

RECENZJE, OMÓWIENIA
I POLEMIKI



KAMIL TĘŻYCKI

Ilu Niemców zginęło z rąk partyzantów Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych? Czyli o kłopotach z oceną skutków działalności partyzanckiej na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej.

ABSTRACT

Despite the passage of time, no comprehensive study has yet been produced on the losses sustained by German occupation forces while combating partisans in the General Government during World War II. Although the Holy Cross Mountains Brigade of the National Armed Forces (Narodowe Siły Zbrojne, NSZ) generally refrained from actively engaging German forces on Polish territory due to political reasons, it nevertheless took part in occasional combat against them. Using the Brigade as a case study, this article examines the challenges of verifying Polish accounts of partisan activities during World War II through analysis of available *Wehrmacht* and German Security Police documentation.

„W historii NSZ, tym bardziej Brygady Świętokrzyskiej, nie wolno pominąć ani jednej walki, a głównie walk z Niemcami, bo tylko to się liczy! Tylko wykazane walki z Niemcami (a mieliśmy ich dużo), zadane im straty oraz straty własne w poległych i rannych będą wymownym i przekonywującym dowodem dla potomnych, że zaistniałe kontakty z Niemcami nie były kolaboracją, a słuszną i dobrze przemyślaną taktyką. Tylko ten rozdział uratować może NSZ od potępiającego wyroku

Historii”¹. Cytowany tu fragment listu, który napisał najbardziej znany dowódca partyzancki Narodowych Sił Zbrojnych (dalej: NSZ) do dawnego szefa sztabu tej konspiracyjnej organizacji, dobrze oddaje emocje oraz sens sporów towarzyszących ocenie działań Brygady Świętokrzyskiej (dalej: BŚ) NSZ. Mimo upływu lat, historia tej jednostki, chyba jak żadnego innego polskiego oddziału partyzanckiego okresu II wojny światowej, nieodmiennie pozostaje tematem wielu kontrowersji, a co za tym idzie, także i historycznych publikacji.

W końcu 2023 r. na stronie internetowej „Historia bez kitu” ukazał się tekst autorstwa Bartosza Wójcika pt. „Kreacje a rzeczywistość. Działalność BŚ NSZ na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich”². Tezy zawarte w tym tekście Autor zasadniczo powtórzył w artykule, który ukazał się w *Przeglądzie Historyczno-Wojskowym*³. Oba teksty zasługują na uwagę przede wszystkim ze względu na to, że są to pierwsze od wielu lat publikacje wnoszące nowe, świeże spojrzenie na działania największej jednostki partyzanckiej stworzonej przez odłam NSZ, kierowany przez działaczy przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego (dalej: ONR). Takiego spojrzenia brakowało, mimo że BŚ NSZ była tym z polskich oddziałów partyzanckich z okresu II wojny światowej, który doczekał się w okresie po 1989 r. chyba największej liczby publikacji na swój temat. W ostatnich dekadach zainteresowanie historyków dziejami polskiej konspiracji czy walk partyzanckich w okresie II wojny światowej znacząco spadło, dlatego też każdą tego typu publikację należy witać z uznaniem.

Tezy zawarte w artykule Wójcika znalazły się także we wcześniejszych publikacjach prasowych⁴, wreszcie zostały też powtórzone przez

¹ Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów (dalej: BJ), Archiwum Brygady Świętokrzyskiej (dalej: ABŚ), Przybytek (dalej: Przyb.) 415/08, List Władysława Kołacińskiego do Stanisława Żochowskiego, Des Plaines, 24 IV 1980 r., b.p.

² Bartosz Wójcik, „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie GG w świetle dokumentów niemieckich”. Historia bez kitu, dostęp marzec 7, 2024, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyjskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik/>.

³ Wójcik, „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów Wehrmachtu”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 25 (76), nr 1 (287) (2024): 166–194, [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).

⁴ Np. Mirosław Maciorowski, „Wojna na niby Brygady Świętokrzyskiej. Rozmowa z Bartoszem Wójcikiem”, *Ale Historia: tygodnik historyczny* (dodatek do *Gazety Wyborczej*), czerwiec 25, 2023, 2–4; Maciorowski, „«Walki» Brygady Świętokrzyskiej z Niemcami były

historyków od lat pracujących nad dziejami polskiej konspiracji – Rafała Wnuka i Sławomira Poleszaka, w ich najnowszej publikacji książkowej poświęconej powojennemu oporowi zbrojnemu przeciw komunistom⁵. Choćby z tego względu, informacje i interpretacje autorstwa Wójcika zasługują na korektę – w świetle innych, niewykorzystanych przez niego źródeł, co jest głównym celem niniejszej publikacji.

Artykuł Wójcika, choć w głównej mierze dotyczy BŚ, jest próbą opisu szerokiego spektrum różnych aspektów działań tego odłamu NSZ, który nie uznał scalenia z AK. Pełne odniesienie się do wszystkich zawartych w nim twierdzeń i interpretacji wymagałoby osobnej monografii. Na samym wstępie chciałbym zaznaczyć, że zgadzam się z większością uwag Autora artykułu. Wymowa skompilowanych przez niego dokumentów niemieckich, jak i relacji polskich jednoznacznie wskazuje na to, że BŚ co najmniej od połowy września 1944 r. funkcjonowała na zasadzie cichego zawieszenia broni z Niemcami, koncentrując swe wysiłki na zwalczaniu podziemia komunistycznego. Nie jest to informacja sensacyjna, gdyż o takich okolicznościach częściowo wspominali sami kombataneci Brygady jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w.⁶ Już sam fakt, że w czasie blisko półrocznej aktywności na zapleczu frontu tak duża jednostka partyzancka (do tego kilkakrotnie stacjonująca dłużej niż dwa tygodnie w jednym miejscu) nie została dotknięta przez żadną z licznych w dystrykcie radomskim niemieckich akcji przeciwpartyzanckich, jest wielce wymowny. Nie do utrzymania jest także teza o symetrii działań Brygady wobec sił niemieckich i podziemia komunistycznego. Zwalczanie tego drugiego było bez wątpienia priorytetem dla jej dowództwa⁷.

jak ustawione meczce”, wyborcza.pl, dostęp lipiec 1, 2025, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29900378,walki-brygady-swietokrzyskiej-z-niemcami-byly-jak-ustawione.html>.

⁵ Rafał Wnuk i Sławomir Poleszak, *Niezlomni czy realiści? Polskie podziemie antykomunistyczne bez patosu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024), 346.

⁶ Przykładowo jeden z najwyżej postawionych w hierarchii Organizacji Polskiej ONR oficerów Brygady – Władysław Marcinkowski ps. „Jaxa”, w liście do paryskiej *Kultury* pisał: „Nie prowadziliśmy prywatnej wojny z armią niemiecką, [...] bo na to nie mieliśmy dostatecznych sił i nie uważaliśmy, żeby było w interesie Polski pomaganie jednemu z naszych wrogów przeciw drugiemu. Na tym punkcie nie zgadzaliśmy się ani z polskim Londynem ani z górą AK [...]. Gdy nas atakowano w terenie, biliśmy [się], nie oglądając się na to, czy atakowało nas wojsko niemieckie czy inne formacje.”; zob. Władysław M. Marcinkowski, „List do redakcji”, *Kultura* (Paryż) nr 9 (215) (1965): 149.

⁷ Ciekawa jest w tym kontekście uwaga Kołacińskiego z listu do Żochowskiego: „Z całą stanowczością stwierdzam historyczną prawdę: Nie było ani jednego wypadku aby komuniści zaatakowali 1/oddział mój/okup. Niemiecka/, 2/204 pułk Ziemi Kieleckiej i 3/Brygadę

Szczególnie mieszane odczucia budzi fakt kooperacji dowództwa Brygady z policją niemiecką w czasie, gdy ta ostatnia nadal zwalczała wszelkimi możliwymi sposobami polskie podziemie wszystkich odcieni. Wydaje się ona potwierdzona w świetle przytoczonych przez Wójcika źródeł niemieckich, jak i polskich. Kooperacja ta obejmowała wymianę informacji co do miejsca pobytu Brygady oraz zwalczania konspiracji komunistycznej, wzajemne zwalnianie zatrzymanych przedstawicieli obu stron, przekazywanie stronie niemieckiej niektórych schwytanych przedstawicieli podziemia komunistycznego oraz prawdopodobnie dozbrajanie jednostki NSZ przez władze niemieckie. Dzięki temu strona niemiecka osiągała pożądane cele, takie jak miejscowe zabezpieczenie arterii komunikacyjnych, zachowanie częściowej kontroli nad możliwością ściągania kontyngentów rolnych oraz wykorzystanie zdobywanych przez NSZ informacji o podziemiu komunistycznym. Na to, że współpraca ta szła jeszcze dalej, wskazują wymowne słowa raportu z podróży do Generalnej Guberni (dalej: GG), sporządzonego przez Generalnego Inspektora Szkół Policji Porządkowej (w stopniu *Generalleutnants der Ordnungspolizei*), Adolfa von Bomharda, który w fragmencie dotyczącym NSZ pisał:

„Są to bandy, które można przypisać polskiemu ruchowi nacjonalistycznemu, ale podążają za kierunkiem społecznym, który częściowo odpowiada kierunkowi NSDAP. Dążą również do przywrócenia dużego państwa polskiego od Odry do Morza Czarnego. Obecnie jednak nie walczą z Rzeszą, a jedynie z komunizmem. Bandy te działają w porozumieniu z policją bezpieczeństwa i są przez nią przydzielane do wyznaczonych obszarów” (podkr. – K.T.)⁸.

Świętokrzyską! Atakującym zawsze byliśmy li tylko My !!!”; zob. BJ, ABS, Przyb. 415/08, List W. Kołacińskiego do S. Żochowskiego, Des Plaines, 5 XII 1980 r., b.p.

⁸ Bundesarchiv Abteilung Berlin-Lichterfelde (dalej: BAB), Główne Biuro Policji Porządkowej (*Hauptamt Ordnungspolizei*, dalej: HO), R 19/281, Reisebericht über Dienstreise vom 29.11.–3.12.44 nach KRAKAU, RADOM und KIELCE, Brünn, 6 XII 1944 r., 46. Słowa te potwierdzają uwagi z raportu szefa wydziału *Oberkommando des Heeres* (dalej: OKH) *Fremde Heere Ost* (Obce Armie Wschód) gen. Reinharda Gehlena z kwietnia 1945 r. (cytowane także przez Wójcika): „Z drugiej strony [NSZ] dąży do dobrych relacji z Wehrmachtem, co potwierdziło wiele doniesień. Niejednokrotnie dochodziło do lokalnych porozumień o wspólnym zwalczaniu grup sowieckich lub polskich o orientacji prosowieckiej. Nie doszło jednak do zasadniczej współpracy. Ośrodek ten «zło niemieckie» postrzega jako mniej groźne niż «zło sowieckie» i z tego właśnie powodu gotowy był niekiedy lojalnie współpracować z Wehrmachtem. Pomimo wspomnianej wyżej wrogości doszło również do porozumień z niemieckimi siłami policyjnymi, przy czym we współpracy z Policją Bezpieczeństwa dochodziło nawet do walk między jednostkami NSZ a polskimi oddziałami prosowieckimi”.

Dokument ten pochodzi z okresu, kiedy Brygada całkowicie zarzucała jakąkolwiek działalność zbrojną przeciw Niemcom. Było to zresztą w tamtym czasie całkowicie uzasadnione i niekoniecznie wynikało jedynie ze współpracy z nimi. Olbrzymie masy oddziałów niemieckich, przeprowadzających ciągłe obławy i łapanki, skutecznie uniemożliwiały jakąkolwiek działalność partyzancką na ówczesnej Kielecczyźnie. Działania Niemców siały spustoszenie w szeregach konspiracji osłabionej dodatkowo opłakаныmi warunkami materialnymi i powszechnymi – po upadku Powstania Warszawskiego – nastrojami klęski i rozczarowania. W takich okolicznościach także miejscowe struktury AK praktycznie zawiesiły aktywną walkę z okupantem, bo nie miała ona po prostu większego sensu. Oczywiście taka pragmatyczna postawa nie miała w przypadku dowództwa AK nic wspólnego z kolaboracją, a wynikała z realnej oceny sytuacji⁹. Należy jednocześnie podkreślić, że pomimo iż kontakty dowództwa BŚ z Niemcami stały się w tym czasie swego rodzaju tajemnicą poliszynela, to kierownictwo NSZ-ONR do końca okupacji konsekwentnie unikało podjęcia jakiegokolwiek formy oficjalnej kolaboracji z władzami niemieckimi. Wynikało to zarówno z pragmatyki działania tej grupy, jak i niezdolności zarówno władz policyjnych jak i cywilnych do modyfikacji dotychczasowej polityki bezwzględного terroru wobec polskiego społeczeństwa.

Kontakty niektórych oficerów NSZ z Niemcami nie zostały jednak nawiązane dopiero jesienią 1944 r. Na Kielecczyźnie miały one miejsce od połowy 1943 r. z inicjatywy oddolnej poszczególnych dowódców terenowych (choć na o wiele wyższym szczeblu wywiadowczym zostały nawiązane jeszcze w czasie istnienia Związku Jaszczurczego). Najbardziej znany przypadek – Huberta Jury ps. „Tom”, został już bardzo

Rzeczywiście, we wcześniejszym fragmencie autor raportu odnosząc się do oddziałów BŚ przyznaje, że prowadzą one „[...] bezwzględną, wyniszczającą walkę przeciw sowieckim bandom, jednostkom AL oraz ukrywającym się Żydom. Dążą do dobrych stosunków z Wehrmachtem”, zaraz potem jednak dodaje: „Ich postawę wobec niemieckiej policji określić trzeba jako wciąż całkowicie nieprzejednaną” (podkr. – K.T), zob. Jan Rydel i Andrzej Leon Sowa, oprac., *Polskie Podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena* (Kraków: Wyd. M, 2016), 71, 151.

⁹ Niemniej także niektórzy jej oficerowie balansowali w tym czasie na cienkiej granicy dzielącej kontakty z niemiecką policją a aktywną z nią współpracę, czego najbardziej znanym przykładem jest działalność por. Alojzego Dziury-Dziurskiego ps. „Kmita” w Inspektoracie AK Miechów; zob. Dawid Golik, „Razem przeciw bolszewikom. Niemieckie próby nawiązania współpracy z Armią Krajową w drugiej połowie 1944 r. na przykładzie Inspektoratu AK Miechów”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* nr 149, z. 2 (2022): 291–317, <https://doi.org/10.4467/20844069PH.22.016.15676>.

dobrze opisany¹⁰. Jura nie był jednak jedynym ani też pierwszym z oficerów V Okręgu NSZ, którzy nawiązali współpracę ze stroną niemiecką. Pierwszeństwo w tej mierze należy przyznać Telesforowi Piechockiemu ps. „Gustaw”, „Zygfryd”. Jak wynika z książki korespondencyjnej Placówki Zamiejscowej Policji Bezpieczeństwa w Kielcach, 9 września 1943 r. wysłała ona do Komendy Policji Bezpieczeństwa w Radomiu (*Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom*, dalej: KdS) w Radomiu pismo w sprawie werbunku Piechockiego jako osoby zaufanej. Referentem sprawy był płynnie mówiący po polsku asystent kryminalny, *SS-Scharführer* Franz Czok – jeden z najbardziej aktywnych funkcjonariuszy placówki kieleckiej, który sprawował nadzór nad działaniami m.in. słynnego Franza Wittka oraz Jerzego Wojnowskiego ps. „Motor”¹¹. Tragiczny rozpad dowodzonego przez „Toma” zgrupowania oddziałów NSZ i przejście większości jego partyzantów w szeregi Armii Krajowej jasno pokazywał, iż otwarta współpraca z niemiecką

¹⁰ Zob. Robert Rudnicki, *Oddział partyzancki NSZ „Sosna”/„Las 1”. Historia prawdziwa oddziału kpt. „Toma”* (Kraków: Wydawnictwo Miles Sp. j. 2020). Jura próbował nawiązać kontakt z policją niemiecką co najmniej od września 1943 r., jednak stałą współpracę z placówką zamiejscową policji bezpieczeństwa w Tomaszowie Mazowieckim nawiązał dopiero w styczniu 1944 r. Dokumentacja tych kontaktów, zob. BAB, Deutsche Polizeidienststellen in Polen (dalej: DPP), R 70-Polen/194, List dowódcy polskiego oddziału dywersyjnego „Sosna” do posterunku żandarmerii w Nowym Mieście, b.m., 3 IX 1943 r. 3, 5.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990, 01355/13, Dziennik korespondencyjny placówki Sipo w Kielcach, b.m., b.d. Dalsza korespondencja w tej sprawie była wysyłana do KdS Radom w dniach 13 X 1944 r. i 17 XI 1944 r. Książka korespondencyjna została przekazana polskiemu MSW przez organy policyjne NRD w latach sześćdziesiątych XX w., jednak jej wiarygodność nie budzi zastrzeżeń. Piechocki w 1943 r. kierował tzw. Akcją Specjalną NSZ Rejonu Wydzielonego Suchedniów, gdzie wówczas zamieszkiwał po wysiedleniu z Wielkopolski. Znał dobrze język niemiecki. W lipcu 1944 r. był przez jakiś czas p.o. dowódcy 204 Pułku Piechoty (dalej: pp) NSZ, w BŚ komendantem jej kwatery głównej, a od 13 IX 1944 r. do nadejścia wojsk sowieckich w stopniu kpt. dowodził Okręgowym Kierownictwem Akcji Specjalnej Okręgu NSZ Kielce. Współpracował wówczas ściśle z „Tomem”, jak i Otmarem Wawrzkowiczem, który był z ramienia kierownictwa Organizacji Polskiej ONR od 1942 r. główną osobą odpowiedzialną za nieoficjalne kontakty z policją niemiecką. W opracowaniach Urzędu Bezpieczeństwa, opartych na wiadomościach od informatorów spośród byłych partyzantów NSZ oraz zeznaniach funkcjonariuszy Gestapo, Piechocki jest wymieniany jako główny łącznik pomiędzy dowództwem BŚ a placówkami Gestapo w Kielcach i Jędrzejowie. Po II wojnie, podobnie jak „Tom”, Piechocki wyjechał do Argentyny, gdzie zmarł w 2001 r.; zob. Czesław Brzoza, *Ludzie Brygady. Noty biograficzne oficerów i żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015), 347; Dariusz Węgrzyn, «Tam i z powrotem». Skoczowie spadochronowi oraz grupy piesze Brygady Świętokrzyskiej i ich powrót do kraju w początkach 1945 r., w *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1945–1989*, red. Monika Mazanek-Wilczyńska, Paweł Skubisz i Henryk Walczak (Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Szczecinie, 2016), 79–82.

policją bezpieczeństwa nie będzie akceptowana także przez zdecydowaną większość szeregowych członków NSZ, podzielających powszechny w czasie okupacji (przynajmniej na terenie GG) kategoryczny imperatyw walki z Niemcami. Mniej znany przypadek kontaktów z policją niemiecką innego słynnego dowódcy partyzanckiego NSZ – Władysława Kołacińskiego ps. „Żbik” pokazuje też, że sprawy nie przedstawiały się tak prosto, jak chce je widzieć Wójcik. Równolegle do działań wynikających z porozumień zawartych z Niemcami, dowodzony przez Kołacińskiego oddział toczył bowiem z nimi walki, wprawiając w konsternację choćby *SS-Hauptsturmführera* Paula Fuchsa z radomskiego Gestapo, odpowiedzialnego na terenie GG za zdecydowanie największą ilość prób wypracowania *modus vivendi* z polskim podziemiem niepodległościowym na podstawie antykomunistycznej¹². Jeżeli trudno zaprzeczyć informacjom

¹² Oprócz licznych meldunków AK i Delegatury Rządu (dalej: DR), na istnienie porozumienia pomiędzy „Żbikiem” a niemiecką policją bezpieczeństwa jednoznacznie wskazuje korespondencja pomiędzy placówkami Sipo i SD z dystryktów radomskiego i krakowskiego z lata i jesieni 1944 r., spowodowana jego działaniami na terenie powiatu Miechów w maju, w trakcie których doszło do starć z oddziałami niemieckimi. Ujęci wówczas partyzanci NSZ mieli wyjaśnić, że działają w porozumieniu z KdS Radom, a ich celem jest zwalczanie Żydów i komunistów. By wyjaśnić tę sprawę, dwukrotnie, w maju i w czerwcu, odbywały się w Radomiu rozmowy pomiędzy przedstawicielami policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*, dalej: Sipo) z dystryktów krakowskiego i radomskiego. Szef radomskiego, KdS *SS-Obersturmbannführer* Joachim Ilmer, wyrażał na nich wątpliwości co do lojalności „Żbika”, podczas gdy jego podwładny – Fuchs, ręczył za niego, przy czym podkreślał, że jego grupa działa wbrew udzielonym instrukcjom. Zaznaczano, że jest ona jedynie luźno powiązana. Ustalono, że wprawdzie „Żbik” działał wbrew dotychczasowej umowie, jednak radomskie Sipo miało wpłynąć na jego wycofanie się z terenu powiatu miechowskiego. Jednocześnie przedstawiciele KdS Kraków zapowiedzieli, że w wypadku kolejnych napadów ze strony jego grupy, wystąpią czynnie przeciw niej z całą bezwzględnością. Nie był to koniec sprawy, gdyż kolejny zatarg wywołały działania 204 pp NSZ w okolicach Pińczowa oraz omyłkowe wzięcie przez miechowską żandarmerię działań oddziału AK „Skrzetuski” por. Stanisława Jazdowskiego ps. „Żbik” za operacje dokonane przez „Żbika” z NSZ; zob. AIPN, Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom (dalej: KdS Radom), GK 105/271, Pismo KdS Kraków do KdS Radom, Kraków, 25 VII 1944 r., 48–50; Pismo placówki Sipo w Kielcach do KdS Radom, Kielce, 5 VIII 1944 r., 51; Pismo Fuchsa do *Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im GG*, (dalej: BdS GG), Radom, 1 VIII 1944 r., 52; Pismo KdS Radom do BdS GG, Radom 11 VIII 1944 r., 55–56; Pismo KdS Kraków do BdS GG, Kraków, 19 VIII 1944 r., 63–65; Pismo placówki Sipo w Kielcach do KdS Radom, Kielce, 30 IX 1944 r., 66–69; Pismo wydziału IV N radomskiego KdS do BdS GG, Radom, 11 VIII 1944 r., 53–54; Pismo BdS GG do KdS Radom, Kraków, 30 VIII 1944 r., 61; Pismo KdS Radom do placówki Sipo w Kielcach, Radom, 8 IX 1944 r., 62. Dokumenty te zostały opublikowane częściowo, jednak rzetelnie i bez propagandowych zniekształceń jeszcze w 1960 r. przez znanego „partyjnego” historyka (i kombatanta Armii Ludowej / dalej: AL/), zob. Ryszard Nazarewicz, „Narodowe Siły Zbrojne na Kielecczyźnie w świetle materiałów *Sicherheitspolizei*”, w *Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945. Materiały i studia z okresu II wojny światowej* 4 (1960): 83–103.

na temat kontaktów „Żbika” z niemiecką policją bezpieczeństwa, o tyle należy odrzucić oskarżenia o działanie w ścisłym z nią porozumieniu czy pełnienie wobec niej roli agenturalnej. Także w okresie późniejszym Niemcy mieli świadomość dwuznacznej postawy samej BŚ¹³.

W tekście niniejszym chciałbym odnieść się do tych fragmentów omawianej publikacji, które dotyczą sprawy starć zbrojnych pomiędzy Brygadą a różnego rodzaju jednostkami siłowymi III Rzeszy oraz ich rzeczywistych efektów. Liczba zabitych lub rannych żołnierzy wroga nie jest oczywiście jedyną, ani nawet najlepszą miarą skuteczności działań partyzanckich. Eliminacja tzw. siły żywej przeciwnika nie jest też głównym celem działań partyzanckich, niemniej z pewnością obrazuje ona ich skalę i intensywność.

Drugą kwestią, jaką chciałem poruszyć, jest sprawa ogólnej wiarogodności niemieckich statystyk dotyczących walk z partyzantką na ziemiach polskich i strat poniesionych w tych walkach przez aparat okupacyjny, głównie na przykładzie działań na terenie Kielecczyny.

Szlak bojowy BŚ NSZ na ziemiach polskich jest już dobrze opisany w publikacjach autorów polskich. Oparte są one głównie na relacjach strony polskiej i posiadają nierównomierną wartość. Opublikowana jeszcze w 1991 r. kronika 204 Pułku Piechoty (dalej: pp) NSZ Ziemi Kieleckiej autorstwa zmarłego w 2015 r. por. Stefana Władyki ps. „Lech” jest tu dokumentem podstawowym, powstałym na podstawie oryginalnych meldunków z akcji poszczególnych pododdziałów tej jednostki (prawdopodobnie niezachowanych). Niestety kończy się ona na połowie września 1944 r. Jej uzupełnieniem jest kronika 202 pp NSZ, która została opublikowana w ramach książki Jerzego Jaxy-Maderskiego w 1995 r.¹⁴ Z relacji partyzantów Brygady ważne są przede wszystkim powstające na bieżąco dzienniki Jerzego Krawczyka i Janusza Siwy ps. „Malec” (wydany zresztą później, co ciekawe w j. francuskim)¹⁵.

¹³ Przykładowo w sprawozdaniu radomskiego KdS, dotyczącym działalności „band” za grudzień 1944 r., w fragmencie dotyczącym antykomunistycznych działań Brygady: „Z drugiej strony banda ta [BŚ NSZ] jest obciążona kilkoma napadami rozbrojeniowymi i tym podobnymi na Niemców”; zob. BAB, Deutsche Polizeidienststellen in Polen (dalej: DPP), R 70-Polen/156, Bandenlagebericht für die Zeit vom 21.11.–20.12.1944, Tschenstochau, den 23 XII 1944, 2–3.

¹⁴ Jerzy Jaxa-Maderski, *Na dwa fronty: szkice z walk Brygady Świętokrzyskiej NSZ* (Lublin: Wyd. Retro, 1995). Na użytek niniejszej pracy autor korzystał z wersji znajdującej się w Archiwum Brygady Świętokrzyskiej w Bibliotece Jagiellońskiej; zob. BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp Ziemi Sandomierskiej” (dalej: „Kronika 202 pp”), b.m., b.d.

¹⁵ Janusz Siwa-Malec, *J'ai eu 15 ans: ma vie dans un groupe de maquis polonais N.S.Z* (b.m.w., 1986).

Niestety z rezerwą należy podchodzić do wspomnień czołowego dowódcy partyzanckiego z szeregów Brygady – „Żbika”, który mimo wielokrotnie podkreślanego przez siebie w korespondencji prywatnej dążenia do obiektywności, nagminnie mnożył szeregi nieprzyjaciół rzeczywiście zabitych w walce z jego oddziałem¹⁶. Podobną uwagę można odnieść do relacji jego podkomendnych – Roberta Ćwikła i Kazimierza Baranowskiego ps. „Sęp” i „Czarny”, także opublikowanych w książce Maderskiego.

Bartosz Wójcik postanowił w swoim tekście skonfrontować relacje polskie z dokumentacją *Wehrmachtu* i *Sicherheitspolizei* (Sipo, Policja Bezpieczeństwa), dostępną w zdigitalizowanych zasobach Bundesarchiv oraz Archiwum Akt Nowych¹⁷. Podstawowym źródłem, do którego autor się w tym wypadku odwołuje, są meldunki dzienne Dowództwa Okręgu Wojskowego GG *Wehrmachtu* (*Wehrkreiskommando Generalgouvernement*, dalej: DOW GG), wobec zbliżania się frontu, przemianowanego na Dowództwo Obszaru Tyłowego GG (*Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement*, dalej: DOT GG). Są to wewnętrzne komunikaty dzienne *Wehrmachtu* (*Tagesmeldungen*) z powiatów południowo-zachodniej części Generalnego Gubernatorstwa, które dla lat 1940–1944 zachowały się prawie w całości. Były one opracowywane (od połowy maja 1943 r. codziennie) przez Oddział operacyjny Ia na podstawie informacji podanych przez poszczególne Nadkomendantury Polowe i następnie przekazywane do OKH w Berlinie. Wójcik nie jest pierwszym historykiem, który w kontekście opisu szlaku bojowego Brygady używał tego źródła¹⁸. Przez lata było ono dostępne dla polskich badaczy głównie w ramach materiałów Wojskowego Instytutu Historycznego. Kilka lat temu zostały opublikowane w języku polskim¹⁹.

W okresie PRL historycy powątpiewali w jakość zawartych w nich informacji odnoszących się do wysokości strat strony niemieckiej, jak również słusznie zwracano uwagę, iż prawie zupełnie pominięte są w nich akcje partyzantów wymierzone w policję niemiecką oraz

¹⁶ Kołaciński, *Między młotem a swastyką: konspiracja, egzekutywa, partyzantka w Polsce 1940–1945* (Warszawa: Wyd. „Recto”, 1989).

¹⁷ Akta te od kilku lat dostępne są dla każdego użytkownika internetu.

¹⁸ Zob. Marek Jan Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne „Żab” przeciw dwu wrogom*, wyd. II i popr. (Warszawa: Wyd. Fronda, 1999).

¹⁹ Janusz Gmitruk i Piotr Matusak, oprac., *Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich 1939–1945* (Warszawa: Muzeum Historii Ruchu Ludowego, 2018).

działania tej ostatniej przeciw partyzantce²⁰. W ostatnich latach można obserwować tendencję odwrotną – dość bezkrytycznego podejścia do kwestii rzetelności zawartych w nich informacji. W istocie trudno zakładać, by niemieccy sprawozdawcy mieli jakikolwiek interes w zniekształcaniu meldunków o stratach własnych przeznaczonych do wewnętrznego użytku. Na pierwszy rzut oka podają one całą masę informacji o drobnych wydarzeniach, takich jak np. rozbrojenia pojedynczych żołnierzy. Z drugiej strony już pobieżna konfrontacja ich treści z polskimi relacjami wskazuje, że wiele dużo poważniejszych przypadków nie znalazło w tych materiałach w ogóle odzwierciedlenia. Należy stwierdzić, iż meldunki DOW/DOT GG z całą pewnością nie odnotowują – z różnych powodów – całości starć pomiędzy siłami III Rzeszy a partyzantką na terenie GG. Są one po prostu niekompletne. Wynika to nie ze złej woli niemieckich sprawozdawców, lecz ze skomplikowanych warunków towarzyszących napływowi informacji z terenu całej GG. Są więc one odbiciem nie tyle stanu faktycznego, co obrazują stan niemieckiej sprawozdawczości, w której nie zawsze uwzględniano napływające później meldunki dotyczące np. ostatecznego wyniku danego starcia. Gwoli sprawiedliwości trzeba oddać, że także Wójcik przyjmuje taką możliwość (tym bardziej zaskakuje forsowanie przez niego twierdzeń opartych tylko na tym źródle). O tym, że meldunki te nie są pełne, wspominają także wydawcy tych materiałów²¹.

Jak bardzo mogły się różnić meldunki dotyczące danego starcia w zależności od upływu czasu, widać w raporcie sprawozdawczym z największej niemieckiej operacji przeciwpartyzanckiej na terenie GG – *Sturmwind I* z czerwca 1944 r. Ukazane w tabeli liczby warto skonfrontować także z nierealistycznymi relacjami partyzantów dotyczącymi strat zadanych Niemcom na terenie Kielecczyny, gdzie nigdy nie doszło do tak wielkich operacji przeciwpartyzanckich.

²⁰ Bogdan Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1968), 11.

²¹ Gmitruk i Matusak, *Walka zbrojna*, 9. Pada tam informacja, iż z 110 tys. odnotowanych zdarzeń, w meldunkach podano dane o 37 tys.

Tabela 1. Straty niemieckie w operacji *Sturmwind I* w dniach 11–16 VI 1944 r.

	Straty wg telegramu DOW GG z 17 VI 1944 r.			Straty wg meldunku o stratach z 26 VI 1944 r.		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
Niemcy	5/84	0/18	4/189	5/111	0/21	4/220
<i>Kosaken</i> ²²	-	-	-	44	35	55

Źródło: Zestawienie własne na podstawie meldunków DOW GG, zob. Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim (dalej: BA-MA), Militärbefehlshaber im Generalgouvernement (dalej: MiGG), RH 53-23/62, Großunternehmen im Bilgorajen Wald, Nachstehend Verlustmeldungen für die Zeit vom 11.6–26.6.1944, 201; Verluste für die Zeit vom 11.6.-17.6. einschl., 205; Tagesmeldung W. Kdo. GG, Kraków, 17 VI 1944 r., 222.

Wracając do meldunków DOW/DOT GG, należy zauważyć, iż już pobieżne porównanie informacji o stratach zawartych w meldunkach dziennych z miesięcznymi zestawieniami strat dokonywanymi przez dowództwo DOW/DOT GG dowodzi, iż w tym pierwszym rodzaju źródeł odbicie znalazła tylko część przyypadków starć pomiędzy polskim podziemiem a siłami III Rzeszy (przede wszystkim *Wehrmacht*). Sam Wójcik szacuje, że w meldunkach dziennych odnotowano ok. 70% ogółu strat widniejących w zbiorczych raportach miesięcznych²³.

Poniższa tabela zawiera zestawienie dla drugiej połowy 1944 r., czyli dla okresu, kiedy walki partyzanckie na terenie GG uległy znacznej intensyfikacji. Opiera się ono na comiesięcznych raportach

²² Nie wiadomo, czy pod tą nazwą znaleźli się także żołnierze z cieszącego się wyjątkowo złą sławą Kalmuckiego Korpusu Kawalerii (*Kalmückische Kavalleriekorps*) uczestniczący w tej operacji w ramach 213 Dywizji Bezpieczeństwa (*Sicherungs Division*). Co ciekawe najprawdopodobniej nie zachowały się żadne meldunki o stratach tej jednostki. Gdy pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. zachodnioniemiecka prokuratura prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez jej żołnierzy na terenie ZSRS i Polski, w dokumentacji utworzonego w 1939 r. Biura Informacji Wehrmachtu (*Wehrmachtauskunftstelle*, dalej: WAST) odnaleziono trzy karty pochówku poległych z tej jednostki oraz zgłoszenie zaginięcia jej dowódcy, charyzmatycznego Othmara Werby ps. „Dr Doll”, 26 VII 1944 r. pod Lublinem. Jedna z kart dotyczy podoficera Wernera Gausa, który miał zginąć w trakcie operacji „Sturmwind I” 15 VI 1944 r. pod wsią Huta Podgórna; zob. Bundesarchiv Ludwigsburg, Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen, B 162/8576, Akta w sprawie Othmara Werby ps. „Dr Doll”; Pismo ZsdlZAnV do WAST., Ludwigsburg, 17 I 1969 r., 94; Odpowiedź, Berlin, 3 II 1969 r., 95.

²³ Wójcik, „W kręgu mitu”, 169.

opracowywanych na użytek DOW/DOT GG. Dane te nie obejmują strat niemieckich poniesionych w Powstaniu Warszawskim, operacjach przeciwpartyzanckich *Sturmwind I* i *Sturmwind II* ani jednostek frontowych *Wehrmachtu*, toczących latem 1944 r. walki na Lubelszczyźnie i wschodniej części dystryktu Radom.

Tabela 2. Straty niemieckich sił okupacyjnych w okresie kwiecień–grudzień 1944 r. na terenie GG wg miesięcznych sprawozdań DOW/DOT GG.

Miesiąc 1944 r.	<i>Wehrmacht</i>			Tzw. <i>Freiwillige</i> oraz Ostlegioniści ²⁴			Policja i Straż Graniczna		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
Kwiecień	137	63	227	9	16	41	79+33 ²⁵	7+66	129+28
Maj	298	16	542	19	16	52	65+37	5+129	67+44
Czerwiec	311	39	566	100	56	123	49+37	3+13	117+23
Lipiec	169	71	350	23	25	31	79+35	29+163	131+26
Sierpień	171	55	131	4	48	5	71+21	60+20	54+6
Wrzesień	87	27	115	1	8	-	54 ²⁶	13	51

²⁴ Jest to szeroka i nie do końca sprecyzowana kategoria. Obejmowała żołnierzy cudzoziemskich jednostek *Wehrmachtu*, takich jak np. Kałmucki Korpus Kawalerii czy Legion Azerski. Jednak prawdopodobnie w jej skład nie byli wliczeni żołnierze analogicznych jednostek tworzonych w ramach *Waffen-SS*. Zgodnie z dyrektywą szefa Sztabu Generalnego niemieckich wojsk lądowych z 16 VIII 1942 r., wszystkie jednostki i dywizje utworzone z obywateli sowieckich nazywano „wojskami wschodnimi”, a ich żołnierze – ochotnikami (*Freiwillige*). Dyrektywa wyróżniała cztery grupy „Hiwi”: sowieccy jeńcy wojenni i przedstawiciele miejscowej ludności cywilnej, którzy służyli w niemieckich jednostkach bojowych i tyłowych; zespoły policyjne (*Schutzmannschaften*) – policja pomocnicza niemieckiej administracji wojskowej i cywilnej na okupowanych terenach; jednostki ochrony (*Sicherungsverbände*) – jednostki i pododdziały przeznaczone do walki z partyzantami i ochrony tyłów; jednostki bojowe (*Kampfverbände*) – formacje, których zadaniem było prowadzenie działań bojowych na froncie. Nie jest jasne czy straty wszystkich jednostek tych kategorii były zbiorczo wliczane w sprawozdaniach miesięcznych DOW/DOT GG, będących źródłem informacji podanych w tabeli.

²⁵ Dla miesięcy kwiecień–sierpień 1944 r. w tej części zestawienia ujęte są straty *Ordnungspolizei* (czyli łącznie Schupo i żandarmerii) oraz tzw. *Fremdvölkischen Polizei* (policja polska i ukraińska), prawdopodobnie z wyłączeniem straży granicznej.

²⁶ Dla miesięcy wrzesień–grudzień 1944 r. w tej części zestawienia ujęte są straty policji i straży granicznej (*Zollgrenschutzes*), z pominięciem funkcjonariuszy policji polskiej i ukraińskiej.

Miesiąc 1944 r.	<i>Wehrmacht</i>			Tzw. <i>Freiwillige</i> oraz Ostlegioniści ²⁴			Policja i Straż Graniczna		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
Październik	48	23	98	3	3	3	21	6	34
Listopad	37	19	57	-	-	3	45	15	75
Grudzień	67	16	75	15	13	3	35	17	42

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań miesięcznych DOW/DOT GG, zob. BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat April, Krakau, den 4. Mai 1944, 203; Lage im Generalgouvernement im Monat Mai, Krakau, den 5. Juni 1944, 207; Lage im Generalgouvernement im Monat Juni, Krakau, den 7. Juli 1944, 211; Lage im Generalgouvernement im Monat Juli, Krakau, den 9. August 1944, 215; Lage im Generalgouvernement im Monat August, Krakau, den 4. September 1944, 217; Lage im Heersgebiet Generalgouvernement im Monat September, Krakau, den 1. October 1944, 220; Lage im Heersgebiet Generalgouvernement im Monat October, Krakau, den 2. November 1944, 225; Lage im Heersgebiet Generalgouvernement im Monat November, Krakau, den 2 December 1944, 229; Lage im Heersgebiet Generalgouvernement im Monat December, Krakau, den 2. Januar 1945, 242–243.

Krytyczne podejście do niemieckiej sprawozdawczości opieram także na porównaniu statystyk wytworzonych przez DOW GG z statystykami opracowanymi przez inne instytucje siłowe III Rzeszy, jak policja porządkowa czy choćby dowództwo 4 Armii Pancernej (*Panzerarmeeoberkommando 4*, dalej: Pz. AOK 4), która od końca lipca 1944 r. w całości stacjonowała na terenie wschodnich powiatów przedwojennego województwa kieleckiego. Tabela nr 3 ilustruje straty tej Armii poniesione latem 1944 r. w trakcie walk z partyzantami na terenie dystryktu Radom (a które najprawdopodobniej nie znalazły się w sprawozdaniach miesięcznych DOW GG)²⁷.

²⁷ Podobnie w sprawozdaniach tych nie zostały ujęte, nie przytoczone tu straty niemieckie 9 Armii, poniesione w tym okresie w walkach z „bandami”.

Tabela 3. Straty Pz. AOK 4 w walkach z „bandami”.

Okres	Niemcy			<i>Ostfreiwillige</i> ²⁸		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
01 VII 1944–30 VII 1944	9	-	124	-	-	-
01 VIII 1944–31 VIII 1944	125	34	95	8	-	-
01 IX 1944–27 IX 1944	87	45	48	-	-	-

Źródło: Zestawienie własne na podstawie miesięcznych przeglądów wyników walki z „bandami”, sporządzanych przez wydział Ic Pz. AOK 4; zob. National Archives and Records Administration (dalej: NARA), Fourth Panzer Army (dalej: FPA), T313 R 411, Bericht über die Bandenbekämpfung, im Monat Juli, b.m., den 27 Juli 1944, 8704403-8704404; NARA, FPA, T313 R 412, Bericht über die Bandenbekämpfung im Monat August, b.m., den 3 September 1944, 8705507; Bericht über die Bandenbekämpfung im Monat September, b.m., den 28 November 1944, 8705501.

Różnicę pomiędzy zestawieniami miesięcznymi a meldunkami dziennymi widać wyraźnie, gdy przyjrzymy się poniższej tabeli ukazującej przykładowo straty odnotowane w meldunkach dziennych DOW/DOT GG w miesiącach wrzesień–listopad 1944 r.

Tabela 4. Straty poszczególnych formacji na terenie GG, odnotowane w meldunkach dziennych DOW/DOT GG w okresie wrzesień–listopad 1944 r.

Formacja	Wrzesień 1944 r.			Październik 1944 r.			Listopad 1944 r.		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
<i>Wehrmacht</i>	66	18	86	33	19	98	30	34	57
Schupo	28	1	33	13	1	11	21	5	28
Żandarmeria	-	-	-	3	-	6	4	-	3

²⁸ Podobnie jak w wcześniejszej tabeli, tak i tu jest to kategoria niejasna. Być może liczba ośmiu poległych „wschodnich ochotników” odnosi się tu do wymienionych w meldunku Pz. AOK 4 *Freiwillige* poległych w walkach z 4 Pułkiem Piechoty Legionów AK pod Antonio-wem 21 VIII 1944 r. Z relacji polskich wynika, że byli to żołnierze Kałmuckiego Korpusu Kawalerii; zob. NARA, FPA, T313/R413, Bandentagesmeldung, b.m., vom 23.08.1944, 8707323.

Formacja	Wrzesień 1944 r.			Październik 1944 r.			Listopad 1944 r.		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
<i>Sonderdienst</i>	-	-	-	2	2	-	-	-	-
SS	-	-	-	-	1	1	2	-	1
Schuma	-	-	-	6	-	6	-	-	-
Straż Gr. i Celna	17	-	10	-	-	3	4	3	3
Policja Krym.	-	-	-	-	-	-	1	-	3
Policja Polska	-	-	-	-	-	-	4	-	2
OT	1	2	1	-	-	-	3	-	1
Pozostałe ²⁹	1	-	1	4	8	3	1	-	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Meldunki dzienne DOW GG za okres 31 VIII–5 XII 1944 r., 169–234.

Sytuację komplikuje fakt, że straty policji oraz innych służb są (jak widać powyżej) odnotowane w meldunkach dziennych DOW/DOT GG sporadycznie. Warto przypomnieć, iż w zwalczaniu polskiego podziemia oprócz *Wehrmachtu* (którego rola w tym względzie stopniowo wzrastała), udział brał cały szereg zbrojnych formacji, które także ponosiły w tych walkach straty. W pierwszym rzędzie walkę z polskim podziemiem organizowała i koordynowała Policja Bezpieczeństwa (Sipo) podległa Dowódcy Policji i Służby Bezpieczeństwa w GG (*Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD*, dalej: BdS). W zwalczaniu partyzantki brały udział przede wszystkim formacje podległe urzędującemu w Krakowie szefowi Policji Porządkowej w GG (*Befehlshaber der Ordnungspolizei*, dalej: BdO). Policja porządkowa (*Ordnungspolizei*, dalej: Orpo) dzieliła się na policję ochronną (*Schutzpolizei*, dalej: Schupo) oraz żandarmerię (*Gendarmerie*). Zwarte jednostki Schupo stacjonowały w większych miastach powyżej 5000 mieszkańców i stolicach dystryktów. Prócz posterunków, każdy *Kommandeur der Ordnungspolizei* (dalej: KdO) na szczęblu dystryktu dysponował skoszarowanym pułkiem policji (np. *Polizei Regiment Radom*), zdolnym do szybkich działań na terenie kilku powiatów³⁰.

²⁹ Zawarte są tu straty Straży Leśnej, Policji Ochrony Kolei, Korpusu Motorowego NSDAP (*Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps* /dalej: NSKK/), Legionu Ukraińskiego oraz tzw. Hiwi o nieustalonej przynależności organizacyjnej.

³⁰ Włodzimierz Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1985), 30.

Z kolei żandarmeria zgrupowana była w kompaniach i plutonach, obsadzała większe miejscowości oraz miasta powiatowe (w dystrykcie radomskim znajdowało się 38 jej stałych posterunków). W poszczególnych dystryktach funkcjonowały także samodzielne zmotoryzowane plutony żandarmerii (*Gendarmerie-Zug mot.*), które wysyłano do konkretnej miejscowości lub powiatu w momencie, kiedy miejscowe siły policji porządkowej okazywały się być niewystarczające do realizacji powierzonych im zadań. Oprócz Schupo i Żandarmerii szefowi Policji Porządkowej podlegał cały szereg zmilitaryzowanych formacji, które także brały udział w zwalczaniu partyzantki. Były to: Policja Polska, Policja Ukraińska, Straż Graniczna (*Grenschutz*), Policja Ochrony Kolei (*Bahnschutzpolizei*), Straż Leśna (*Forstschutz*), Policja Zakładowa (*Werkschutzpolizei*)³¹. Pod koniec okupacji w zwalczanie partyzantki na terenie GG zaangażowanych było także kilka batalionów ochrony (*Schutzmannschafts-Bataillone* – dalej: Schuma), składających się z głównie z Ukraińców i Rosjan. Ponadto – w praktyce zdarzało się, że w walkę z partyzantką zaangażowani byli także członkowie innych zmilitaryzowanych formacji, takich jak *Sonderdienst*, Organizacja Todta (dalej: OT) czy SA (*Sturmabteilung*)³². W praktyce agregacja danych dotyczących strat każdej z wymienionych tu formacji (o ile takie się zachowały) nastręcza wiele trudności. Ilustrują je rozbieżności w odniesieniu do strat policji zawarte w zestawieniach BdO i BdS GG ukazane w kolejnych tabelach.

Jak ukazuje poniższe zestawienie strat poniesionych przez Schupo, żandarmerię, policję polską oraz cudzoziemskie (głównie kozackie i ukraińskie) jednostki Schuma na terenie GG, w okresie wrzesień–listopad 1944 r., ukazane w tabeli nr 2, miesięczne szacunki sporządzone przez dowództwo DOW GG nie oddawały w pełni faktycznej wysokości strat strony niemieckiej. Zwraca uwagę zwłaszcza różnica w liczbie zaginionych i rannych.

³¹ Tomasz Domański i Andrzej Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2010), 67–74.

³² Zgodnie z prawem niemieckim na cmentarzach wojennych prawo pochówku mieli członkowie: *Wehrmachtu*, SS, niemieckiej policji, Służby Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst* – RAD), NSDAP, Organizacji Todta (*Organisation Todt* – OT), NSKK, Technicznej Pomocy Koniecznej (*Technische Nothilfe* – TN), Celnej Straży Granicznej (*Zoll Grenzschutz*), Ochrony Linii Kolejowych (*Bahnschutz*), żołnierze sojusznicych armii, jak również obcokrajowi żołnierze niemieckich sił zbrojnych; zob. Józef Kus, „Heldenfriedhof in Lublin – wojenny cmentarz niemiecki w Lublinie z II wojny światowej. Powstanie, funkcjonowanie, «znikanie»”, *Studia Archiwalne* 9 (2022): 102, <https://doi.org/10.4467/17347513SA.22.005.17116>.

Tabela 5. Straty poszczególnych formacji policyjnych na terenie GG w okresie wrzesień–listopad 1944 r. wg sprawozdań dowódcy BdO w GG.

Okres	Schupo			Žandarmeria			Policja polska i ukraińska			Cudzoziemskie jednostki Schuma ³³		
	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
1–30 IX 1944	2/44 ³⁴	22	5/140	2/22	5	1/27	3	1	10	21	25	11
1–31 X 1944	0/19	-	2/84	1/3 ³⁵	1	2/13	-	-	5	-	-	5
1–30 XI 1944	1/22	6	2/36	2/8	-	0/27	5	1	7	3	-	7

Źródło: Národní Archiv, Praga (dalej: NA), Úřad říšského protektora, Dodatky II, kart. 53, Befehlshaber der Ordnungspolizei — Polsko, GG 1943–1944 (dalej: ŮRP, BdO, GG 1943–1944), Załączniki do sprawozdań dowódcy OrPo w GG, Kraków, 22 X, 22 XI i 20 XII 1944 r., 292, 298, 305. W praktyce dane w tabeli odnoszą się do terenów dystryktów Radom i Kraków.

Jednak nawet liczby podane w powyższym zestawieniu BdO okazują się zaniżone, gdy porównać je z informacjami zawartymi w zachowanych meldunkach dziennych choćby tylko z dystryktu radomskiego. I tak – jeśli chodzi o wrzesień 1944 r. – z niezachowanych w całości

³³ Chodzi tu o Policyjne Bataliony Ochrony (*Schutzmannschafts-Bataillone*, Schuma). Na terenie GG w tym czasie w walkę z partyzantami zaangażowane były Bataliony Schuma nr 111 (kozacki – odpowiedzialny za brutalną pacyfikację Opatowca 29 VII 1944 r.), 206 (ukraiński), 208 (ukraiński, sformowany w maju 1944 r.), 209, 210, 211 (trzy ostatnie, kozackie, sformowane w maju 1944 r. przez KdO Warszawa i KdO Radom); zob. BAB, HO, R 19/451, Übersicht über Kräfte der Ordnungspolizei und ihren Einsatz, Stand: 15. Juli 1944, Berlin, 15. Juli 1944, Besetzte Gebiete, 69.

³⁴ Dodatkowo jeden funkcjonariusz zmarł w szpitalu.

³⁵ Dodatkowo jeden funkcjonariusz popełnił samobójstwo. Zapewne chodzi o starszego wachmistrza dzielnicowego (*Revier Oberwachtmeister d. Schupo*) Karla Bialasa, który popełnił samobójstwo 14 X 1944 r. w Końskich i został pochowany na tamtejszym cmentarzu wojskowym, zob. Michał Huber, „Cmentarz żołnierzy niemieckich w Końskich 1939–1945”, Końskie.org.pl, dostęp listopad 20, 2024, <https://konskie.org.pl/2014/09/21/cmentarz-zolnierzy-niemieckich-w-konskich-1939-45/>.

meldunków dziennych Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dystryktu Radom wynika, że w miesiącu tym, tylko na jego terenie zostało zabitych co najmniej 14 funkcjonariuszy Sipo, 24 funkcjonariuszy Schupo (w tym jeden uznany za zaginionego), 21 funkcjonariuszy żandarmerii (w tym dwóch uznanych za zaginionych), czterech funkcjonariuszy Policji Polskiej i Policji Kryminalnej (jeden uznany za zaginionego)³⁶. Dokonanie spójnych obliczeń komplikują jeszcze inne, odnoszące się do policji liczby, które można znaleźć w zestawieniach opracowywanych dla BdS w GG.

Tabela 6. Straty sił policyjnych na terenie dystryktów Kraków i Radom w okresie lipiec–wrzesień oraz listopad 1944 r.

Dystrykt	Miesiąc	Niemcy			„Fremdvölkische”		
		Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
Kraków	Lipiec	21	9	18	17	127 ³⁷	12
	Sierpień	7	-	7	3	10	-
	Wrzesień	26	6	44	-	-	2
	Listopad	16	1	36	1	-	1
Radom	Lipiec	14	5	33	9	10	6
	Sierpień	45	10	25	2	-	-

³⁶ Zestawienie własne na podstawie codziennych raportów wydarzeń (*Tagliche Ereignismeldungs*, dalej: TEM) KdS Radom dotyczących września i października 1944 r. Liczbę zabitych i rannych policjantów ciężko podać jednoznacznie, gdyż przy okazji większych starć w meldunkach nie są wyszczególnione straty poszczególnych formacji. Przykładowo w meldunku odnoszącym się do rozbicia zgrupowania AK por. Wincentego Tomasika ps. „Potok” w dniach 1–3 października pada jedynie informacja, że straty strony niemieckiej wyniosły tam 19 zabitych i 16 rannych. Podobnie jeśli chodzi o walki z AK pod Chotowem i Lipnem w powiecie włoszczowskim w dniach 28–31 października (15 zabitych, 10 zaginionych, 31 rannych po stronie niemieckiej). Według meldunku DOT GG polegli nie byli żołnierzami *Wehrmachtu*, choć w dokumentacji WAST znajdują się karty zgonów poległych tam żołnierzy 992 Batalionu Strzelców Krajowych (*Landesschützen-Bataillon 992*); zob. BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 5 XI 1944 r., 204; Bundesarchiv Berlin-Tegel (dalej: BAB-T), *Kartei der Verlust-und Grabmeldungen gefallener deutscher Soldaten 1939–1945 (–1948)* (dalej: B 563-2 KARTEI), Karty zgonów nr: GA 393/1141, b.m., 19 II 1945 r., GA 489/0028, b.m., 1 III 1945 r., GA 491/0253, b.m., 24 I 1945 r.

³⁷ Tak duża liczba sugeruje, że dużą jej część to funkcjonariusze, którzy zdecydowali się wówczas zdezerterować z niemieckiej służby.

Dystrykt	Miesiąc	Niemcy			„Fremdvolkische”		
		Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Zaginieni	Ranni
	Wrzesień	40	15	43	4	2	4
	Listopad	23	-	23	12	-	19

Źródło: NA, ŹRP, BdO, GG 1943–1944, Raport wyższego dowódcy SS i policji w GG, Kraków, 24 IX 1944 r., zał. 1 „Juli 1944” i „August 1944”, 276–277; Raport wyższego dowódcy SS i policji w GG, Kraków, 16 X 1944 r., 285; Raport sytuacyjny dowódcy Orpo w GG, Kraków, 8 XII 1944 r., zał. 1 „Gesamtverluste”, 308. Ukazane liczby dotyczą tylko strat policji (Schupo i żandarmerii oraz policji polskiej i ukraińskiej, określanych jako „obcoplemienna” – *fremdvolkische*).

Różnice wynikające z danych zaprezentowanych w tabelach 2–6 jasno pokazują, że niemiecka sprawozdawczość nie była tak dokładna, jak dotąd przypuszczano. Wbrew temu, co pisze Wójcik³⁸, w meldunkach DOW/DOT z pewnością nie ma informacji, (często nawet śladowych) o wszystkich większych starciach sił okupacyjnych z polską partyzantką na terenie szeroko pojętej Kielecczyny. Na przykład próżno szukać tam informacji o walkach z 1944 r. tak dużych, jak pacyfikacja Opatowca 29 lipca, bitwy o Skalbmierz z 5 sierpnia, pod Cebrem w powiecie staszowskim z 4/5 sierpnia, czy choćby pod Antoniowem z 21 sierpnia. Według relacji polskich w każdej z tych konfrontacji straty po obu stronach wynosiły kilkudziesięciu zabitych. To, że nie ma o nich wzmianki w meldunkach DOW/DOT GG, nie oznacza jednak, że nie miały miejsca. Te znaczące luki w sprawozdawczości tylko częściowo można wyjaśnić faktem, iż w związku z nadejściem frontu, rzeczywistą kontrolę nad centralnymi i wschodnimi powiatami dystryktu radomskiego przejęły niemieckie jednostki frontowe Pz. AOK 4 (a na północy 9 Armii), których meldunki zresztą w większości prawdopodobnie nie zachowały się w żadnym z archiwów. Także dla wcześniejszego okresu, 1943–1944, można odnotować w meldunkach brak informacji o wielu znaczących potyczkach. W innych przypadkach można znaleźć wzmiankę o starciu, jednak bez informacji o stratach strony niemieckiej, (np. o bitwie

³⁸ Wójcik, „W kręgu mitu”, 169, 179.

pod Molędami z 7 kwietnia 1944 r., w której po stronie polskiej zginęło 19 partyzantów i 3 osoby cywilne)³⁹.

Tak jak wspomniałem wyżej, w wielu przypadkach informacje zawarte w meldunkach DOW/DOT GG zupełnie nie przystają do danych podawanych w relacjach polskich. Przykładowo w trakcie słynnej akcji – ataku oddziału AK por. Antoniego Hedy ps. „Szary” na Końskie w dniu 6 czerwca 1944 r. – miało zginąć aż 17 Niemców, a 8 zostało rannych, podobnie jak 2 granatowych policjantów. Z kolei według meldunku DOW GG w akcji tej straty niemieckie miały wynieść jedynie jednego rannego szeregowca z 830 batalionu piechoty Tatarów Nadwożańskich. Podobne przykłady można mnożyć⁴⁰.

Meldunki DOW/DOT są więc niewątpliwie źródłem ważnym, lecz zasadniczo nie zawsze rozstrzygającym istniejące wątpliwości. Trudno więc tylko na ich podstawie wysnuwać wnioski co do całości wysiłku zbrojnego polskiej partyzantki na ziemiach GG. Niestety większość źródeł niemieckich, na podstawie których możliwe byłoby pełne ustalenie wysokości strat niemieckich w poszczególnych starciach z partyzantką na ziemiach GG (meldunki składane przez poszczególne pododdziały większych jednostek – Pułków Policji czy oddziałów *Wehrmachtu*) – prawdopodobnie już nie istnieje. Nigdy więc nie będzie możliwe ustalenie pełnej liczby ofiar poległych po stronie III Rzeszy, zwłaszcza

³⁹ BA-MA, MiGG, RH53/23-44, meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 9 IV 1944 r., 311; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (dalej: AIPN Ki), Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach 1991–1999, 53–245, T. I, Wniosek odznaczeniowy kapitana Schupo Waltera Tornowa z I batalionu 22 Pułku Policji SS, Radom, 23 VII 1944 r., 31; (podaje, że dowodzeni przez niego ludzie, „przy minimalnych stratach osobistych, wykończyli 26 bandytów”). Starcie to było największym, jakie na terenie Kielecczyny stoczyły oddziały AK wiosną 1944 r. Skądinąd wiadomo, że poległo w nim co najmniej trzech Niemców – wachmistrz (*Wachtmeister der Schupo*) Willy Lehmann z I Batalionu 22 Pułku Policji SS, szef-wachmistrz (*Hauptwachtmeister der Schupo*) Johannes Sawatzky z III batalionu tej samej jednostki oraz starszy wachmistrz (*Oberwachtmeister der Gendarmerie*) Jakub Daniel Grün z 62 plutonu Zmotoryzowanego Żandarmerii (zmarły z ran w Kozienicach); Według strony polskiej straty sił niemieckich wyniosły 24 zabitych (w tym dwóch policjantów granatowych) i 30 rannych; zob. BAB-T, B 563-2 KARTEL/, Karty zgonów nr: GA 794/0520, b.m., 26 VI 1944 r.; GA 520/0831, b.m., 26 VI 1944 r.; GA 996/0956, b.m., 11 VII 1944 r.; Wojciech Borzobohaty, „Jodla”. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945 (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1988), 499.

⁴⁰ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 7 VI 1944 r., 34/2; AIPN Ki, Kolekcja Łukasza Mielniczuka, 267/39, Sprawozdanie z działalności Kedywu Okręgu AK „Jodla” za miesiąc czerwiec 1944 r., b.m., 9 VII 1944 r., 1; Borzobohaty, „Jodla”, 502.

w letnich i jesiennych miesiącach 1944 r.⁴¹ Jest to problem natury ogólnej i nie dotyczy on jedynie starć stoczonych przez BŚ z Niemcami. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na inne ważne źródło proveniencji niemieckiej, którego Wójcik nie wykorzystał w swoim artykule. Mam tu na myśli niepełny zbiór meldunków dziennych KdS dystryktu Radom za okres 19 lipca – 29 grudnia 1944 r., który dostępny jest w znajdującym się z zasobie AIPN zbiorze akt pozostałych po radomskim Gestapo⁴². Są to biuletynyienne bardzo podobne do omawianych wyżej meldunków DOW/DOT GG, dotyczące wydarzeń kryminalnych, aktów napadu czy sabotaży, do jakich doszło na terenie dystryktu. W porównaniu do meldunków DOW/DOT GG odnotowują one większą liczbę zdarzeń, podają też zazwyczaj więcej szczegółów (np. nazwiska i stopnie poległych niemieckich policjantów). Co istotne, czasami istnieją także rozbieżności pomiędzy nimi w odniesieniu do wysokości strat niemieckich, czasami informacji o wydarzeniach odnotowanych przez DOW/DOT GG brakuje w meldunkach radomskiego KdS (i odwrotnie). Niestety źródło to jest zdekompletowane (dla poszczególnych miesięcy brakuje raportów z kilku lub nawet kilkunastu dni, część meldunków także nie zachowała się w całości).

Mimo tych niedogodności meldunki te mogą być bazą dla próby szczegółowej weryfikacji jednej z zawartych w artykule Wójcika tez – sprowadzającej się do konstatacji, że w wyniku całej działalności BŚ na ziemiach polskich siły niemieckie poniosły straty w wysokości jedynie 6–10 zabitych. W mojej opinii dość sztucznym zabiegiem jest rozdzielanie dziejów Brygady od losów jednostki, z której się bezpośrednio wywodziła. Chodzi o utworzony w Mirogonowicach 19 czerwca 1944 r. 204 pp NSZ Ziemi Kieleckiej, który w trakcie niespełna dwóch miesięcy

⁴¹ Takie próby historycy podejmowali wcześniej; zob. Piotr M. Majewski i Jan Vajksebr, „Sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie w świetle niemieckich statystyk policyjnych. Próba analizy ilościowej”, *Przegląd Historyczny* 107, z. 4 (2016): 581–618; Marian Zgórniak, „Ruch oporu i walki partyzanckie oraz straty polskie i niemieckie w świetle sprawozdań niemieckiego dowództwa wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie (1 stycznia 1943–15 stycznia 1945)”, w *Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU*, t. 5, red. Wojciech Rojek (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2009): 155–164 (tu autor błędnie zinterpretował liczby podane w sprawozdaniach DOW GG).

⁴² AIPN, KdS Radom, GK 105/32A – zbiór codziennych biuletynów (TEM) za okres 19 VII – 30 IX 1944 r. dotyczących wydarzeń kryminalnych, napadów i sabotaży popełnianych na terenie dystryktu Radom oraz AIPN, KdS Radom, GK 105/32B, analogiczny zbiór codziennych biuletynów (TEM) za okres 1 X – 29 XII 1944 r. dotyczących wydarzeń kryminalnych, napadów i sabotaży popełnianych na terenie dystryktu Radom.

funkcjonowania toczył walki z Niemcami. Informacji o nich – z wyjątkiem umieszczonej w przypisie wzmianki o walce pod Olesznem – zabrakło w artykule Wójcika, dlatego pozwolę je sobie tutaj przytoczyć.

Mimo szumnie brzmiącej nazwy liczebność tej jednostki wynosiła od 450 do 500 ludzi. Z założenia nie miała ona prowadzić szerszej aktywności bojowej, a przede wszystkim działalność szkoleniową i mobilizacyjną⁴³. Uległo to z zmianie dopiero 13 lipca, po przybyciu do miejsca stacjonowania pułku p.o. dowódcy NSZ (z ramienia frondy ONR) płk. Stanisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego ps. „Kmicic”. Jego postępowanie nie spotkało się zresztą z aprobatą miejscowych oficerów NSZ⁴⁴. Z inicjatywy płk. „Kmicica” pułk rozpoczął operacje bojowe zarówno przeciwko Niemcom, jak i oddziałom komunistycznym, przy czym zazwyczaj nie operował jako zwarta jednostka, lecz poszczególnymi kompaniami, czyli dawnymi oddziałami partyzanckimi. Najbardziej głośną operacją był atak na połączone oddziały Armii Ludowej Zygmunta Bieszczanina ps. „Adam” i Batalionów Chłopskich Józefa Maślanki (którym w jego zastępstwie dowodził wówczas por. Kazimierz Orczykowski ps. „Mieczysław”) pod wsią Skrobaczów 17 lipca 1944 r.

Do momentu utworzenia BŚ poszczególne kompanie pułku stoczyły kilkanaście walk z siłami niemieckimi, współdziałając niekiedy z oddziałami AK i Batalionów Chłopskich (dalej: BCh). Warto w tym miejscu wymienić działania oddziału Kołacińskiego, np. wspólne z BCh rozbięcie posterunku żandarmerii w Czarnocinie czy rozgromienie oddziału SS w zasadzce pod Olesznem, dokonane z kolei wspólnie z oddziałem AK kpt. Mieczysława Tarchalskiego ps. „Marcin”.

⁴³ „Dokumenty Narodowych Sił Zbrojnych. Kronika 204. Pułku Piechoty Ziemi Kieleckiej” (wstęp, oprac. i przypisy Leszek Żebrowski), *Zeszyty Historyczne* [Warszawa], rok II, nr 2–3 (1991), 29 (dalej: „Kronika 204 pp”); Antoni Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Pamiętnik dowódcy. Świadczenia żołnierzy. Dokumenty*, wyd. 2 (Warszawa: Wyd. „Jestem Polakiem”, 1989), 93. Wyjątkiem był incydent z 19 VI 1944 r. w Waśniowie, gdzie zabito jednego Niemca przy stracie jednego ciężko rannego. W odwecie Niemcy 23 VI 1944 r. rozstrzelali tam kilku chłopów. O wydarzeniu tym nie wspomina jednak kronika pułku ani meldunki DOW GG; zob.: AIPN, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie (dalej: MBP), 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 2–3.

⁴⁴ Wspomina o tym otwarcie późniejszy dowódca Brygady Świętokrzyskiej: „Wydaliśmy rozkaz koncentracji oddziałów. Na dowódcę został wyznaczony mjr Kazimierz ze sztabu okręgu. Otrzymał szczegółowe instrukcje [...] unikać walki, doskonalić się, prowadzić intensywne szkolenie bojowe. Tymczasem w lipcu przyjechał do pułku na inspekcję płk Kmicic i rozpoczął akcje bojowe zupełnie przeciwne naszym intencjom i zamiarom. Wkrótce został jednak odwołany do Warszawy”, zob. Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 93.

Zwłaszcza ta pierwsza operacja jest godna uwagi, z racji tego, że „Żbik”, stacjonujący wówczas w majątku Libiszowskich w Pełczyskach, zareagował szybko na apel o pomoc w uwolnieniu aresztowanych przez żandarmerię członków BCh z Mikołajowa, wystosowany do niego przez delegatów miejscowych członków BCh, komendanta oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa Tadeusza Antosa i Mieczysława Nowaka. W efekcie następnego dnia – 22 lipca – Czarnocin, gdzie przetrzymywano 13 aresztowanych członków BCh, został otoczony przez siły BCh (były to grupy Tadeusza Antosa i Stanisława Bochni ps. „Śmiały”) i dwa bataliony 204 pp NSZ kpt. Zbigniewa Jerzego Jawora ps. „Jerzy” i por. Jana Łozińskiego ps. „Lubicz”, dowodzone osobiście przez płk. „Kmicica”. W czasie, gdy ludzie „Jerzego” zaatakowali posterunek w Czarnocinie, na szosie do Działoszyc II batalion ostrzelał ciężarówkę i towarzyszący jej samochód, w których znajdowali się niemieccy żandarmi wysłani z Miechowa po odbiór aresztowanych członków BCH. Wzięto wówczas do niewoli rannego *SS-Sturmabführera* Karla Hennenssena z *Schutzmannschafts-Bataillon 204*, następnie po walce i pertraktacjach z udziałem jeńca zmuszono do poddania się 13–16 policjantów granatowych, którzy pod wodzą żandarma Müllera próbowali bronić ufortyfikowanego posterunku w Czarnocinie. Zostali oni rozbrojeni, aresztanci zaś uwolnieni. Wszystkich jeńców zwolniono, uprzednio uzyskując w zamian od rannego Hennenssena zapewnienie, że żaden Polak z Czarnocina nie zostanie aresztowany i rozstrzelany przez Niemców w ramach odwetu za tę walkę⁴⁵. Według „Żbika” represji rzeczywiście nie było. Według relacji członków BCh i mieszkańców wsi kilka dni później – 4 sierpnia – pięć samolotów niemieckich zbombardowało jednak Pełczyska, wzniciając pożary, ostrzeliwując pracujących na polu ludzi i zabijając kilku z nich. Kronika 204 pp podaje, że przy stracie jednego lekko rannego (st. strz. NN ps. „Bór” z kompanii ppor. Mariana Kaczmarzkiego ps. „Dym-sza”) zdobyto w tej akcji 1 działko ppanc. kal. 37 mm z 42 szt. amunicji, 1 rkm, 33 pm i 14 kb, do tego 1500 sztuk amunicji do pm i kb. Według tego źródła Niemcy mieli czterech zabitych i dwóch rannych. Zupełnie fantastyczne dane w tym względzie podawał Kołaciński w swym liście

⁴⁵ Jak podawał Kołaciński w swym liście do UB z lipca 1945 r.: „Owszem, zwolniłem go, ale nie z sentymentu, ale żeby ratować okolicę, ponieważ zobowiązał się słowem i na piśmie, że nie będzie represji i faktycznie jej nie było”; zob. Tomasz Lenczowski, „Zaginiony list kpt. NSZ Władysława Kołacińskiego – „Żbika” do władz bezpieczeństwa z lipca 1945 r.”, *Mars* nr 2 (1994): 326.

do paryskiej *Kultury* z 1951 r., stwierdzając, że Niemców i Ukraińców⁴⁶ padło wówczas... 30. W swym liście do Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB) z 1945 r. oceniał straty niemieckie na kilkunastu zabitych i rannych. W wspomnieniach z kolei przyznaje, że rannych wziętych do niewoli dobito, powtarzając po raz kolejny, że straty niemieckie miały wynieść aż 30 zabitych. Podaje też, że przy stracie jednego rannego (kpr. NN ps. „Czarny”) zdobyć miano 1 działko ppanc. 1 ckm, 3 rkm, 6 pm i 19 kb oraz 5 pistoletów. O wiele niższe zapisano jednak w innych relacje strony polskiej. Według szeregowego partyzanta z 204 pp – Jerzego Krawczyka, w trakcie starcia na drodze jeden Niemiec w stopniu porucznika został zabity (był to zastępca Hennesena, *Oberleutnant d. Schupo* Hans Wilhelm Anton Bauer), dwóch innych było rannych, a reszcie udało się zbiec. Informacje te potwierdza zasadniczo także meldunek Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (mowa w nim o jednym lekko rannym z oddziału „Żbika” oraz jednym zabitym niemieckim SS-manie, jednym zabitym Ukraińcu z SS oraz ciężko rannym kpt. SS, który prawdopodobnie zmarł w trakcie transportu do Działoszyc, dodatkowo mjr SS miał być lekko ranny w nogę). Autor meldunku narzeka, że „Wszystka zdobyta broń przeszła w ręce Żbikowców. Mimo próśb z naszej strony, nie udzielili nam ani jednego naboja”⁴⁷.

⁴⁶ W meldunkach i relacjach partyzanckich nagminnie i wymiennie używano określeń „Ukraińcy” lub „Kalmucy” w stosunku do członków wszystkich formacji kolaboranckich walczących po stronie III Rzeszy, składających się z obywateli ZSRS lub wschodnich terenów II RP. Bardzo często jednak były to błędne identyfikacje.

⁴⁷ Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu na Kraj (dalej: AAN DR), 202/XXI-2, T. I, Meldunek PKB, b.m., 23 VII 1944 r., 42–43; Landesarchiv Berlin, Sterberegister, Standesamt I in Berlin (dalej: LAB), Rejestr zgonu nr 13196, Berlin, 12 IX 1944 r., b.p.; BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 15; AIPN, KdS Radom, GK 105/271, Raport szefa komisariatu Policji Kryminalnej w Miechowie SS-Untersturmführera Phillipa Riedingera, Miechów, 23 VII 1944 r., 49–50 (dotyczący działań grupy mjr. Hennesena oraz oddziału „Żbika”, wspomina o rannym w ramię SS-*Oberscharführerze* Augustynie oraz dwóch rannych ukraińskich strażnikach, z których jeden zmarł); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 8; „Kronika 204 pp”, 32; „Relacja Kazimierza Bochni”, w: *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia*, oprac. Tadeusz Kisielewski i Jan Nowak (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968), 72–73; Leniewicz, „Zaginiony list”, 326; W. Żbik-Kaniewski [Władysław Kołaciński], „Bronię N.S.Z.”, *Kultura* (Paryż) nr 6 (44) (1951): 135, 136; Stanisław Korwin [Stanisław Jaworski], „Brygada Świętokrzyska, część pierwsza. Na terenie Polski”, *Zeszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych* z. 3 (1964): 54–55; Zenon Markiewicz, *Mortui viventes obligant. Zmarli zobowiązują żyjących. Monografia oddziału partyzanckiego por. Stanisława Grabdy „Bema”* (Kielce–Staszów: Staszowskie Towarzystwo Kulturalne, 2000), 50–54, 130–132; Stanisław M. Przybyśzewski, red. i oprac., *Rzeczpospolita Partyzancka: lipiec–sierpień 1944* (Kazimierza Wielka: Wyd. „Nowa Nidzica”, 2004), 66–68; Władysław Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą*

Po walce w Czarnocinie oddział „Żbika” odmaszerował we Włoszczowskie, by przeprowadzić mobilizację na tamtejszych placówkach NSZ. Tam też doszło do kolejnych starć:

– 25 lipca na szosie Warszawa–Kraków, na odcinku Jędrzejów–Miechów, pomiędzy Małym Potokiem a Klemencicami, zatrzymano samochód Gestapo, zdobywając na jego pasażerach – płk. SS i jego kierowcy – 1 pm i 2 pistolety oraz 2 granaty. Samych Niemców zwolniono wobec nadejścia innego niemieckiego oddziału. Wieczorem tego samego dnia, podczas przechodzenia szosy Włoszczowa–Jędrzejów, doszło do starcia z grupą lotników niemieckich. Straciwszy jednego partyzanta (plut. Józef Fąfara ps. „Kmicic”, zmarły z ran i pochowany w Radkowie), oddział zdobył 4 kb, 4 granaty i 1 pistolet, zabijając – według meldunku zdanego później dowództwu 204 pp – trzech i raniąc dwóch napastników. Sam Kołaciński obliczał w swych późniejszych wspomnieniach straty niemieckie w tej walce na siedmiu zabitych, co jednak nie znajduje potwierdzenia w meldunku DOW GG⁴⁸.

– Następnego dnia ok. godz. 9.00 rano w Olesznie „Żbik” został poinformowany o niemieckiej grupie pacyfikacyjnej, złożonej z kilkunastu SS-manów z ochrony pobliskiej stadniny koni w Rudzie Pilczyckiej. Grupa zjawiała się tam w poszukiwaniu 15-, a według innej wersji, 26-osobowego pododdziału SS, który rozproszył się po mającej miejsce dzień wcześniej nieudanej zasadzce oddziału AK kpt. Mieczysława Tarchalskiego ps. „Marcin”, w której stracił jednego żołnierza, w lesie pod Zabrodami koło Budziszławia. Następnych czterech SS-manów AK-owcy mieli zlikwidować po przeszukaniu lasu i na drodze do Budziszławia. Reszta oddziału SS dotarła do Oleszna, gdzie miała rozpocząć aresztowania mieszkańców wsi – członków placówki NSZ. Według Mieczysława Migacza po zerwaniu przez członków miejscowej konspiracji połączeń telefonicznych SS-mani rozpoczęli

(Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1975), 208 (tu autor zupełnie pomija udział partyzantów NSZ w walce w Czarnocinie).

⁴⁸ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunki dzienne DOW GG, Kraków 25 i 29 VII 1944 r., 100, 104 (meldunek z 25 VII 1944 r. podaje, że wieczorem poprzedniego dnia pod Wodzisławiem 250-osobowa „banda” zaatakowała 40-osobową kolumnę wojsk lotniczych, prawdopodobnie z pobliskiego lotniska w Nagłowicach, której w walce udało się oderwać od napastników. Nie ma informacji o stratach. Z kolei meldunek dzienny z 29 VII 1944 r. podaje, że 25 lipca w Nagłowicach został zaatakowany samochód *Wehrmachtu*, w którym zginęło dwóch żołnierzy oraz stracono 3 kb); „Kronika 204 pp”, 32–34; Stefan Kapelusz, oprac., *Pamięci Narodowych Sił Zbrojnych we Włoszczowskim* (Włoszczowa: Związek Żołnierzy NSZ. Koło w Olesznie, 2001), 47, 90–91.

odwrót z Oleszna w kierunku Krasocina, rezygnując z marszu do Rudy Pilczyckiej i wypuszczając uprzednio zatrzymanych. Tymczasem nadchodzący oddział SS z Rudy Pilczyckiej został zaatakowany pomiędzy Zabrodami a Olesznem przez zaalarmowany wcześniej oddział „Żbika”. W toku walki z pomocą nadszedł także wezwany oddział AK „Marcina”. Należący do niego „Kałmucy” z kompanii por. „Drabiny” początkowo omyłkowo od tyłu ostrzelali partyzantów NSZ, biorąc ich za Niemców. Niemcy, według kroniki 204 pp, stracili 16, a według wspomnień „Żbika” – 18 ludzi, 2 rkm, 9 kb, 10 granatów i 1000 szt. amunicji. We wniosku awansowym z 5 września 1944 r. „Żbik” stwierdza, że straty niemieckie wyniosły 15 zabitych. Z kolei według Migacza w walce pod Olesznem zlikwidowana została cała 26-osobowa grupa SS, która przybyła z Rudy Pilczyckiej. Różniące się od siebie relacje strony polskiej potwierdzają jednak, że z pięciu członków oddziału AK zostało w tej walce rannych kilku partyzantów (rzekomo od pomyłkowego ostrzału przez oddział NSZ), a jeden z nich – sierż. Kazimierz Piech ps. „Poświt” z Kurzelowa – zmarł następnego dnia. Ze strony NSZ polegli st. strz. Tadeusz Celejowski ps. „Iskra”, st. strz. Czesław Kowalczyk ps. „Sroka” oraz pochodzący ze Strzałki, członek placówki kpr. Stanisław Sobczyk ps. „Malarski”. Co najmniej sześciu partyzantów „Żbika” (w tym sierż. Bronisław Zienta ps. „Dąb”, plut./sierż. Mieczysław Wnuk ps. „Wandal”, st. strz. NN ps. „Łuczyński”, kpr. Wacław Pajak ps. „Owies”, st. uł. Marian Marcina ps. „Lech”, st. strz. NN ps. „Pantera”) było rannych⁴⁹.

⁴⁹ AAN, Związek żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, 2/2136/0/-/131, Ankiety dotyczące poległych, zamordowanych członków ZJ, NOW, NSZ, NZW, b.m., 1994–1995, b.p. – złożone przez Stefana Kapelusza z Oleszna podają, że pod Olesznem i Zabrodami polegli: Tadeusz Włodarski ps. „Borsuk”, kpr. Stanisław Sobczyk ps. „Malarski”, st. strz. Tadeusz Celejowski ps. „Iskierka” z oddziału „Żbika”, Czesław Kowalczyk ps. „Sroka”, komendant placówki NSZ w Dąbrowce; BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 31 VII 1944 r., 106 (podaje, że w zasadzce pomiędzy Olesznem a Budziszlawiem poległ jeden oraz zginęło trzech żołnierzy SS, następnie zginęło 14 żołnierzy SS z tej grupy, a jeden powrócił); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 10; AIPN Ki, Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Świętokrzyski Zarząd Wojewódzki w Kielcach (dalej: ZKRPiBWPZWK), 192/6, Mieczysław Migacz „Działalność polityczna ruchu oporu na terenie gminy Krasocin i Oleszno w latach 1939–1944”, Włoszczowa 1984, 76–77, 86, 95; „Kronika 204 pp”, 34; Waldemar Gałuszko, *Wszyscy chłopcy od Marcina* (Szczecin: Wyd. „Albatros”, 2006), 260–267; Kołaciński, *Miedzy młotem a swastyką*, 181–189 (podaje, że w zasadzce oddziału „Marcina” pod Olesznem zginął jeden żołnierz SS. Następnie w walce pod Olesznem zlikwidowano cały niemiecki oddział liczący 18 żołnierzy SS; Kołaciński, „Bronię N.S.Z”, 143; Borzobohaty, „Jodła”, 265 (autor pomija udział NSZ w tej walce, podając, że 23 VII 1944 r. oddział „Marcina” przeprowadził

Sprawą otwartą jest natomiast kwestia udziału innych pododdziałów pułku NSZ w toczących się w tym samym czasie na południe od miejsca ich stacjonowania walkach w obronie tzw. Republiki Pińczowskiej. Walki te są jednym z najbardziej znanych przykładów współdziałania bojowego pomiędzy oddziałami AK, BCh i AL. Jeszcze 26 lipca, według kroniki 204 pp, jego pododdziały (I batalion oraz 6 kompania z II batalionu pod dowództwem kpt. „Stepa”) dowodzone przez kpt. Wacława Janikowskiego ps. „Wilk”, odpowiadając na prośbę AK, wyruszyły do Działoszyc (by uderzyć na pacyfikujący tę miejscowość oddział ukraiński z nieznannej formacji kolaboracyjnej), gdzie rankiem oddział AK-BCh Tomasza Adrianowicza ps. „Pazur” rozbroił miejscowy posterunek żandarmarii. Podczas gdy większość sił wyparła niestawiającą zorganizowanego oporu jednostkę ukraińską z Działoszyc, pluton ppor. NN ps. „Maciej” z 2 kompanii, odpowiadając na prośbę AK-owców, udał się do Skalbmierza, gdzie zdążył wziąć udział w walce z Niemcami w rejonie Sielca (choć został początkowo ostrzelany omyłkowo przez AK-owców)⁵⁰. Reszta sił „Wilka” dotarła tam już po odparciu sił niemieckich, wkraczając następnie do Skalbmierza. Należy odrzucić stwierdzenie Kołacińskiego, jakoby w tej akcji por. Marian Kaczmarek ps. „Dymśa” miał zniszczyć gniazdo niemieckich karabinów maszynowych, zabijając 19 Niemców, a sześciu biorąc do niewoli. Następnego dnia siły te wspólnie z AK przeprowadziły rekwizycję 100 kwintali cukru w Działoszycach, po czym powróciły 27 lipca do bazy w majątku Wielowiejskich w Lubczy⁵¹.

zasadzkę na jednostkę SS pod Zabrodami, w której zdobyto sześć kb oraz wozy z amunicją. Następnego dnia doszło do walki z odsieczą idącą z pomocą dla niedobitków spod Zabrod. Niemcy mieli stracić 21 zabitych. Zdobyto 2 rkm, 12 kb, 2 pistolety i amunicję); Lenczewski, „Zaginiony list”, 326; Hillebrandt, *Partyzantka*, 542; Żebrowski, *Brygada Świętokrzyska NSZ w fotografiach i dokumentach* (Warszawa: Capital, 2017), 45.

⁵⁰ W walce tej połączone oddziały AK, dowodzone przez ppor. rez. Franciszka Pudo ps. „Sokol”, wsparte przez 18-osobową grupę z oddziału AL Zygmunta Bieszczanina ps. „Adam”, zadały niemieckim siłom policyjnym (z XXI Wartowniczego Batalionu Policji i 63 Zmotoryzowanego Plutonu Żandarmerii), wycofującym się z Kazimierzy Wielkiej, dość duże straty (?...11 zabitych oraz 8 wziętych do niewoli); zob. BAB-T, B 563-2 KARTEI/, Karty zgonów nr: GA 980/0043, b.m., 16 XI 1944 r.; G-A 273-0089, b.m., 16 XI 1944 r.; G-A 898/0090, b.m., 10 XI 1944; GA 448/1438, b.m., 17 X 1944 r.; GA 873/1138, b.m., 16 VIII 1944 r.; GA 884/0617, b.m., 17 X 1944 r.; GA 210/0908, b.m., 17 X 1944 r.; GA 349/1584, b.m., 17 X 1944 r.; GA 723/0237, b.m., 17 X 1944 r.; LAB, Sterberegister, Deutsche besetzte Gebiete, Deutschland, 1939–1945, t. 16, Karty zgonów nr 5–14, 16–17/1944, Miechów, 26–27 VII 1944 r., b.p.; Przybyszewski, *Rzeczpospolita Partyzancka*, 80–81 (tu autor wspomina jedynie o udziale w walce oddziałów AK); Ważniewski, *Walki partyzanckie*, 216–218.

⁵¹ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m, b.d., 15; „Kronika 204 pp”, 32–33; Żbik-Kaniewski [Kołaciński], „Bronię N.S.Z.”, 136; Korwin, „Brygada

– Tego samego dnia, jak podaje dowódca Inspektoratu AK Miechów, do stacjonującego w Lubczy 204 pp NSZ zgłosił się zastępca dowódcy III batalionu 120 pp AK mjr Aleksander Issa ps. „Lis”, prosząc o udzielenie pomocy w przypadku spodziewanego ataku Niemców na Pińczów, jednak płk „Kmicic” miał odmówić. Jest to niezgodne z prawdą, w rzeczywistości „Kmicica” już wtedy nie było przy pułku, gdyż jeszcze 25 lipca wyjechał do Warszawy. Inną wersję podaje kronika 204 pp, według której AK zwróciła się wówczas o pomoc w akcji oddziałów Inspektoratu AK Miechów „Jaksy” i „Olgierda” pod Książem, a także przy obstawie Pińczowa, gdzie obawiano się ataku niemieckiego. Współpracę uzgodniono z por. Stanisławem Roguskim ps. „Ostoja” oraz por. NN ps. „Wis” (prawdopodobnie Wiktor Dziura z oddziału „Jaksy”). Pododdziały NSZ-owskiego pułku przeprowadziły tego dnia dwie zasadzki na samochody niemieckie. W pierwszej z nich, koło Jasionny na szosie Jędrzejów – Chmielnik, pluton pod dowództwem por. Stanisława Grabdy ps. „Bem”, co prawda rozbił samochód, lecz w trakcie rozbrajania dwóch jadących nim szeregowców z *Wehrmachtu* musiał się wycofać pod gwałtownym ogniem ochrony pociągu, który nadjechał na tor kolejowy w pobliżu miejsca akcji. Straty niemieckie według Kroniki 204 pp miały wynieść trzech zabitych i pięciu rannych, po stronie NSZ był jeden lekko ranny (ppor. Jan Wódz „Lampart”). Partyzanci NSZ mieli zdobyć 1 kb, 3 granaty i 100 sztuk amunicji. Nie wiadomo czy akcja ta była uzgodniona z grupą BCh z gminy Kliszów pod dowództwem Bogusława Walczaka, która w tym samym czasie zaatakowała przy moście przez Nidę pomiędzy Motkowicami a pobliską stacją kolejki wąskotorowej w Hajdaszku tych samych Niemców z 3 kompanii 954 Batalionu Zabezpieczenia (*Sicherungs-Bataillon 954*). Akcja ta skończyła się tragicznie – poległo 14 partyzantów, jeden dostał się do niewoli⁵².

Świętokrzyska”, 55 (autor podaje, że w walce tej partyzanci NSZ mieli zdobyć kilkanaście kb, jedną ciężarówkę oraz sześciu jeńców); Markiewicz, *Mortui*, 132–133 (relacja Stanisława Grudzieckiego z oddziału „Bema”); Bolesław Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita partyzantka: Inspektorat „Maria” w walce* (Warszawa: „Pax”, 1991), 200, 231; Wiesław Widloch, *Imię drogą* (Komorów: Antyk, b.d.w.), 31–33; Leopold Wojnakowski, *NSZ na Pomordziu, w Mozaika Powiatu Pińczowskiego*, t. 1, red. Henryk Kawiorski (Kielce: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „U Poety”, 2006), 219–220. Meldunek kontrwywiadu AK z terenu podobwođu 4C donosił: „Oddziały Żbika po nawiązaniu kontaktu z naszymi oddziałami pospieszyły na pomoc”; zob.: Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), 106 Dywizja Piechoty Armii Krajowej „Tyśiąca” (dalej: 106 DP AK), 29/1318/0/-/1, Meldunek sytuacyjny 4 do 1000, b.m., 27 VII 1944 r., 11.

⁵² ANK, 106 DP AK, 29/1318/0/-/1, Meldunek sytuacyjny 4 do 1000, b.m., 27 VII 1944 r., 11; BAB, DPP, R 70-Polen/76, BdS GG, I c Bericht über die Bandenlage im Monat Juli 1944.

– Druga zasadzka tego dnia miała miejsce w Klemenicach na szosie Warszawa–Kraków, gdzie patrol pod dowództwem ppor. NN ps. „Zbigniew” zdobył 2 pm, 6 kb, 10 granatów i 3 pistolety. Straty niemieckie miały wynieść jednego zabitego, czterech rannych i trzech jeńców, o których dalszym losie dokument ten jednak nie wspomina. W przeciwieństwie do akcji „Bema” zasadzka ta nie znajduje jednak potwierdzenia w dostępnych źródłach niemieckich⁵³.

– 29 lipca patrol z pułku natknął się na drodze Pińczów–Działoszycy na Niemców jadących 2 samochodami i 2 motocyklami. Niemcom udało się przejechać, jednak w Działoszycach zostali zaatakowani przez AK. Według relacji Wawrzyńca Kobylca „Wiernego” oddział kpt. Józefa Dmowskiego ps. „Nemo” z III batalionu 120 pp AK wraz z oddziałem NSZ „Wilka” zajmowali wieczorem 29 lipca wspólnie stanowisko na skraju lasu Skrzypiowskiego, by móc w razie potrzeby chronić Pińczów przed spodziewaną pacyfikacją niemiecką⁵⁴.

Według Kroniki 204 pp w kolejnych dniach jego pododdziały przeprowadziły kilka zasadzek na niemieckie transporty.

– 4 sierpnia na drodze Krasocin–Włoszczowa (w rejonie Łopuszno–Wiśnicz) 4 plutony dowodzone przez kpt. „Wilka” przygotowały zasadzkę, jednak przedwcześnie otworzono ogień do samochodu z 12 żandarmami, w wyniku czego ci, tracąc jednego funkcjonariusza

Anlage 1, Übersicht über die erfolgten Einsenbahnanschlage im Generalgouvernement im Monat Juli 1944, Krakau, 10 VIII 1944 r., 52; BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 30 VII i 1 VIII 1944 r., 105, 107 (napad na posterunek *Wehrmachtu* w Motkowicach koło Jędrzejowa; 18 „bandytów” zostało zastrzelonych w walce, jeden został schwytany, trzech żołnierzy zostało rannych); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 16; AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 30 VII 1944 r., 26, 27 (łączy te dwa wydarzenia podając, że 28 VII 1944 r. na drodze Jędrzejów–Motkowice napadnięty został samochód *Wehrmachtu*).

Jeden szeregowy został lekko ranny. Na skutek ostrzału z przejeżdżającej obok pociągiem 3 kompanii 954 batalionu zabezpieczenia miało zginąć 15 „bandytów”. Zdobyto 10 kb, 3 mp, 1 mg); „Kronika 204 pp”, 33; Markiewicz, *Mortui*, 191 (relacja Czesława Mysiora z oddziału „Bema”, wg którego jeden żołnierz z samochodu został zastrzelony); Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita partyzancka*, 200, 231; Widloch, *Inną drogą*, 31–33. Wojnakowski, *NSZ na Pomidziu*, 219–220; Żebrowski, *Brygada Świętokrzyska*, 66 (fotokopia wniosku awansowego partyzantów z kompanii „Bema”, w którym pada informacja, że zasadzka koło Jasionny miała miejsce 3 VIII 1944 r.).

⁵³ „Kronika 204 pp”, 33.

⁵⁴ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 16; „Kronika 204 pp”, 33; Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita*, 200, 231; Widloch, *Inną drogą*, 31–33; Wojnakowski, *NSZ na Pomidziu*, 219–220.

żołnierza i 1 rkm plot., zdołali się wycofać. Po stronie NSZ było dwóch rannych z plutonu por. „Mata”⁵⁵.

– Tego samego dnia pozostałe siły pułku dowodzone przez mjr. „Kazimierza” zostały w rejonie Lasochowa zaatakowane przez oddział Ukraińców, którzy mieli wmaszerować drogą do Bogoszowa wprost na kwatery oddziału NSZ. W rzeczywistości była to grupa z posterunku żandarmerii w Biłgoraju, który opuścił Lubelszczyznę, a w jej składzie znajdowali się także członkowie tamtejszej policji ukraińskiej. Straty przeciwnika kronika pułku ocenia na dziewięciu zabitych i 17 rannych. Po stronie NSZ miał polec jeden partyzant – plut. NN ps. „Batory” z kompanii „Dymszy”. Z kolei według meldunku dziennego KdS Radom nie było w tym starciu żadnych strat po stronie niemieckiej, polec zaś miało ośmiu „bandytów”. Po trwającej godzinę walce oddział ukraiński miał wycofać się w stronę Lipna, omijając przygotowaną przez pododdział kpt. „Jerzego” zasadzkę. Kronika pułku podaje, że Ukraińcy z zemsty mieli w Lipnie spalić cztery domy (czworaki dworskie) i dwór, zabijając łącznie 17 mieszkańców. Być może to właśnie zamordowani cywile z Lipna zostali zaliczeni w meldunku Gestapo do zabitych w tej walce „bandytów”⁵⁶.

⁵⁵ BJ, ABS, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 17; AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 12 (podaje informację o jednym zabitym żandarmie, reszcie udało się zbiec na skutek przedwczesnego otwarcia ognia przez pluton „Wiesława”); AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 6 VIII 1944 r., 62 (podaje, że dwa dni wcześniej na drodze pomiędzy Krasocinem a Włoszczową 50 „bandytów” napadło na samochód z 11 żandarmami z komendy żandarmerii w Lublinie pod dowództwem porucznika okręgowego (*Bezirks Leutnant der Gendarmerie*) Fuhrmanna, który został w trakcie ataku lekko ranny. W wymianie strzałów także kierowca samochodu został lekko ranny, jeden żandarm zginął, samochód zaś został spalony przez „bandytów”. Reszta patrolu wycofała się bez nawiązania walki z przeciwnikiem); „Kronika 204 pp”, 35 (podaje, że straty Niemców w tej zasadzce wyniosły pięciu zabitych).

⁵⁶ AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 5 VIII 1944 r., 55 (podaje, że dzień wcześniej około 150-osobowa „banda” zaatakowała w rejonie Lipna i Wiśnicza 120-osobową grupę z ewakuującego się z Lubelszczyzny posterunku żandarmerii w Biłgoraju. W trwającej 2,5 godz. walce żandarmeria została zmuszona do zmiany kierunku marszu, udając się na Jędrzejów. Po drodze, we wsi i majątku Lipno, została zaatakowana przez tę samą „bandę”, która uzyskała w międzyczasie wsparcie. Wieś i majątek podpalono. Przy braku strat własnych znaleziono 8 zabitych członków „bandy” w mundurach z biało-czerwonymi barwami i polskim orłem. Zdobyto 1 kb); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 12.; „Kronika 204 pp”, 35 (podaje, że straty Niemców w trakcie walk w rejonie Lasochowa i Lipna wyniosły 9 zabitych i 17 rannych), Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 55 (Autor stwierdza, że co prawda Ukraińcy wycofali się, ale akcja „raczej się nie udała”); Katarzyna Dobrowolska, „Lipno, 1944 rok”, niedziela.pl, Dostęp styczeń 20, 2022, <https://www.niedziela.pl/artukul/63236/nd/Lipno-1944-rok>. Autorka podaje, że policjanci ukraińscy w służbie niemieckiej wycofujący się po walce z NSZ zostali w Lipnie ostrzelani przez należącego do NSZ Aleksandra Madalińskiego, syna zarządcy miejscowego majątku. W odpowiedzi zaczęli

– Następnego dnia wieczorem rozpoczęto akcję rozbrojenia rzekomo 100-osobowego posterunku żandarmerii w Krasocinie, który został otoczony przez batalion pod dowództwem kpt. „Jerzego”. W ostatniej chwili akcja została odwołana z rozkazu dowodzącego pułkiem mjr. „Janusza”, który uległ prośbom komendanta miejscowej placówki NSZ obawiającego się niemieckich represji (według kroniki pułku miał on też poinformować, iż na posterunku znajdują się żołnierze węgierscy, a nie Niemcy). Wobec tego marszem ubezpieczonym, pułk NSZ nieniekpokojony przez załogę posterunku przeszedł przez Krasocin w kierunku wsi Dąbrówka. Według Migacza partyzanci NSZ chcieli rozbić znajdujący się w Krasocinie obóz pracy przymusowej, ochraniany przez silny oddział policji oraz Ukraińców, jednak ostatecznie zrezygnowali z tych planów na skutek protestów miejscowych członków AK, BCh i NSZ obawiających się zniszczenia wsi w trakcie walki i późniejszych represji. Następnego dnia żandarmi wezwali na posterunek 40-letniego Antoniego Stańczyka, rolnika z Krasocina, u którego przez godzinę stacjonował sztab oddziału NSZ. W trakcie próby ucieczki Stańczyk został schwytany i po krótkim przesłuchaniu rozstrzelany nad rzeczką za posterunkiem⁵⁷.

– 6 sierpnia wieczorem pułk zatrzymał się w Lasocinie w powiecie Włoszczowa. Następnego dnia kompania „Boppa” wraz z oddziałem „Stępa” pod dowództwem kpt. „Wilka” zastawiły zasadzkę i zatrzymały dwa samochody niemieckie z transportem papierosów i tytoniu. Schwytano i rozbrojono 15 Niemców (czterech z *Wehrmachtu*, pozostali z OT), z których czterech zostało rannych⁵⁸.

podpalać zabudowania dworskie i rozstrzelali 16 mieszkańców wsi, z których najmłodszymi byli mający rok Jan Sadowski, Tola Sadowska – lat 12, Zdzisław Sadowski – lat 7, dzieci także zamordowanej Janiny Sufiln: Helena lat 12, Krystyna lat 8 oraz Stanisław Kucharczyk lat 6. Według zeznań świadków niektóre dzieci zostały uśmiercone bagnietami. Ofiary zostały pochowane dwa dni później na cmentarzu w Kozłowie Małogoskim.

⁵⁷ AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 13; AIPN Ki, ZKRPI-BWPZWK, 192/6, Migacz, „Działalność polityczna ruchu oporu na terenie gminy Krasocin i Olesno w latach 1939–1944”, 80, 185–187; „Kronika 204 pp”, 35; Kołaciński, *Między młotem a swastyką*, 190 (nie wspomina o walce pod Lasochowem i Lipnem, podaje, że pułk ominął Krasocin określną drogą z obawy przed starciem z żandarmerią. Wspomina za to, iż około 6 sierpnia w rejonie Dąbrówki doszło do starcia pomiędzy kompanią „Dymyzy” a patrolem niemieckim, który rzekomo stracił 5 zabitych. Po stronie NSZ miał być 1 zabity i 3 rannych. Starcia tego nie wymieniają inne źródła związane z NSZ).

⁵⁸ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m, b.d., 18; AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 9 VIII 1944 r., 68, dwa dni wcześniej na trasie pomiędzy Łopuszkiem a Włoszczową, 2 km na wschód od Mieczyna 100 „bandytów” zaatakowało kolumnę czterech samochodów osobowych (*Personenkraftwagen*, dalej: PKW) i czterech wojskowych ciężarówek (*Lastkraftwagen*, dalej: LKW), którymi jechało 35 członków

– 9 sierpnia, gdy 204 pp stacjonował w Lasocinie, przeprowadzono atak na oddział „Ukraińców” w służbie niemieckiej (akcja dowodzona przez ppor. „Wiesława”). Straty nieprzyjaciela to, rzekomo, siedmiu zabitych. Zdobyto 1 rkm, 6 kb, 12 granatów i 2000 sztuk amunicji. Tego samego dnia wieczorem na szosie Kielce–Przedbórz trzy plutony pod dowództwem kpt. „Stepa” zastawiły zasadzkę na kolumnę samochodów Schupo. W rzeczywistości była to kolumna z 70 zmotoryzowanego plutonu żandarmerii (jednostki przerzuconej z Dystryktu Lublin, stacjonującej wówczas w Przedborzu). Wyszczono jeden z samochodów i ostrzelano dwa kolejne. Według kroniki 204 pp poległ jeden partyzant (strz. NN „Błyskawica” z kompanii „Dymczy”) i około 20 Niemców. Zdobyto 1 mp, 7 kb, 6 pistoletów⁵⁹.

OT. Jeden PKW i dwie LKW zdołały uciec z miejsca zasadzki. Pozostali zostali rozbrogieni. Dwóch członków OT zostało ciężko rannych (jeden zmarł). Czterech Hiwisów zostało uprowadzonych przez „bandę”, która spaliła też dwa PKW i dwa LKW. Jeden PKW pozostawiono dla przewozu rannych. Niemcy przypisali akcję „bandzie” AK „Wilka”; AIPN Ki, ZKRPi-BWPZWK, 192/6, Migacz, „Działalność polityczna ruchu oporu na terenie gminy Krasocin i Oleszno w latach 1939–1944”, 80 (podaje, że na drodze z Krasocina do Łopuszna, w lesie pod Mieczynem, grupa „Stepa” zniszczyła w zasadzce 4 samochody niemieckie wraz z załogami, zdobywając dużą ilość tytoniu i papierosów); „Kronika 204 pp”, 35; Markiewicz, *Morturi*, 190 (relacja Czesława Mysiora z oddziału „Bema” sugeruje niedwuznacznie, że wzięci wówczas do niewoli „Ukraińcy” zostali rozstrzelani); Widloch, *Inną drogą*, 49–52.

⁵⁹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 10 i 12 VIII 1944 r., 68, 77 (podaje, iż 9 sierpnia na drodze pomiędzy Rudą Pilczycką a Piskorzewicami 120–150 osobowa „banda” zaatakowała oddział z 70 plutonu żandarmerii zmotoryzowanej. Według meldunku w trakcie 2-godzinnej walki zastrzelono 12–14 „bandytów” przy stratach własnych sześciu zabitych, trzech rannych i trzech zaginionych. Spaleniu i zniszczeniu uległy dwa samochody terenowe i jeden wóz patrolowy. Załącznik z 12 VIII 1944 r. precyzuje straty na zabitych 9 policjantów, trzech zaginionych miało powrócić). Wśród zabitych Niemców byli: starszy wachmistrz rezerwy (Owm. d. Schupo d. Res.) Heinrich Walter Kebe, wachmistrz rezerwy (Wm. d. Schupo d. Res.) Friedrich Bach, wachmistrz-plutonowy (Zwm. d. Gend.) Albert Hoffmann, wachmistrz rezerwy (Wm. d. Schupo d. Res.) Karl Lenhart, wachmistrz (Wm. d. Schupo) Ernst Thieme, wachmistrz-plutonowy (Zwm. d. Schupo) Hermann Mahler, starszy wachmistrz rejonowy (Bez. Obw. d. Gend.) Richard Schaufuß; wszyscy z *Gendarmerie Zug. (mot.) 70* oraz wachmistrz plutonowy (Zwm. d. Gend. d. Res.) Ernst Georg Düsterhöft z 2 kompanii I SS-Gendarmerie Bataillon. (mot.) i Zwm. d. Gend. Karl Koch o nieznanym przydziale organizacyjnym; BAB-T, B 563-2 KARTEI/, Karty zgonów nr: G-A 948/1318, b.m., 25 III 1945 r.; GC 308/0233, b.m., 20 IX 1944 r.; GB 087/0068, b.m., 8 XII 1944 r.; G-A 775/0415, b.m., 15 XI 1944 r.; GA 216/1033, b.m., 15 XI 1944 r.; GA 877/0315, b.m., 15 XI 1944 r.; GB 214/0596, b.m., 20 X 1944 r., (pochowani na cmentarzu niemieckim w Folwarkach koło Radomska); LAB, zgłoszenie zgonu nr 3889, Berlin, 6 XI 1944 r., b.p.; „Kronika 204 pp”, 36; Żbik-Kaniewski, „Bronię N.S.Z.”, 136; Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 56 (informacja o 19 zabitych Niemcach); Karol Wołek, red., *W marszu i boju: z walk i przeżyć partyzanckich żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ* (Lublin: Fundacja im. Kazimierza Wielkiego, 2018), 31 (tu pada liczba 24 zabitych Niemców).

Podsumowując – pododdziały 204 pp NSZ stoczyły w okresie od czerwca do początku sierpnia 1944 r. minimum 11 walk z siłami niemieckimi. Według relacji polskich straty NSZ w tych walkach miały wynieść sześciu zabitych i co najmniej 10 rannych. Straty strony niemieckiej, potwierdzone w zachowanych meldunkach DOW GG i KdS Radom, to 13 zabitych i 19 zaginionych (w tym 14 żołnierzy SS, 10 żandarmów, czterech tzw. Hiwi, jeden niemiecki oficer 204 Batalionu Schuma, jeden funkcjonariusz ukraińskiej jednostki wartowniczej, jeden członek OT) oraz dziewięciu rannych. Według relacji polskich straty zadane Niemcom i oddziałom kolaboracyjnym miały wynosić około 68–75 zabitych i 34 rannych.

Przechodząc do omówienia działań BŚ należy stwierdzić, iż faktem jest, że w trakcie funkcjonowania tej jednostki na ziemiach polskich zdecydowana większość starć jej pododdziałów z siłami niemieckimi miała charakter przypadkowy. Dodatkowo relacje na temat ich przebiegu są często ze sobą sprzeczne. W przeciwieństwie do Marka Jana Chodakiewicza w poniższym zestawieniu uwzględniłem tylko te akcje, wymienione w meldunkach niemieckich, które można bez żadnych wątpliwości przypisać partyzantom BŚ. Pozostałe zostały pominięte⁶⁰. Porządkując je chronologicznie, były to następujące walki (wymieniam tylko te, w których któraś ze stron – Niemcy lub NSZ – poniosły straty w tzw. sile żywej):

– 18 sierpnia na szosie Szczekociny–Wolbrom, na wysokości wsi Jasieniec i Węgrzynów, oddział „Żbika”, wracając z nieudanej zasadzki, zatrzymał i rozbroił jadących na dwóch furmankach czterech Niemców z SS i SA oraz siedmiu – jak określa kronika 204 pp – Ukraińców. Jadącym na trzeciej furmance mimo pościgu udało się zbiec. Ich straty wyniosły jednego zabitego i jednego rannego. Następnie 11 wziętych do niewoli, po przesłuchaniu, wobec dużej ilości materiałów obciążających, z wyroku Sądu Polowego Brygady rozstrzelano w lesie za cmentarzem w Moskorzewie. Nie ma informacji o stratach ze strony NSZ. Wobec groźby poważniejszego starcia, jeszcze przed południem siły BŚ opuściły pobliski Raszków. Informacje zawarte w meldunku niemieckim KdS Radom przeczą wersji Kołacińskiego, według którego straty zaatakowanej kolumny SA były wielokrotnie większe, a wszyscy zabici Niemcy mieli być błyskawicznie pogrzebani

⁶⁰ Takie jak np. zasadzka pod Włoszczową na patrol *Wehrmachtu* w dniu 28 IX 1944 r.; zob.: Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne*, 202.

przez mieszkańców Węgrzynowa i Jasieńca w celu zatarcia śladów. Z drugiej strony w dokumentach przekazanych w ramach Archiwum Brygady do zbiorów BJ znajduje się oświadczenie żołnierza oddziału AK „Marcina” kpr. pchor. Mariana E. Pruska ps. „Żubr” z kwietnia 1987 r., który miał tego dnia przypadkiem nocować w Węgrzynowie. Potwierdza on wersję wydarzeń podaną przez „Żbika”⁶¹.

– 22 sierpnia na szosie Włoszczowa–Przedbórz, na wysokości miejscowości Brzeście, trzy plutony z 202 pp wraz z plutonem kpr. „Bociana” z oddziału „Żbika”, dowodzone przez kpt. Henryka Karpowicza ps. „Rusin”, zaatakowały kolumnę samochodową, zdobywając jeden samochód ciężarowy z ładunkiem 200 kb. belgijskich z 10 000 szt. amunicji, 2 pm, 20 granatów i 3 pistolety. Według relacji związanych z NSZ straty niemieckie wyniosły sześciu zabitych i dwóch rannych, których opatrzono i pozostawiono na miejscu. Po stronie NSZ poległ jeden strz. (lub kpr.) NN ps. „Brzoza” z 6 kompanii

⁶¹ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08 („Kronika 202 pp”); AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 20 i 24 VIII 1944 r., 96, 101 (podaje, iż 18 sierpnia 100-osobowa „banda” zaatakowała w okolicach Węgrzynowa przeprowadzający aresztowania pododdział z 210 kozackiego batalionu Schuma. W wyniku przewagi przeciwnika małymi grupami przebił się on do swej bazy w Małoszyczach. Zginęło dwóch policjantów, dwóch członków SA oraz siedmiu Kozaków. Bezskuteczny pościg za „bandą” przeprowadził II Batalion 25 Pułku Policji SS. W załączniku z 24 VIII 1944 r. podaje się, że zaginieni zostali rozstrzelani przez „bandę”, rzekomo AK, która miała stracić w tej walce 10 zabitych i kilku rannych); (opracowanie podaje, że o ekspedycji pacyfikacyjnej poinformował partyzantów NSZ por. Tadeusz Żółkiewski ps. „Most” z AK. 13 jeńców miano zabrać do Raszkowa. Następnie Brygada musiała wycofać się wskutek ataku sił niemieckich); BJ, ABŚ, Przyb. 415/08, Oświadczenie Mariana E. Pruska, Łukawskiej, Norridge, Illinois, kwiecień 1987; Oświadczenie Heleny Łukawskiej, River Grove, Illinois, wrzesień 1988; „Kronika 204 pp”, 38–39; Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 106–108 (podaje, że 23 VIII 1944 r. dwie kompanie z 204 pp pod dowództwem „Żbika” na jego rozkaz zaatakowały pod Raszkowem ekspedycję pacyfikacyjną żandarmerii niemieckiej, rzekomo zabijając aż 40 przeciwników, a 13 biorąc do niewoli. Następnie żandarmeria z rejonu Węgrzynowa miała zaatakować Brygadę, która unikając walki oderwała się w kierunku na Czaryż); Wołek, *W marszu i boju*, 36; Kołaciński, *Miedzy młotem a swastyką*, 194–195 (podaje, że 22 VIII 1944 r. przeprowadził wraz ze swoją kompanią i plutonem „Bema” zasadzkę na żandarmerię i SA, która bez ubezpieczenia wjechała od strony Małoszyc do wsi Jasieniec i Węgrzynów. W walce zastrzelono rzekomo aż 43 Niemców, kolejnych 11 się poddało. Zostali oni następnie przesłuchani i rozstrzelani przez kpt. Mieczysława Godziszewskiego ps. „Mieczysława” z wywiadu Brygady i wrzuceni do studni. Wszyscy pozostali zabici żandarmi mieli zostać natychmiast pochowani w nieoznakowanych mogiłach przez mieszkańców wsi). Co ciekawe jednak o takim przebiegu starcia nie wspominają ani źródła niemieckie, ani nie wymienia go także sam „Żbik” w meldunku cytowanym w kronice 204 pp (wspominającym tam jedynie o 11 rozstrzelanych jeńcach), ani w liście do UB z lipca 1945 r., w którym wymienił po krótko starcia swego oddziału z Niemcami; zob. Lenczewski, „Zaginiony list”, 326.

204 pp. Według relacji „Żbika” akcja odbyła się głównie z inicjatywy kpr. NN ps. „Bocian” z jego oddziału⁶².

– 23 sierpnia w nocy doszło do starcia z patrolem niemiecko-ukraińskim, który chciał przejść w kierunku Ludyni przez pozycje zajmowane przez NSZ i został wyparty w kierunku Krasocina. Według kroniki 204 pp polec miało wtedy dwóch partyzantów z 4 kompanii, dwóch z 2 kompanii 204 pp oraz dwóch z oddziału wywiadowczego. Brak wzmianki o tym wydarzeniu w innych znanych źródłach NSZ⁶³.

– 27 sierpnia starcie wywołane najściem rankiem na miejsce stacjonowania BŚ pod Zagnańskiem we wsiach Kaniów i Jasiów patrolu kozackiego, który został ostrzelany, tracąc jednego żołnierza. Następnie ogień otworzył niemiecki pociąg pancerny (niektóre relacje mówią o dwóch pociągach), który nadjechał od strony Kielc i rozlokowany został na torze w pobliżu stacji w Zagnańsku. Po rzekomo 3-godzinnej strzelaninie napastnicy wycofali się. Straty BŚ w tej potyczce to dwóch zabitych i jeden ranny w 204 pp, dwóch rannych w 202 pp. Straty niemieckie – rzekomo czterech rannych⁶⁴. Brak wzmianki

⁶² BA-MA, MiGG, RH, 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 26 VIII 1944 r., 132 (w mającej miejsce 22 VIII 1944 r. zasadzce pod Kluczewskiem spośród 7-osobowego konwoju SA, trzech funkcjonariuszy zginęło, a dwóch zostało rannych. Zdobyto 200 kb i 10 000 szt. amunicji); BJ ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 6; BJ ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 19 (podaje datę zasadzki na 20 sierpnia); BJ ABŚ, Przyb. 415/08, List W. Kołacińskiego do S. Żochowskiego z 5 XII 1980 r., b.m., b.p.; „Kronika 204 pp”, 39; Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 105–106 (podaje, że zasadzka miała miejsce 20 VIII 1944 r. i wziął w niej udział cały II batalion 202 pp pod dowództwem kpt. Henryka Karpowicza ps. „Rusin”. Zdobyć miano 300 kb belgijskich z 1500 szt. amunicji do nich oraz 7500 szt. amunicji niemieckiej); Hillebrandt, *Partyzantka*, 548; Widloch, *Inną drogą*, 37–39 (podaje, że w zasadzce zginęło trzech konwojentów w mundurach SA); Żebrowski, *Brygada Świętokrzyska*, 68 (fotokopia pośmiertnego wniosku z 8 XI 1944 r. o przyznanie Krzyża Walecznych dla strz. „Brzozy”, za akcję pod Brześciem, w której „[...] zabił 1 żandarma, ciężko raniąc drugiego, z ręki którego sam zginął”). Niestety nie zachował się meldunek KdS Radom dotyczący tej akcji.

⁶³ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 25 VIII 1944 r. 131 (według którego 23 VIII 1944 r. patrol ochrony kolei o godz. 7 w okolicach Ludyni ujął 2 bandytów i zdobył 2 pojazdy); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 7–8 (wspomina jedynie o nocnych starciach patroli żywnościowych z Niemcami pod Ludynią); „Kronika 204 pp”, 39.

⁶⁴ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 10–11 (9-osobowy patrol kozacki wjechał na stanowiska II batalionu 202 pp w Jasiowie. Ostrzelany zdołał się wycofać tracąc jednego zabitego konia. Następnie od ognia km i granatnika ze strony pociągu pancernego 202 pp stracił trzech lekko rannych, a 204 pp – jednego zabitego. Zginęła też jedna kobieta i dziecko. Oddziały pułku miały następnie przejść do Borowej Góry, a 204 pp do Kaniowa); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik, pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 20 (autor podaje, że z ostrzelanego patrolu „5 szkopów zostało na miejscu”. Ocenia straty 202 pp na kilku rannych od ognia granatników); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d.,

o tym wydarzeniu w znanych źródłach niemieckich, niemniej ma ono potwierdzenie także w źródłach AK i AL⁶⁵.

– 2 września około południa doszło do starcia 14-osobowego patrolu żywnościowego sierż. „Wilka” z Niemcami na rynku w Radoszycach, dokąd partyzanci przybyli, by odebrać chleb z miejscowej piekarni. Dowodzona przez ppłk. Horsta von Vultejusa grupa niemiecka liczyła 48 żandarmów i żołnierzy oraz funkcjonariuszy Sipo i Straży Granicznej. Miała ona za zadanie przeprowadzić rozpoznanie dla planowanego rozmieszczenia stanowisk artylerii w tym rejonie. Podczas strzelaniny zapaliło się kilka zabudowań. Zaatakowani Niemcy cofnęli się na przedpole miasteczka. Partyzanci NSZ po 2,5-godzinnej walce wycofali się następnie przez gajówkę Lewki do 202 pp stacjonującego w rejonie

18–19; „Kronika 204 pp”, 40 (podaje, że po ostrzeleniu patrolu kozackiego 202 pp wycofał się do lasu, a 204 pp zajął stanowiska spodziewając się natarcia ze strony załogi niemiecko-kozackiej z Zagnańska. Trzy pociągi pancerne wycofały się po 30-minutowym ostrzale. Oprócz strat ze strony NSZ, ze strony ludności cywilnej miały być ranne dwie kobiety); Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 111–112 (podaje, że BŚ została ostrzelana przez pociąg pancerny, a następnie zaatakowana w rejonie Bartkowa przez, jak on to określa – Kałmuków. Natarcie zostało odparte, podobnie pociąg miał odjechać w kierunku Kielc. Poleciał plut. pchor. „Zygmunt” oraz strz. „Hanusz”, rannych zostało też trzech innych partyzantów); Kołaciński, *Między młotem a swastyką*, 196 (wspomina, że pod Zagnańskiem BŚ straciła aż kilkunastu zabitych i rannych, głównie z batalionu „Stepa”); Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 60 (podaje, że ze strony NSZ poległ strz. „Hanusz” z kompanii „Dymyzy”, plut. pchor. „Zygmunt”, do tego kilku partyzantów zostało rannych. Straty niemieckie ocenia na 1 zabitego i 2 rannych); Markiewicz, *Mortui viventes*, 134 (rel. Stanisława Grudzieckiego z oddziału „Bema” mówiąca o walce z szarżami Kałmuków na koniach); Wołek, *W marszu i boju*, 36–37.

⁶⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Armia Ludowa (dalej: AL), 192/XXIII-12, „Z notatnika oficera informacji D-twa Obwodu nr 3 A.L./Radom/ kpt. Mariana” (Dziennik Mariana Janica z I Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej) b.m., b.d., 9–10 (wspomina pod datą 27 VII o wysłaniu na pomoc zaatakowanemu oddziałowi NSZ kompanii sztabowej z jednostki komunistycznej i rozmowach z partyzantami i oficerami Brygady); AAN, Polski Sztab Partyzancki (dalej: PszP), 219/II-7, Raport kpt. Józefa Juszkiewicza ps. „Antek” z grupy desantowej PSzP, О боевой и политической деятельности партизанских отрядов 3-го Радомско-Келецкого округа Армии Людовой в тылу врага за okres 23 VII – 6 XII 1944 r., b.m., 28 XII 1944 r., 66–67 (wspomina, że walka została przerwana, a pociąg pancerny odjechał do Zagnańska po rozmowach Niemców z oficerami Brygady); Żebrowski, *Brygada Świętokrzyska*, 42–43 (fotografie rozkazów „Zęba” oraz meldunku Marcinkowskiego z walk w dniu 27 sierpnia). O tym, że starcie to miało charakter przypadkowy świadczy meldunek dowódcy 4 pp Leg. AK, według którego 27 sierpnia o godzinie 6 rano „[...] dwóch żołnierzy z miejscowej placówki [AK] zabrało z pasących się w m. Goleniawy 2 konie kozackie, z którymi zgłosili się do mnie. Kozacy popołudniu poszli w poszukiwaniu za końmi do m. Jasiów, gdzie patrol kozacki w sile 4 ludzi zetknął się ze stojącymi na miejscu oddziałami NSZ. 2 kozaków uciekło, 2 NSZ złapały. W czasie walki nadjechał pociąg pancerny i ostrzelał m. Janaszów i m. Jasiów”; zob. Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Armia Krajowa, Okręg Kielecko-Radomski, IX.3.36.4, b.m., Meldunek sytuacyjny na dzień 28 VIII 1944 r., 46.

Piaski-Małmurzyn. Straty niemieckie według kroniki 204 pp wyniosły pięciu zabitych. Wcześniej zaatakowani żołnierze patrolu wysłali ludność cywilną z prośbą o pomoc do stojącego nieopodal II batalionu 3 Pułku Piechoty Legionów (dalej: 3 pp Leg.) AK pod dowództwem Antoniego Hedy „Szarego”, na jego rozkaz na odsiecz ruszyła 5 kompania dowodzona przez ppor. Ludwika Wiechułę „Jelenia” i oskrzydliła część niemieckiej grupy w rejonie Grodziska. Z pomocą nadeszły także 5 kompania z II batalionu 2 Pułku Piechoty Legionów AK (dalej: 2 pp Leg.) pod dowództwem por. Kazimierza Olechowika ps. „Zawisza” oraz pluton z 4 kompanii ppor. Romana Niewójta ps. „Burza”. Żołnierze AK stracili dwóch zabitych i jednego rannego, ale udało im się zmusić Niemców do wycofania. Następnego dnia Radoszycy zostały zaatakowane przez kolejny niemiecki oddział (550 żołnierzy i 15 oficerów) pod dowództwem płk. Ericha Clausa (dowódcy pułku bezpieczeństwa /*Sicherungs Regiment*/ „Ostland I”). Grupa ta miała zastosować w miasteczku represje oraz odnaleźć i zebrać ciała Niemców poległych dzień wcześniej. Akcję pacyfikacyjną uniemożliwiła kontrakcja ze strony oddziałów 2 pp Leg. AK dowodzonego przez mjr. Antoniego Wiktorowskiego ps. „Kruk”. W jej wyniku Niemcy musieli się ponownie wycofać, tracąc według meldunku „Kruka” aż 35 żołnierzy (zabitych i rannych), a trzech z nich dostało się do niewoli. Z kolei według meldunków niemieckich – straty w walkach 3 września miały wynieść: jednego zabitego, czterech zaginionych i 10 rannych (w tym dwóch funkcjonariuszy Sipo przydzielonych do posterunku żandarmerii w Krasocinie)⁶⁶.

⁶⁶ BJ, ABS, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 11; BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 4 IX 1944 r., 141 (podaje, że podczas ataku „bandytów” na grupę ppłk. Vulejtusa zginęło czterech żołnierzy *Wehrmachtu*, w tym jeden oficer, a jeden oficer zaginął. W trakcie próby zebrania ciał poległych przez grupę policji i *Wehrmachtu* poległ jeden starszy sierżant, sześciu zaś innych podoficerów i żołnierzy zaginęło, dwóch zostało rannych); AIPN, KdS Radom, GK 105/258, Pismo KdS Radom, Radom, 10 X 1944 r., 6–7 (dokumentacja dotycząca 11 poległych i dwóch rannych pod Radoszycami funkcjonariuszy Sipo z *Stützpunktu* Włoszczowa przydzielonych do grupy ppłk. Vulejtusa, w tym ich dowódcy SS-*Sturmsharführera* i sekretarza kryminalnego Maxa Kopitzkyego, służącego wcześniej w KdS Lublin); AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 3 IX 1944 r., 130 (podaje opis starcia zgodny z relacjami polskimi. Według tego dokumentu straty niemieckie pierwszego dnia walk wyniosły 15 zaginionych i jednego poległego – *leutnanta* Plenharta); „Kronika 204 pp”, 40; Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 113 (podaje, że dwie drużyny dowodzone przez sierż. „Wilka” pod ogólnym kierownictwem kwatermistrza Brygady kpt. Tomasza Rzepeckiego ps. „Stefan”, „Białynia” zaatakowały w Radoszycach ekspedycję karną żandarmerii, udaremniając pacyfikację miasteczka); Borzobohaty, „*Jodła*”, 343–345, 440, 471–479 (sprawozdanie por. Antoniego Hedy ps. „Szary” podaje, że po otrzymaniu wezwania o pomoc ze strony NSZ, podległa mu 5 kompania zaatakowała około godz. 16.00 pomiędzy Grodziskiem a Radoszycami

Dwudniowe walki pod Radoszycami i Grodziskiem należą do najlepiej udokumentowanych bitew partyzanckich na terenie Kielecczyzny. Znane są powstałe „na gorąco” raporty – zarówno NSZ oraz kilku dowódców AK, jak i strony niemieckiej. Dzięki tej mnogością źródeł jest to najlepszy bodaj przykład tego, jakich trudności może nastroić ustalenie faktycznego przebiegu zdarzeń, jak i wielkości strat po obu walczących stronach. Z całą pewnością meldunek DOW GG odnosi się jedynie do strat poniesionych w tych walkach przez *Wehrmacht*, a pomija te poniesione przez policję niemiecką. W raporcie uczestniczącego bezpośrednio w walce *SS-Oberscharführera* Rathjego napisano wyraźnie, iż grupa ppłk. Vulejtusa poniosła straty już w pierwszej fazie potyczki, po wycofaniu się z miasteczka i przy ponownej próbie wkroczenia do niego. Można więc przyjąć, że liczba poległych w tym starciu pięciu Niemców z rąk partyzantów NSZ (jaka pada w kronice 204 pp NSZ) odpowiada prawdzie. Właściwą, ostateczną wysokość strat strony niemieckiej w walkach 2–3 września 1944 r. podaje pismo szefa KdS Radom *SS-Obersturmbannführera* Joachima Ilmera i jest ona znacznie niższa niż liczby zapisane w relacjach uczestniczących w tych walkach żołnierzy AK⁶⁷.

– około 6 lub 7 września kompania „Żbika” miała rozbroić na drodze między Kąparzowem⁶⁸ a Wymysławem Kurzelowskim pod Włoszczową liczącą rzekomo 80 żołnierzy kompanię *Wehrmachtu* ubezpieczającą poręby lasów pod Kurzelowem. Po stronie NSZ ranny został strz. NN ps. „Murzyn”. Tu należy zgodzić się z Wójcikiem, że do takiego

wycofujący się z miasteczka niemiecki oddział, zadając mu straty w liczbie 21 zabitych, w tym *hauptmanna* żandarmerii i *leutnanta* SS. Kompania por. Ludwika Wiechuły ps. „Jeleń” miała stracić dwóch zabitych. Meldunek dowódcy 2 pp Leg. AK donosi, że straty niemieckie w rejonie popołudniowych walk pod Grodziskiem wyniosły 16 zabitych i dwóch wziętych do niewoli. W tej drugiej fazie walki, obok oddziałów AK, miało wziąć udział także 21 partyzantów NSZ. Meldunki niemieckie cytowane przez Borzobohatego podają, że 2 września w walkach w rejonie Radoszyc i Grodziska poległo łącznie 19 członków grupy Vulejtusa, w tym 11 funkcjonariuszy Sipo przydzielonych do posterunku w Włoszczowie, trzech żandarmów, reszta to żołnierze i oficerowie *Wehrmachtu*. W walkach 3 września grupa płk. Klause straciła jednego zabitego, czterech zaginionych i 10 rannych); Wojciech Brzozowski, *Wspomnienie z walk pod Radoszycami*, w *Wybór prac nadesłanych na konkurs imienia Józefa Wyrwy*, oprac. Tadeusz Wyrwa (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1977), 59–62 (tu wersja mówiąca o udziale w walce grupy partyzantów z oddziału NSZ Józefa Wyrwy ps. „Stary”); Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 60 (tu autor pomija całkowicie udział AK w tej walce); Piotr Sierant, *2 Pułk Piechoty Legionów AK* (Warszawa: „Volumen”, 1996), 170–173.

⁶⁷ Borzobohaty, „Jodła”, 477–479.

⁶⁸ 31 XII 2012 r. nazwa miejscowości uległa zmianie na Komparzów.

starcia w rzeczywistości nie doszło, zwłaszcza że oprócz Kołacińskiego nie wspominają o nim także pozostałe źródła związane z NSZ. Chodakiewicz błędnie utożsamia to starcie z mającym miejsce 5 września atakiem plutonu z 4 kompanii I batalionu 74 pp AK pod dowództwem ppor. Edwarda Żywieckiego ps. „Poli” na 12-osobowy patrol straży granicznej w lesie w rejonie Okołów pod Koniecpolem w powiecie Radomsko, w którym zginęło dziewięciu Niemców, jeden zaś został ranny. Sam „Żbik” w swej relacji podaje także, że wziętych wówczas jeńców rozstrzelano. Z kolei w liście do Żochowskiego zawiera nierealne informacje o około 35–40 zabitych po stronie niemieckiej⁶⁹.

– 12 września zatrzymanie i rozbrojenie w Raszkowie dwóch grup niemieckich z III Turkiestańskiego Batalionu Roboczego, liczących 12 żołnierzy. Straty nieprzyjaciela: jeden zabity i jeden ranny. Jeńców po rozbrojeniu zwolniono, co więcej – według meldunku KdS Radom – zwrócono także ich broń⁷⁰.

– 20 września starcie pod Cacowem. W trakcie przemarszu przez las pod Zdanowicami nad ranem pododdział straży przedniej z 204 pp ostrzelał dwie niemieckie ciężarówki, którym udało się odjechać, a następnie kompania ppor. Jana Wodza ps. „Lampart” z 202 pp (według „Żbika” miała to być kompania „Bema”) ostrzelała motocykl, na którym obok kolumny maszerujących partyzantów NSZ pojawiło

⁶⁹ BJ, ABŚ, Przyb. 415/08, List W. Kołacińskiego do S. Żochowskiego z 5 XII 1980 r., b.m., b.p.; Kołaciński, *Miedzy młotem a swastyką*, 198; Wójcik, „W kręgu mitu”, 185. Nie potwierdzają tego źródła niemieckie ani z DOW GG, ani z KdS Radom. Być może śladem tych wydarzeń jest meldunek dzienny KdS Radom, który podaje jedynie, że 7 IX 1944 r. na drodze pomiędzy Maluszynem a Kurzelowem 30-osobowa „banda” ostrzelała trzech żołnierzy *Wehrmachtu*, z których dwóch zostało ciężko, a jeden lekko ranny. Zabrano im broń oraz rowery, którymi jechali; zob. AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 6, 8 i 10 IX 1944 r., 131, 139, 144.

⁷⁰ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 13 IX 1944 r., 150 (150 osobowa „narodowo-polska banda” napadła na oddział z III Batalionu Turkiestańskiego, w wyniku czego jeden kapral został ciężko ranny, a jeden żołnierz zginął); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 23; AIPN, KdS Radom, GK 105/32 A, TEM, Radom, 15 IX 1944 r., 155 (12 września w Raszkowie doszło do starcia pomiędzy „bandą NSZ” a pododdziałem III Roboczego Batalionu Turkiestańskiego, w wyniku czego poległ jeden żołnierz, trzech Niemców, w tym jeden kapitan i jeden ciężko ranny starszy sierż., oraz 9 żołnierzy turkmeńskich dostało się do niewoli, po czym po rozbrojeniu zostali zwolnieni); „Kronika 204 pp”, 41; Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 61 (autor podaje straty niemieckie na kilkunastu zabitych i 9 wziętych do niewoli). Oficjalne wspomnienia kombatantów Brygady myślały o starciu z wydarzeniami ze wsi Węgrzynów i Jasieniec. Podają, że partyzanci NSZ, dowodzeni przez por. Edwarda Chmielewskiego ps. „Zbigniew”, w walce zastrzelili 24 żandarmów (którzy przypadkowo zajęli do wsi w celu zebrania ludzi na roboty przymusowe), a kolejnych 10 wziętych do niewoli rozstrzelali; zob. Wołek, *W marszu i boju*, 52–55.

się trzech żołnierzy z lotniska polowego w pobliskich Nagłowicach, gdzie stacjonowały wówczas 3, 15 i 12 grupa krótkiego rozpoznania (*Nahaufklärungsgruppe* – NAG) z VIII Korpusu Powietrznego *Luftwaffe*. Zginąć miało dwóch z nich, oficer (rzekomo w stopniu kapitana) został wzięty do niewoli. Wypuszczono go najprawdopodobniej w trakcie walk w Cacowie. Po dotarciu do Cacowa Brygada została zaatakowana przez wysłaną z lotniska ekspedycję około 400 żołnierzy oraz samolot. Według jednej z wersji oblawa ta została wysłana w poszukiwaniu sprawców przeprowadzonego dzień wcześniej ataku na niemiecki samochód przez patrol z 2 Dywizji Piechoty Legionów AK, która stacjonowała w tym czasie w Cacowie. Najprawdopodobniej Niemcy wzięli Brygadę za tę właśnie jednostkę, tymczasem jej oddziały zabezpieczały podczas walki tyły Brygady, jednak około godz. 16.30 bez żadnego uprzedzenia odmaszerowały w kierunku wschodnim. Atak oddziałów niemieckich (rzekomo ok. 100 żandarmów i 400 żołnierzy *Luftwaffe* z lotniska w Nagłowicach) został powstrzymany przez zacajone w lesie oddziały 202 pp i zadano nieprzyjacielowi pewne straty. W czasie bitwy niemiecki samolot zbombardował tabory Brygady oraz nieuczestniczące bezpośrednio w walce oddziały 204 pp we wsi Caców, nie wyrządzając im jednak większych szkód. Wieczorem Brygada oderwała się od Niemców i po ciężkiej przeprawie przez bagnistą dolinę Nidy udała się w kierunku majątku Lasocin. W trakcie całodziennych walk po stronie NSZ miał polec jeden partyzant (strz. Roman Kokosza ps. „Kawka” z 5 kompanii 202 pp, pochowany na cmentarzu we wsi Ciernie w gminie Nagłowice), a trzech zostało rannych. Kołaciński wspomina o trzech zabitych i pięciu rannych po stronie NSZ. Nieznane są straty strony przeciwnej, gdyż zachowane meldunki niemieckie odnoszą się jedynie do porannego starcia pod Zdanowicami. Wydaje się jednak, że wbrew twierdzeniom kombatanów NSZ, straty niemieckie w tej walce były minimalne, wynosząc maksymalnie kilku zabitych i rannych⁷¹.

⁷¹ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 20 IX 1944 r., 157 (podaje, że w napadzie „bandytów” na oddział artylerii przeciwlotniczej w Zdanowicach poległo 2 żołnierzy, a jeden urzędnik wojskowy zginął); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 20–22 – podaje, że w trakcie walki w Cacowie, na odcinku 202 pp – gdzie miało miejsce jedyne bezpośrednie starcie z siłami niemieckimi – zginęło 18 Niemców); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 26–27; AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 20, 21 i 27 IX 1944 r., 166, 170, 191, 194 (podaje, że pod Zdanowicami 300 osobowa banda zastrzeliła trzech żołnierzy *Wehrmachtu* i wzięła do niewoli jednego urzędnika wojskowego (*Zahlmeistra*), wycofując się na Łasków. Załącznik z następnego dnia

– 19 października w trakcie przemarszu brygady z Jeżowic na Maluszyn jej członkowie rozstrzelali w Jeżowicach trzech uprowadzonych członków służby pomocniczej (*Hilfswilige*) z jednostki *Luftwaffe*⁷².

– 4 listopada w Odrowążu pododdział z kompanii „Bema” zdobył na żołnierzach 30-osobowego plutonu artylerii przeciwpancernej *Festungs Pak 10/III* z *Wehrmachtu* działo kal. 7,62 cm. Dwóch żołnierzy *Wehrmachtu* zostało rannych, trzy konie – zabite. Wbrew temu, co pisze Wójcik, starcie to, odnotowane w meldunkach DOT GG, jest tożsame z opisanym przez dziedzica majątku w Odrowążu starciem pod Hutą Drewnianą⁷³.

– 9 lub 11 listopada pod wsią Krępa w okolicach Radomska II batalion 202 pp miał zaatakować oddział żandarmerii niemieckiej, który

precyzuje, że poległo wówczas dwóch żołnierzy *Wehrmachtu*, natomiast urzędnik wojskowy wzięty do niewoli przez „bandę” NSZ „Niedziela-Żbik” został zwolniony. Następnie pozycje bandy w Cacowie zostały zbombardowane i ostrzelane przez samoloty w wyniku czego spłonęły dwa gospodarstwa. Przeprowadzone po ataku *Luftwaffe* rozpoznanie bez strat własnych stwierdziło, że sprawcą była „banda” NSZ. Z kolei w innym meldunku z 27 września pada informacja, iż na skutek ostrzału z broni pokładowej i bombardowania „banda” w Cacowie poniosła straty w wysokości 50–60 zabitych); AIPN, MBP, 1569/101, Pamiętnik Jerzego Krawczyka, b.m., b.d., 26–28 (autor podaje, że w Zdanowicach zostały ostrzelane auto ciężarowe i dwa motocykle. Auto wyrwało się z tej walki. Później, opisując bombardowanie i ostrzał samolotowy, pisze: „Od strony zachodniej zbliża się tyraliera niemiecka. Ciekawy jestem, kto nas atakuje. Jeśli chodzi o ścisłość, to muszę powiedzieć, że wojska niemieckiego nigdy nie zapamiętam. Chyba, że tak jak dzisiaj – jeśli to wojsko – to się bronimy”). Niestety dalszy fragment tekstu celowo wymazany. Pod datą 23 września Krawczyk zapisał, iż według informacji od chłopca z Cacowa zginęło 23 Niemców); Wołek, *W marszu i boju*, 44–49; Michał Basa, *Opowiadania partyzanta* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1984), 244–246; Stanisław Iwan, *Świętokrzyskie dni i noce* (Warszawa: „Bellona”, 1994), 140–141; Jaxa-Maderski, *Na dwa fronty*, 169–180, 346–347; Kołaciński, *Miedzy młotem a swastyką*, 200–201; Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 61–62; Marcinkowski, „List do redakcji”, 149 (podaje, że straty niemieckie w zabitych i rannych wyniosły około 160 żołnierzy, dodając „Strata dla Niemców była tak bolesna, że jak nam doniósł nasz wywiad, dowódca lotniska powędrował do obozu koncentracyjnego za narażenie życia młodych pilotów”; Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 117–120; Marian Rutkowski, *Z Ziemi Świętokrzyskiej na Ziemie Odzyskane* (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2014), 102; Widloch, *Inną drogą*, 56–62 (podaje straty niemieckie na około 100 zabitych i rannych, NSZ – jeden zabity i dwóch rannych od własnego ognia).

⁷² BA-MA, MiGG, RH 23/53-65, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 20 X 1944 r., 197; AIPN, KdS Radom, GK 105/32B, TEM, Radom, 20 X 1944 r., 56. O wydarzeniu tym nie wspominają relacje członków Brygady, ale z meldunków niemieckich jednoznacznie wynika, że chodzi tu właśnie o tę jednostkę.

⁷³ BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 5 XI 1944 r., 204 (podaje, że miało to miejsce pod miejscowością Mysłinczów, właśc. Mysłiwczów koło Przedborza); AIPN, KdS Radom, GK 105/32B, TEM, Radom, 5 XI 1944 r., 100; AIPN Ki, Sąd Wojewódzki w Kielcach 1950–1998 (dalej: SWK), 128/75, Zeznanie własne Jana Chlonda z oddziału „Bema”, b.m., 29–30 X 1950 r., 19–20; Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 63; Wójcik, „W kręgu mitu”, 186.

rzekomo w sile około 120 ludzi podjechał do wsi. Po ostrzelaniu przez siły brygady żandarmi wycofali się, pozostawiając samochody z amunicją i granatami. Obraz wydarzenia zawarty w relacjach polskich może sugerować, że starcie to było pozorowane, a jego celem było dostarczenie wsparcia BŚ NSZ⁷⁴.

– 17 grudnia, w trakcie nocnego przemarszu z Woli Czaryskiej do Raszkowa, na szosie koło Słupi doszło do strzelaniny ubezpieczenia przedniego z patrolem *Wehrmachtu*, który w rezultacie się wycofał. Trzech niemieckich żołnierzy było rannych, dwóch zaś schwytano i rozbrojono⁷⁵.

– 19 grudnia nad ranem oddział „Żbika”, który ponownie wyszerował z Lasochowa w rejon Włoszczowy, zaatakował na szosie pod Kurzelowem 23-osobowy patrol saperów z 2 plutonu 5 kompanii II Batalionu z 8 *Baupionier-Brigade Wehrmachtu*, zabijając jego czterech żołnierzy. Partyzanci „Żbika” musieli się wycofać, w obliczu odsieczki i oblawy żandarmerii, tracąc jednego zabitego i jednego rannego. W związku z zbieżnością relacji Kołacińskiego z meldunkami niemieckimi nie ma żadnych przesłanek by – jak pisał Wójcik – przypisywać tę akcję grupom partyzantów sowieckich. Wójcik opiera swój wywód na niemożliwości dotarcia w ciągu jednej doby oddziału „Żbika” w rejon Kurzelowa z oddalonego o blisko 50 km Krzelowa,

⁷⁴ BA-MA MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 15 XI 1944 r., 214 (podaje, że w Gosławicach na północ od Radomska zostali rozbrojeni trzej funkcjonariusze Straży Granicznej, być może chodzi o to wydarzenie); Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą*, 126 (podaje datę starcia na 11 listopada, wspominając o bliżej nieokreślonych stratach ze strony niemieckiej); BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 41 (w starciu tym Niemcy wycofali się bez strat własnych, pozostawiając jeden samochód, na którym były... trzy rowery i kilka magazynków z amunicją do czeskiego rkm); Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 63 (autor wspomina, że bez strat zdobyto auto, „na którym znajdowało się trochę broni”); Wołek, *W marszu i boju*, 65–66 (wzmianka o 80-osobowym oddziale straży granicznej, relacja wspomina o kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych po stronie niemieckiej);

⁷⁵ BAB, DPP, R 70-Polen/141, KdS Radom, Tätigkeitsbericht, Tschenschow, den 6.1.1945, 85, b.p. (meldunek podaje, że 17 grudnia silna grupa „bandytów” pod Słupią zatrzymała i rozbroiła 8 żołnierzy z wojskowego szpitala konnego nr 551, puszczając ich wolno. Następnie w majątku Kwilina „bandyci” ostrzelali i ranili jednego żołnierza z tej samej jednostki); BA-MA, MiGG, RH 53-23/89, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 22 XII 1944 r., 186 (wspomina, że 17 grudnia koło Słupi silna „banda” zaatakowała jednostkę *Wehrmachtu* z wojskowego szpitala konnego nr 551, zabierając 8 kb, elementy wyposażenia i 16 wozów. Nie podaje informacji o rannych po stronie niemieckiej. Tego samego dnia koło Moskorzewa i na drodze Moskorzew-Goleniowy zostali napadnięci i rozbrojeni jeden podoficer i jeden żołnierz *Wehrmachtu*. Kolejny żołnierz został napadnięty i raniiony koło Kwiliny). BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 55; BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, Pamiętnik pchor. Janusza Siwy ps. „Malec”, b.m., b.d., 38.

gdzie 18 grudnia miał on walczyć z oddziałem sowieckim. Data walki z oddziałem sowieckim nie jest jednak pewna⁷⁶.

– Tego samego dnia nad ranem, według źródeł NSZ, reszta 204 pp została zaatakowana na kwaterach we wsi Marcinkowice w ówczesnej gminie Tczyca, w powiecie miechowskim, przez oddział „własowców” (był to pododdział z batalionu Ochotniczej Turkiestańskiej Brygady Roboczej i Uzupełnieniowej). Przeciwnika odrzucił kontratak II batalionu 204 pp. Wzięto przy tym do niewoli 15 jeńców, w tym dwóch podoficerów. Po stronie NSZ był jeden ciężko ranny – strz. NN ps. „Znak” z kompanii szkolnej. Następnego dnia partyzanci 202 pp mieli schwycić w Kępiu dwóch żołnierzy *Wehrmachtu*, z których jednego zastrzelono w trakcie ucieczki. Więcej światła na starcie w Marcinkowicach rzuca meldunek szefa wywiadu Brygady, według którego poranne starcie wynikało z przypadkowego wjazdu sześciu furmanek „kałmuków” (taka forma została użyta w meldunku) na teren zakwaterowania Brygady. Z całej grupy uzbrojeni byli jedynie dwaj Niemcy i jeden „kałmuk”. Udało im się zbiec, a w wymianie strzałów śmiertelnie ranny został jeden partyzant Brygady. Następnie, o godz. 15.00, od strony Tczycy uderzył na oddziały NSZ mieszany, ok. 150-osobowy oddział niemiecki z Miechowa, który został odparty. W trakcie tego starcia polec miał jeden Niemiec w stopniu sierżanta oraz czterech – jak podaje meldunek – Ukraińców. Do niewoli wzięto (łącznie z wydarzeniami z poranka) 20 osób, w tym dwóch Rosjan, dwóch Gruzinów, resztę według meldunku szefa wywiadu Brygady mieli stanowić Tatarzy. Po stronie

⁷⁶ BA-MA, MiGG, RH 53/23/89, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 20 XII 1944 r., 166 („banda” 200-osobowa zaatakowała pod Kurzelowem 23-osobowy patrol saperów *Wehrmachtu*. W walce poległo 4 żołnierzy. Po stronie „bandy” – jeden zabity, zdobyto także na niej 1 rosyjski pm i 1 rusznicę ppanc.); AIPN, KdS Radom, GK 105/32B, TEM, Radom, 20 XII 1944 r., 181–182, 186 (podaje, że czterech żołnierzy zostało zastrzelonych, podobnie jak dwóch napastników. „Bandyci” podczas okradania żołnierzy zostali zaatakowani przez pięciu Kozaków z *Schutzmannschaftu*, którzy jednak musieli się wycofać wobec przewagi przeciwnika. Według meldunku miała być to „banda bolszewicka”, specjalna grupa sabotażowa. W toku obławy przeprowadzonej następnego dnia przez *Wehrmacht* i Orpo zatrzymano zbiegłego polskiego policjanta, pięć osób podejrzanych o kontakt z bandami, jednego przemytnika i jedną handlarke); Kołaciński, *Miedzy młotem i swastyką*, 204–207 (podaje, że zasadzkę przeprowadził na szosie koło wsi Dąbrowa. W trakcie walki wzięto do niewoli kilkunastu żołnierzy, których wypuszczono udając przed nimi celowo sowieckich partyzantów – stąd analogiczne zapisy w meldunkach niemieckich. Po stronie NSZ miało być dwóch rannych, w tym kpr. NN ps. „Murzyn” i jeden zabity – sierż. NN ps. „Bill”, który przeszedł uprzednio do jego oddziału z Brygady PSzP „Grunwald”. Następnie uniknięto obławy sił niemieckich, ukrywając się w zaroślach); Żbik-Kaniewski, „Bronię N.S.Z.”, 139; Wójcik, „W kręgu mitu”, 182–183.

NSZ było trzech rannych. Meldunek nie wspomina o losie jeńców, jednak najbardziej prawdopodobne jest, że zostali oni rozstrzelani⁷⁷.

Rozstrzelanie tych jeńców, jak i Rosjan wziętych do niewoli przez partyzantów NSZ pod Rzębcem, należy umieścić w szerszym kontekście stosunku do jeńców w warunkach walki partyzanckiej. Skądinąd wiadomo, że mimo oficjalnych rozkazów, dość często dochodziło do takich sytuacji. Sam charakter brutalnej wojny partyzanckiej nie zostawiał zbyt dużego marginesu działania dla dowódców i żołnierzy. Wzięci do niewoli żołnierze przeciwnika stanowią znaczące utrudnienie przy konieczności przeprowadzenia odskoku czy poruszania się w terenie. Do ich pilnowania i eskorty należy wydzielić ludzi, nie wspominając o konieczności zapewnienia im wyżywienia. Stąd wynikała prosta alternatywa – jeńca można było albo wypuścić, albo zabić. Oczywiście na wybór drugiego z tych rozwiązań wpływ miało wiele czynników. W praktyce działań oddziałów brygady najczęściej zdarzało się, że jeńców narodowości niemieckiej rzeczywiście wypuszczano, unikając w ten sposób odwetowych represji. Inaczej postępowano z żołnierzami walczących po stronie III Rzeszy jednostek wschodnich. Na ogół podobnie postępowwały oddziały AK, robiąc wyjątek dla wziętych do niewoli żandarmów lub żołnierzy SS, o czym wzmianki można znaleźć np. w dzienniku Edwarda Przyborowskiego z kompanii Tomasza Wagi ps. „Szort”, z dowodzonego przez „Nurta” I batalionu 2 pp Leg. AK⁷⁸. Z kolei na terenie Inspektoratu AK Miechów jeńców starano się zostawić przy życiu w celu ich wymiany ze stroną niemiecką lub po prostu – podobnie jak w BŚ – puszczano ich wolno⁷⁹. Jak w szczegółach wyglądało to postępowanie pokazują

⁷⁷ BA-MA, MiGG, RH 53-23/89, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 21 XII 1944 r., 185 (podaje, że 19 grudnia o godz. 9.30 100-osobowa „banda” dokonała napadu w Marcinkowicach na pododdział turkistańskiego batalionu roboczego uprowadzając dwóch podoficerów i 13 ochotników. Brak informacji o ich dalszych losach); BJ, ABS, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 56; Korwin, „Brygada Świętokrzyska”, 65 (autor podaje, że wzięto łącznie 19 jeńców); Żebrowski, *Brygada Świętokrzyska*, 98 (fot. meldunku por. Mieczysława Godziszewskiego ps. „Mieczysław” z 20 XII 1944 r.).

⁷⁸ AIPN Ki, Archiwum Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”-„Nurt”, 212/621, „Pamiętnik z partyzantki. Część II-ga. Pobyty w I-szym batalionie «Nurta» 2 p.p. leg. 2-ga dyw. piech. AK. Według materiałów kpr. pchor. Edmunda Przyborowskiego pseudonim «Brzoza» opracował mgr Feliks Przyborowski”, Końskie, 1979 r., 10, 11.

⁷⁹ CAW-WBH, AK, Inspektorat Miechowski (dalej: AK IM), IX.3.34.21, Rozkaz dowódcy Inspektoratu AK Miechów, b.m., 20 VIII 1944 r., 16; CAW-WBH, AK IM, IX.3.34.27, Meldunek sytuacji „Kruka”, b.m., 27 XII 1944 r., 46.

wydarzenia z 11 stycznia 1945 r., kiedy to wspomniany wyżej oddział por. „Bema” (włączony już wówczas do AK) został zaatakowany nad ranem w Stradowie przez mieszany oddział ukraińsko-niemiecki, który został rozbity. Do niewoli wzięto 20 Ukraińców i pięciu Niemców z kpt. żandarmerii na czele. Co charakterystyczne wszystkich Niemców zwolniono wraz z bronią. Po tej akcji o godz. 12.00 w Zagajach Stradowskich oddział „Bema” został ponownie zaatakowany przez oddział *Wehrmachtu*. Dwóch napastników poległo, dwóch Niemców wziętych do niewoli w tej potyczce zostało przez „Bema” także zwolnionych wraz z bronią. Natomiast wzięci do niewoli wcześniej Ukraińcy zostali rozstrzelani⁸⁰.

– Największe i ostatnie na ziemiach polskich starcie Brygady z Niemcami, do jakiego doszło (w dramatycznych okolicznościach rozpoczętej dwa dni wcześniej ofensywy sowieckiej) 14 stycznia pod Pogwizdowem i Uniejowem, zakończyło się rozmowami z Niemcami i ich wycofaniem się z pola walki⁸¹. Jak przyznają w swoich relacjach polscy uczestników starcia, kompania kpt. Jana Matli ps. „Kazimierz” została w tej walce rozbita, siedmiu partyzantów zginęło, ośmiu zostało rannych (w tym dowódca). W kompanii ppor. „Boppa” było dwóch zabitych i kilku rannych. W walce tej poległo więc łącznie co najmniej dziewięciu partyzantów brygady, pochowanych w wspólnej mogile na cmentarzu

⁸⁰ NARA, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, T501/218 B, Meldunek dzienny DOT GG, Kraków, 12 I 1945 r., 001234 (wspomina jedynie o napadzie na oddział SS w Stradowie, w czasie którego zostało porwanych 13 ukraińskich *Freiwillige*, uznanych za zaginionych. W drugiej fazie starcia oddział *Wehrmachtu* miał bez strat własnych zastrzelić czterech „bandytów”); CAW-WBH, AK IM, IX.3.34.27, Meldunek „Bema” do „Kruka”, b.m., 11 I 1945 r., 72; Pismo „Białego” do „Bema”, b.m., 12 I 1945 r., 73.

⁸¹ Tak przynajmniej wynika z zapisków por. Stefana Władyki: „Ale poza tym w dalszym ciągu nikogo nie widać, a strzelanina ze strony nieprzyjaciela trwa. Dopiero po chwili pokazuje się cała masa Niemców, machając rękoma i nawołując, żeby nie strzelać i do porozumienia. Jestem zdziwiony, gdyż to jest na moim odcinku – i niedowierzam. Tymczasem Niemcy podeszli już zupełnie blisko, ale zwartą gromadą. Moi leżą na stanowiskach. Tamci chcą rozmawiać z dowódcą. Podchodzę do nich i – przez tłumacza – oznajmiam, że podam to do wiadomości przełożonego. «Bopp» namyśla się przez chwilę, a potem idzie na oznaczone miejsce wraz z kpt. «Kazimierzem». Ten drugi jest dwukrotnie ranny w prawe ramię i w lewą rękę, i przez cały czas akcji leżał między liniami. [...] Całe szczęście, bo mógłby stracić życie od swoich. Po krótkiej rozmowie Niemcy oświadczyli, że wycofają się, tylko żeby mogli pozbierać zabitych. Taki obrót walki był nieoczekiwany, gdyż Niemcy mieli nad nami zdecydowaną przewagę. Zbieramy naszych zabitych – jest ich sześciu, a między nimi ppor. «Boryna». Moja kompania wyszła szczęśliwie cało”; zob. „Dziennik Stefana Władyki”, w Jan Żaryn, *Taniec na linie nad przepaścią. Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2011), 218.

w Uniejowie, a co najmniej 10 zostało rannych⁸². Po stronie niemieckiej także byli zabici i ranni, jednak najprawdopodobniej nie zachowały się żadne meldunki niemieckie dotyczące tego starcia. Uczestniczący w potyczce oraz rozmowach z Niemcami na polu walki Bolesław Kempa zapisał w swym dzienniku, że straty niemieckie wyniosły trzech zabitych i 15 rannych, a po stronie BŚ – sześciu zabitych i czterech rannych, z których dwóch następnie zmarło⁸³.

Jak wynika z powyższego zestawienia brygada po wrześniu 1944 r. nie przeprowadzała aktywnych wystąpień antyniemieckich, a jej starcia z siłami III Rzeszy miały charakter przypadkowy. Co więcej – kronika 202 pp wspomina w kilku miejscach o niepodejmowaniu akcji przeciw oddziałom niemieckim, mimo przychylnych ku temu warunków, np. w czasie marszu na akcję przeciwko uważanym za związanych z AL mieszkańcom wsi Szyców. Taki stan rzeczy wynikał z prostej konstatacji – w przededniu kolejnej sowieckiej ofensywy żadna ze stron nie widziała korzyści w wzajemnym sobie zwalczaniu. Z pewnością należy odrzucić wizję BŚ jako jednostki, która „symetrycznie” podchodziła do kwestii zwalczania dwóch wrogów. Większość jej aktywności była nastawiona na zwalczanie podziemia komunistycznego. Inna sprawa, że raczej z mało zadowalającymi efektami⁸⁴. Paradoksalnie, prawdopodobnie

⁸² Wśród poległych byli: ppor. Wojciech Jakimowicz ps. „Boryna”, kpr. pchor. Mieczysław Matla ps. „Szmał”, st. strz. Kazimierz Janikowski ps. „Huncwot”, st. strz. Arkadiusz Matyszewski ps. „Gorczyński”, strz. Gustaw Romański ps. „Wiktor”, Mieczysław Łagowski ps. „Jastrząb”, NN ps. „Kamień”, NN ps. „Kasper” i NN ps. „Kos”.

⁸³ „Fragmenty dziennika B. Kempy”, w Żaryn, *„Taniec na linie”*, 186; Rutkowski, *Z Ziemi Świętokrzyskiej*, 123–124 (wspomina, że dodatkowo ciała dwóch poległych zabrały ich rodziny); Wołek, *W marszu i boju*, 66, 70–72 (tu mowa o aż 50 zabitych po stronie niemieckiej).

⁸⁴ Poza wydarzeniami spod Rzębca partyzantom BŚ nie udało się zlikwidować żadnego dużego oddziału sowieckiego lub AL. Antykomunistyczne działania BŚ polegały głównie na wychwytywaniu w terenie współpracowników i członków PPR i AL, z których część była następnie zabijana, część po pobiciu – wypuszczana. Według wyliczeń autora opartych na dokumentacji NSZ, AL i AK w toku antykomunistycznych działań Brygady Świętokrzyskiej na ziemiach polskich śmierć poniosło maksymalnie 160–180 osób, głównie członków PPR, partyzantów sowieckich i AL. W pojedynczych przypadkach zginęły także osoby będące członkami AK, BCh i Organizacji Wojskowej PPS). Nie były to więc z pewnością straty wyższe (jak sugerował Wójcik) niż zadane w tym czasie podziemiowi komunistycznemu przez niemieckie operacje antypartyzanckie. Oczywiście szacunki ze strony dowództwa NSZ były – choćby ze względów propagandowych – znacznie wyższe. Przykładowo w jednym z tekstów przeznaczonych do rozpowszechniania w ramach tzw. propagandy szeptanej znalazło się twierdzenie, że w okresie trzech miesięcy do końca grudnia 1944 r. BŚ „zlikwidowała 109 Niemców i 73 Ukraińców oraz 272 komunistów”. Szacunek ten powtórzy po latach historyk ruchu narodowego Wojciech J. Muszyński. zob. AAN, AK, 203/III-246, Teksty propagandy szeptanej za okres 16–31 XII 1944 r., b.m., 60; Wojciech Jerzy Muszyński,

największe straty zadała partyzantce komunistycznej na Kielecczyźnie nie Brygada, ani nawet Niemcy, lecz... Armia Czerwona w trakcie dramatycznej próby przebicia się przez front pod Chotczą, w nocy z 27 na 28 X 1944 r., przez mieszane zgrupowanie AL-BCh⁸⁵.

Sytuacja cichego porozumienia z Niemcami nie była akceptowana przez część członków Brygady, którzy oczywiście nie byli informowani przez dowództwo o jego szczegółach. Być może na tym tle 27 września, podczas postoju w Lasochowie, zbuntowali się partyzanci zwiadu konnego Brygady, dowodzeni przez rtm. Jerzego Łozińskiego, którzy chcieli odejść wraz z uzbrojeniem. Wobec groźby starcia, ustąpili jednak po krótkich pertraktacjach⁸⁶. Najgłośniejszym wydarzeniem na tym tle było odłączenie się wspomnianego wyżej oddziału por. „Bema”, który odszedł nocą z 28 na 29 listopada z miejsca postoju BŚ w Lasocinie. Nie są do końca znane powody decyzji „Bema”, jednak można założyć, że główną rolę odegrała tu prawdopodobnie niezgoda, co do współpracy z Niemcami. Oddział skierował się do powiatu jędrzejowskiego, a następnie po nawiązaniu kontaktu z siatką AK zawrócił w Miechowskie i dołączył ostatecznie do 106 DP AK (oficjalny protokół scaleniowy oddziału nosi datę 8 grudnia 1944 r.)⁸⁷.

„Podziemie narodowe a komuniści w latach 1939–1945 – zarys problematyki”, w *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. Rafała Łatka i Bogdan Szlachta (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2015), 167; Wójcik, „W kręgu mitu”, 177.

⁸⁵ Brak właściwego uzgodnienia tego kroku z dowództwem sowieckim spowodował, iż w jego trakcie, podczas desperackiego ataku na sowieckie okopy, głównie od zaporowego ognia sowieckiej artylerii, zanim doszło do wyjaśnienia sytuacji, poległo ponad 300 partyzantów, zaś 150 zostało rannych, zob. „Из донесения начальника политотдела 69-й армии начальнику политуправления 1-го Белорусского фронта о советских людях в партизанских отрядах в Польше) 2 XI 1944” (Raport szefa oddziału politycznego 69 Armii do szefa oddziału politycznego 1 Frontu Białoruskiego o ludziach radzieckich w oddziałach partyzanckich w Polsce), w *Русский архив: Великая Отечественная*, t. 14(3–1), СССР и Польша, 1944–1945. К истории военного союза: Док. и материалы / Ин-т воен. истории М-ва обороны РФ, Ист.-арх. и военно-мемориал. центр Генерал. штаба Вооружен. сил РФ, Центр. архив М-ва обороны РФ, С.Я. Лавренов (Moskwa: Terra, 1994), 177.

⁸⁶ BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 22. Można jedynie domniemywać czy przyczyną zatargu było ukaranie stójką „za zbytne wywoływanie alarmu” partyzantów, którzy cztery dni wcześniej urządzili pod Drużykową zasadzkę na pięcioosobowy patrol z II batalionu 25 Pułku Policji SS, który przypadkowo pojawił się w miejscu przebywania Brygady. W strzelaninie, która nastąpiła, żadna ze stron nie poniosła strat, zob. AIPN, KdS Radom, GK 105/32 A, TEM, Radom, 23 IX 1944 r., 177; BJ, ABŚ, Przyb. 389/08, „Kronika 202 pp”, 22.

⁸⁷ CAW-WBH, AK IM, IX.3.34.21, Pisma „Zagraja” do „Kruka”, b.m., 7 XII 1944 r., 61, 62; CAW-WBH, AK IM, IX.3.34.27, Meldunek „Kruka”, b.m., 6 I 1945 r., 68. W zeznaniu

Podsumowując, biorąc pod uwagę jedynie liczby podawane w zachowanych meldunkach DOW GG i KdS Radom, należy stwierdzić, że w okresie od 11 sierpnia 1944 r. do 15 stycznia 1945 r., w toku ośmiu starć z BŚ, siły zbrojne III Rzeszy poniosły straty w wysokości co najmniej 29 zabitych (w tym dwóch Niemców i siedmiu Kozaków z 210 Batalionu Schuma, sześciu żołnierzy *Wehrmachtu*, pięciu członków SA, pięciu członków mieszanej grupy niemieckiej zabitych w pierwszej fazie walki pod Radoszycami, trzech tzw. Hiwi, jeden żołnierz z III Turkiestańskiego Batalionu Roboczego) oraz 12 rannych. Jednocześnie straty brygady w tych walkach wyniosły 21 zabitych i 20 rannych. Są to oczywiście liczby minimalne, biorąc pod uwagę możliwość, że niemiecka sprawozdawczość mogła pominąć wydarzenia, co do których nie ma wątpliwości, że miały miejsce. W wyżej podanej liczbie nie zawierają się ewentualne dodatkowe straty niemieckie w akcjach pod Jasiowem-Zagnańskiem, Cacowem, Marcinkowicami czy Uniejowem.

Niewielka liczba Niemców i ich sojuszników poległych głównie w przypadkowych walkach z BŚ wynika z antykomunistycznego profilu większości jej operacji (o czym była już mowa na początku artykułu) oraz celowego zarzucenia działalności antyniemieckiej od jesieni 1944 r. – wynikającego zarówno z cichej współpracy z policją niemiecką, jak i obiektywnej niemożliwości prowadzenia takich działań w tamtym czasie. Inną sprawą, z którą zaznajomiony jest każdy badacz zajmujący się dziejami partyzantki na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej, jest fakt, że liczba nieprzyjaciół zabitych w trakcie walk była nagminnie zawyżana przez większość

własnym spisaniem w czasie powojennego śledztwa Jan Chlond ps. „Pokorny” z oddziału „Bema” przekonywał, że współpracę „Bohuna” z Niemcami stwierdzono dopiero w czasie pobytu w powiecie Radomsko, co spowodowało decyzję „Bema” o oderwaniu się wraz z oddziałem od BŚ. Jak stwierdzali inspektorzy tego oddziału z AK 19 XII 1944 r.: „Zgranie wewnętrzne duże, morale ideowe, b. wysoki”. Z kolei według pisma dowódcy miechowskiego Inspektoratu AK z 10 I 1945 r.: „Bem otrzymał wyrok śmierci od Kmicica [błędnie chodziło tu o „Bohuna” – przyp. autora], jednak jak on sam twierdzi nie obawia się niczego, gdyż wszyscy d-cy kompanii to jego koledzy i na niego nie pójdą a sztab może wystawić zaledwie około 80 ludzi, z którymi da sobie radę”. Kontrastuje to z informacjami partyzanta tego oddziału Jana Chlonda „Pokornego”, według którego po rozpoczęciu ofensywy sowieckiej 13 I 1945 r. oddział „Bema” wraz z całym batalionem AK „Tobruk” usiłował połączyć się z BŚ, by móc wycofać się z nią na Zachód. Zabrakło mu jedynie 3 godzin marszu, zob.: AAN, AK, 203/XI-26, Meldunek mjr. „Tysiąca”, b.m., 10 I 1945 r., 58; AAN, AK, 203/XI-17, Protokół inspekcji w oddziale „Bema”, b.m., 19 XII 1944 r., 13; AIPN Ki, SWK, 128/75, Zeznanie własne Jana Chlonda, b.m., 29–30 X 1950 r., 19–20; Jerzy Treliński, „Wieści z Londynu”, *Szczerbiec* nr 8 (2006): 263.

dowódców partyzanckich, niezależnie od ich profilu politycznego czy nawet stopnia wykształcenia wojskowego. Oczywiście sytuacje takie niekoniecznie wynikały z złej woli. Realia walki partyzanckiej po prostu często uniemożliwiają odpowiadające rzeczywistości raportowanie strat przeciwnika. Niestety kreowane w ten sposób fakty, utrwalane przez lata zarówno w oficjalnej propagandzie, jak i relacjach kombatantów (tworzonych choćby na użytek ankiet Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, dalej: ZBoWiD) zaczynały być swoim własnym życiem⁸⁸. Nie jest więc zaskakujące, że – jak na pięć miesięcy działalności tak dużej jednostki partyzanckiej jak Brygada – liczba „wyeliminowanych” przez nią Niemców i ich sojuszników nie jest imponująca⁸⁹. Z drugiej strony, gdyby opierać się jedynie na meldunkach DOW GG, to okazuje się, że niewiele wyższe straty zadali okupantowi partyzanci najsłynniejszego zgrupowania partyzanckiego AK na Kielecczyźnie, dowodzonego przez por. Jana Piwnika ps. „Ponury”, które działało przez okres zbliżony do czasu funkcjonowania 204 pp NSZ i BŚ, choć jego stan liczebny był co najmniej dwukrotnie niższy⁹⁰.

Nieco zaskakujące jest, że podobne trudności, jakie pojawiają się przy weryfikacji szlaku bojowego BŚ, występują również przy analizie

⁸⁸ Ciekawy opis tych mechanizmów można znaleźć w pracy Stefana Michała Marcinkiewicza „*Widmo śmierci*” (31 X 1943): *partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie elckim* (Toruń: Wyd. Adam Marszałek, 2020). Członkostwo w ZBoWiD przynosiło realne korzyści, nie zaskakuje więc zjawisko „rozmnożenia” szeregów partyzanckich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.

⁸⁹ Dla kontrastu, straty niemieckie poniesione w wyniku walki z Zgrupowaniem Sumskim, dowodzonym przez Sydora Kowpaka podczas jego „rajdu” na teren GG w okresie nieco ponad miesiąca, pomiędzy 7 lipca a 14 sierpnia 1943 r., wyniosły: Niemcy: 141 zabitych, 125 rannych i 4 zaginionych, kolaboracyjne formacje (głównie ukraińskie): 7 zabitych, 4 rannych i 36 zaginionych. Straty sowieckie w trakcie tych walk Niemcy oceniali przesadnie na 641 zabitych i 100 wziętych do niewoli. Należy jednak podkreślić, że jednostka Kowpaka była dużym (liczącym około 2 tys. ludzi) i dobrze uzbrojonym zgrupowaniem partyzanckim, do tego zaciekle zwalczanym przez niemiecką policję; zob. BA-MA, MiGG, RH 53-23/57, Bericht über die Bekämpfung der Kolpak Bande in Galizien in der Zeit vom 7 VII 1943 bis 28 VIII 1943, Krakau, den 2 IX 1943, Anlage: 2, Namentliche Aufstellung der im Kampf gegen die Kolpak-Bande gefallen und vermißte Offiziere und Mannern, 45, 46.

⁹⁰ Według wyliczeń własnych autora dostępne raporty niemieckie (głównie meldunki DOW GG) potwierdzają, że na skutek jego działalności w okresie 2 lipca–20 grudnia 1943 r. straty niemieckie wyniosły co najmniej 41 zabitych i 104 rannych (głównie żołnierzy i zandarmów, ale także urzędników i cywili niemieckich). Oczywiście jest to liczba zaniżona, gdyż w meldunkach DOW GG nie ma informacji np. o starciu pod Smarkowem, gdzie według relacji polskiej polec miało aż 18–29 funkcjonariuszy 22 Pułku Policji SS.

dokumentów niemieckich dotyczących największych starć partyzantki komunistycznej, której przecież głównym celem miała być walka zbrojna z siłami okupacyjnymi. Także i jej struktury niejednokrotnie raportowały o wysokich stratach zadanych okupantowi. Przykładowo w zasadzce na drodze Kielce–Częstochowa 3 sierpnia 1944 r. 1 i 2 kompania z Batalionu AL im. Józefa. Bema miały zabić w sumie 38 Niemców⁹¹. Jednak zarówno to (jak i inne duże starcia, o których meldowali dowódcy oddziałów komunistycznych) znalazło znikome odzwierciedlenie (lub go wręcz nie znalazło w ogóle) w zachowanej niemieckiej dokumentacji. I tak 2 sierpnia 1944 r. I batalion 1 Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej pod dowództwem płk. Mieczysława Moczara ps. „Mietek” zaatakował w rejonie Bronkowice-Śniadka około 200-osobową jednostkę kałmucką, która miała stracić 13 żołnierzy, 1 działko ppanc. 45 mm i 2 ckm Maxim, 1 lkm, 2 rkm. Jednostka AL nie poniosła strat własnych. 10 sierpnia siły I Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej (pluton kompanii sztabowej i pluton I batalionu) pod osobistym dowództwem płk. „Mietka” zaatakowały jednostkę niemiecką (kompania saperów *Wehrmachtu*) w Gustawowie w powiecie kieleckim. Według raportu AL zabito 30 Niemców, a czterech wzięto do niewoli. Zdobyto 42 kb i 6 automatów. Straty partyzantów AL miały wynieść sześciu rannych, z których jeden (NN ps. „Pogoda”) zmarł. Poza nikłą wzmianką w meldunku DOW GG, oba wydarzenia nie zostały odnotowane w meldunkach dziennych KdS Radom. Wiadomo jedynie, że na cmentarzu niemieckim w Końskich pochowany został zabity w Gustawowie kapral (*Obergefreiter*) Leonard Hess ⁹².

⁹¹ CAW-WBH, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa (dalej: GL-AL), II.39.98, Raport dowódcy batalionu, b.m., 7 VIII 1944 r., 4. W rzeczywistości do akcji tej doszło 2 sierpnia, kiedy to dwa plutony z oddziału AL im. J. Bema zaatakowały konwój *Luftwaffe* (14 LKW i 3 PKW) koło Woli Mokrzkiej, na trasie Koniecpol–Częstochowa, w okolicy Świętej Anny i Kniei. Według raportu AL po kilkugodzinnej walce i zniszczeniu sześciu samochodów partyzanci wycofali się ze stratą jednego zabitego (dowódca plutonu Piotr Romenko) oraz jednego rannego (plut. Józef Rutkowski „Pepik”, który wkrótce zmarł z ran), zob. AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 2 VIII 1944 r., 35 (w dokumencie brak informacji o stratach strony niemieckiej); Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem 1942–1945* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1964), 279–280 (tu data akcji – 3 sierpnia).

⁹² BA-MA, MiGG, RH 53/23-65, Meldunek dzienny DOW GG, Kraków, 3 VIII 1944 r., 109 (wspomina jedynie o walce jednostki kałmuckiej dr Dolla z 250-osobową „bandą” w rejonie Bodzentyna, bez informacji o stratach obu stron); AAN, AL, 192/XXIII-15, Raport dowództwa I Brygady AL, b.m., 10 VIII 1944 r., 24–25; Hillebrandt, *Partyzantka*, 346–347, 385–386; Huber, „Cmentarz żołnierzy niemieckich”.

Tabela 7. Straty niemieckie w niektórych dużych bitwach z oddziałami AL na terenie dystryktu Radom według zachowanych meldunków strony niemieckiej i polskiej.

Miejsce	Data	Straty wg zachowanych meldunków niemieckich oraz kart zgonów WAST			Straty niemieckie wg meldunków AL		
		Zabici	Zaginieni	Ranni	Zabici	Ranni	Jeńcy
Gustawów	10 VIII 1944	1	-	-	30	-	4
Ewina	12 IX 1944	3	-	2	130	ok. 200	-
Szałas	16–19 IX 1944	12	-	13	Okolo 200		-
Silnica-Jaków	23 IX 1944	7	-	17	30	ok. 45	-
Gruszka	29–30 IX 1944	3	-	15–17	ok. 200		-
Rataje-Wykus	6 X 1944	2	5	13	ok. 60		-

Źródło: Zestawienie własne na podstawie meldunków AL, Panzer AOK 4, KdS Radom oraz DOW GG; zob. AAN, AL, 192/XXIII-21, Raport dotyczący działalności bojowej i politycznej Brygady w okresie od 10.9. do 31.10.1944, b.m., 1 XI 1944 r.; Sprawozdanie III Brygady Partyzanckiej im. Gen. Bema za okres od 20 VI 1943 – 15 I 1945 r., b.m., 41, 46; BA-MA, MiGG, RH 53–23/65, Meldunki dzienne DOW GG, Kraków, 25 IX i 1 X 1944 r., 162, 168; CAW-WBH, Akta władz okupacyjnych (dalej: AWO), II.44.3, TEM, Radom, 11 X 1944 r., 4; AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 13, 25 IX 1944 r., 153, 180, 184; AIPN, KdS Radom, GK 105/32B, TEM, Radom, 8, 10 i 13 X 1944 r., 2, 22, 36; NARA, FPA, T313/R414, Bandentagesmeldungs, b.m., 15–20 IX 1944 r. oraz 7 i 11 X 1944 r., 8707780, 8707789, 8707792, 8707795, 8707804, 8707808, 8707832, 8707837, 87078108, 87078277, 87078316; NARA, FPA, T78/R471, Feidnlag (Banden) nr 561, b.m., 26 IX 1944 r., 452517; NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, BdO GG, Lagebericht, Krakau, den 22. Okt. 1944, 289, 290; Hillebrandt, *Partyzantka*, 427–430, 553–554; Huber, „Cmentarz żołnierzy niemieckich”.

Prawdopodobnie największe straty zostały zadane przez partyzantkę komunistyczną stronie niemieckiej na omawianym terenie 23 sierpnia 1944 r., kiedy to sowiecki oddział starszego lejtnanta Mikołaja Dońcowa ostrzelał grupę Niemców dozorującą budowę umocnień w rejonie Zagnańska i Zalezianki. Niemcy mieli wtedy ponieść straty w wysokości 19 zabitych i rannych. Według meldunku KdS Radom komuniści zastrzelili, po wzięciu do niewoli 25 sierpnia, trzech Niemców (jednego

Oberstleutanta, jednego majora, jednego st. szeregowego), 16 Węgrów, dwóch Mongołów oraz pięciu Ostlegionistów⁹³.

Najlepszym przykładem fikcyjnej legendy kombatanckiej jest głośna bitwa pod Gruszką, której kolejne rocznice są do dziś uroczyste obchodzone na Kielecczyźnie, z udziałem lokalnych władz samorządowych, duchownych oraz przyjeżdżających z Warszawy polityków lewicy. W historiografii PRL walkę spod Gruszki przedstawiano jako największą bitwę partyzancką na Kielecczyźnie stoczoną w latach 1939–1945, w której siły niemieckie miały ponieść poważne straty. Do tego partyzanci AL rozpowszechniali informacje, jakoby po stronie niemieckiej walczyli partyzanci NSZ przebrani w mundury żandarmów⁹⁴. Już sprawozdanie szefa sztabu I Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej kpt. Adama Korneckiego (właśc. Dawida Kornhendlera) z 31 października 1944 r., sporządzone dla Polskiego Sztabu Partyzanckiego, podawało: „Zadaliśmy Niemcom poważne straty. Po stronie niemieckiej 100 zabitych 1 generał, w walce brali udział NSZ-owcy w mundurach niemieckich pod dowództwem kpt. Wilka. Ogółem brało udział po stronie niemieckiej 18 tysięcy [...] straty I Brygady wyniosły 12 zabitych i 20 rannych”. W raporcie dla Moczara z 20 października 1944 r. Kornecki wraz z dowódcą Brygady Henrykiem Połowniakiem „Zygmuntem” podawali, że zniszczono 3 czołgi, a w walce poległ „generał niemiecki Sztembok”. W monografii Hillebrandta z 1967 r. straty niemieckie wzrastają już do liczby 200 zabitych i rannych oraz zniszczonych 4 czołgów i 1 samochodu pancernego. Straty zgrupowania AL autor ten ocenia na 50 zabitych i 70 rannych. Z kolei Mieczysław Wieczorek podaje (opierając się na wspomnieniach dowódcy I Brygady – Henryka Połowniaka), że co prawda straty AL wyniosły 100 zabitych i zaginionych, jednak po stronie niemieckiej miały wynieść aż 270 zabitych i 900 rannych przy

⁹³ AIPN, KdS Radom, GK 105/32A, TEM, Radom, 19 IX 1944 r., 167; NARA, FPA, T313/R414, Bantentagesmeldung, b.m., 10 IX 1944 r., 8707808; Hillebrandt, *Partyzantka*, 548. Oddział ten złożony głównie z zbiegów z jednostek kolaboracyjnych został podporządkowany dowództwu miejscowej AL dopiero w drugiej połowie sierpnia 1944 r., zob. *Из донесения начальника политотдела 69-й армии*, 176.

⁹⁴ Być może źródłem takich twierdzeń był fakt używania języka polskiego przez niektórych żandarmów uczestniczących w tej akcji. Wspomina o tym relacja partyzanta I Brygady (wcześniej walczącego w oddziale AK Kazimierza Aleksandrowicza ps. „Huragan”) Salomona Reisa, jaką złożył on w marcu 1946 r. w Żydowskim Instytucie Historycznym (autor tłumaczy to oczywiście faktem, że w rzeczywistości miał do czynienia z walczącymi u boku Niemców partyzantami NSZ); zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady, 301/1791, Relacja Salomona Reisa, Kraków, 22 III 1946 r., 11.

3–5 zniszczonych czołgach. Tymczasem według meldunku KdS Radom z 11 października ostateczne straty AL pod Gruszką w dniach 29 września – 4 października wyniosły 104 zabitych i 42 wziętych do niewoli (z pewnością zaliczono tu także osoby cywilne zamieszkujące w Gruszcze, które zostały zastrzelone w trakcie tej operacji). Straty niemieckie miały wynieść... jednego zabitego i 18 rannych. Niemcy zdobyć mieli 1 rkm, 4 LKM, 47 pm, 41 granatników, 40 granatów, 50 kb. Historycy i kombatanCI w okresie PRL rzadko wspominali także o cywilnych ofiarach tych wydarzeń. Po walkach niemiecka policja spaliła niemal wszystkie ocalałe budynki w Gruszcze, Jóźwikowie i Mularzowie. Zabito przy tym 30 mieszkańców, 33 osoby wywieziono do obozów koncentracyjnych, a kolejne 32 – na roboty przymusowe do III Rzeszy. Przebieg walki, daleki od opisów autorstwa PRL-owskich historyków oraz AL-owskich kombatanCI, potwierdza pośrednio relacja Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach Kazimierza Rokoszewskiego do Komitetu Centralnego PZPR z 16 marca 1953 r.⁹⁵

Nawet jeżeli uwzględnimy fakt, że do zabitych „bandytów” Niemcy nagminnie dodawali zamordowanych w trakcie operacji przeciwpartyzanckich cywilów lub po prostu mnożyli szeregi zabitych wrogów, to dysproporcje liczb jasno pokazują, że mimo dobrego uzbrojenia, oddziały komunistyczne poza dywersją kolejową nie stanowiły dla Niemców znacznego zagrożenia. Co więcej, popełniały karygodne błędy, decydując

⁹⁵ AAN, AL, 192/XXIII-15, Raport dowództwa I Brygady AL, b.m., 20 X 1944 r., 104–105, 107a; AAN, Zbiór akt działaczy ruchu robotniczego (dalej: ZADRR), 2/1582/0/7508, Teczka osobowa Henryka Połowniaka, Relacja płk. H. Połowniaka o działalności AL w Okręgu Radom spisana w Zakładzie Historii Partii, b.m., 3 IV 1959 r., 76–78; Pismo K. Rokoszewskiego do KC PZPR, Kielce, 16 III 1953 r., 92; AAN, ZADRR, 2/1582/0/6497, Teczka osobowa Władysława Woźniaka, Relacja W. Woźniaka, Kielce, 20 III 1948 r., 5–6; CAW-WBH, GL-AL, II.39.88, Sprawozdanie szefa sztabu I Brygady AL dla PSzP, b.m., 31 X 1944 r., 32–33; CAW-WBH, AWO, II.44.3, TEM, Radom, 11 X 1944 r., 8 (meldunek KdS Radom podający ostateczny rezultat operacji w powiecie Końskie w dniach 29 IX – 4 X 1944 r.); AIPN, KdS Radom, GK 105/32 B, TEM, Radom, 1 i 13 X 1944 r., 5, 36 (meldunek podaje, że w trakcie operacji Sipo i Orpo w powiecie Końskie zabito łącznie 78 nieprzyjaciół, w tym 10 rosyjskich spadochroniarzy. Zatrzymano 38 niesprawdzonych osób. Straty własne miały wynieść jednego zabitego i 15 rannych. Z kolei meldunek z 13 października podaje imienną listę strat obejmującą jednego zabitego oraz 13 rannych, w tym dwóch śmiertelnie. Z wyjątkiem jednego żandarma z posterunku w Końskich oraz jednego funkcjonariusza 11 Pułku Policji SS, wszyscy byli funkcjonariuszami Schupo z *Polizei Reiter Abteilung I*); NA, ŮRP, BdO, GG 1943–1944, Meldunek BdO GG, Krakau, den 22 X 1944 r., 290 (podaje, że w operacji zaangażowane były jedynie siły policji w liczbie 48 oficerów i 1708 funkcjonariuszy, które straciły jednego zabitego i 18 rannych); Hillebrandt, *Partyzantka*, 433–438; Mieczysław Wieczorek, *Armia Ludowa. Działalność bojowa 1944–1945* (Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny, 1984), 306–308

się – mimo ostrzeżeń m.in. ze strony AK – na przyjęcie walki w okrążeniu⁹⁶. Nijak ma się do propagandowych opisów z okresu PRL.

Także w odniesieniu do walk stoczonych przez AK, przy weryfikacji tych największych z nich okazuje się, że zadane siłom niemieckim straty, o jakich meldowano do Londynu, były wielokrotnie niższe. Na przykład największa samodzielna jednostka AK, jaka walczyła na tym terenie – podlegający Komendzie Okręgu AK Łódź 25 Pułk Piechoty AK (w jego szeregach walczyło zresztą wielu byłych podkomendnych osławionego „Toma” z NSZ) – stoczyła z Niemcami w okresie niecałych czterech miesięcy 29 walk, w tym kilka większych bitew, zadając im dość duże straty. W świetle zachowanych meldunków niemieckich (DOW GG, KdS Radom, 9 Armii i Pz. AOK 4) z pewnością nie były one jednak tak wysokie, jak podawali niektórzy historycy tej jednostki (powtarzana jest liczba około 1000 zabitych i kilkuset rannych!)⁹⁷. W przypadku innych dużych walk stoczonych przez AK na terenie Okręgu AK Kielce–Radom, to na ten moment bezsprzecznie największe straty niemieckie potwierdzone są co do bitwy 2 i 3 pp Leg. AK pod Szewcami–Zgórskiem. Dotarcie do źródeł niemieckich, wytworzonych bezpośrednio przez uczestniczące w tych całodziennych walkach oddziały batalionu sapersko-budowlanego *Wehrmachtu* (*Bau-Pionier Bataillon 305*), pozwoliło określić straty niemieckie na 62 zabitych (w tym dwóch oficerów), 12 rannych oraz 12 zaginionych. Zbliżone, choć niższe dane podaje także meldunek dzienny KdS Radom⁹⁸. Natomiast efekty innych dużych starć sił Okręgu Radom–Kielce AK w okresie „Burzy”, jak i w następnych miesiącach (bitwy pod Antoniowem, Dziebałtowem, Radkowem, Zakrzowem,

⁹⁶ Ksawery Jasiak, *Pułkownik Bolesław Boruta ps. „Hanicz”. Studium biograficzne dowódcy III Brygady Armii Ludowej im. Bema w Szpiedzy, dezterterzy, renegaci. Wykroczenia i przestępstwa żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych w latach 1918–1989*, red. Jacek Jędrzyński i Krzysztof Widziński (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021), 167–169.

⁹⁷ Gwoli sprawiedliwości należy podać, że niektórzy historycy (i kombatan ci jednocześnie) tej jednostki podawali niższe liczby. Np. Eugeniusz Wawrzyniak w swym zestawieniu walk stoczonych przez 25 pp AK w okresie 24 VII–9 XI 1944 r. orientacyjnie określał straty zadane w tym czasie szeroko pojętym siłom okupacyjnym na 621 zabitych, 354 rannych oraz 35 wziętych do niewoli, (których dalszego losu jednak nie precyzuje); zob. Eugeniusz Wawrzyniak, *25 pułk piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej* (Warszawa: „Color B”, 1999), 290–291.

⁹⁸ NARA, FPA, T313/R414, Bandentagesmeldung, b.m., 19 IX 1944 r., 902; AIPN, KdS Radom, GK 105/32 A, TEM, Radom, 19 IX 1944 r., 166 (meldunek podaje straty na 60 zabitych żołnierzy, podoficerów i oficerów, dwóch zaginionych oraz jednego zabitego żandarma i jednego rannego); Michał Huber, „Zgórsko 1944 oczami Niemców”, *Wykus* nr 25 (2020): 14–15. Co charakterystyczne meldunki DOW GG odnotowują to starcie bez podania informacji o stratach obu stron.

Kosowem, Krzepinem, Lipnem i Chotowem), w świetle zachowanych meldunków KdS Radom, Pz. AOK 4 czy choćby DOW/DOT GG, rysują się o wiele mniej spektakularnie niż w depeszach wysyłanych do Londynu. Jednak jest to temat już na osobną publikację.

Podane wyżej przykłady oraz niezgodność różnych niemieckich statystyk z rzeczywistymi wydarzeniami wskazują jednoznacznie, że mimo upływu czasu jesteśmy wciąż raczej na wstępnym etapie weryfikacji wielkości strat zadanych przez polską partyzantkę siłom zbrojnym III Rzeszy zarówno na terenach GG, jak i pozostałych terytoriach okupowanych lub wcielonych. Priorytetem jest dotarcie do zachowanej dokumentacji oddziałów i formacji bezpośrednio biorących udział w zwalczaniu polskiego podziemia. Inną, obiecującą drogą – wobec braków zachowanych źródeł – jest weryfikacja informacji podawanych w polskich relacjach i meldunkach w oparciu o dokumentację niemieckich cmentarzy wojennych, jakie powstawały w czasie wojny, np. w dystrykcie radomskim. W okresie powojennym zostały zlikwidowane, jednak w ciągu ostatnich dekad wielokrotnie przeprowadzano ekshumacje pochowanych na nich poległych Niemców, za każdym razem starając się przeprowadzić ich identyfikację⁹⁹. Dokumentacja taka znajduje się w dyspozycji Niemieckiego Ludowego Stowarzyszenia Opieki nad Grobami Wojennymi (*Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge*) lub nawet w polskich archiwach¹⁰⁰. Innym podstawowym źródłem jest dokumentacja wspomnianego już WAsT¹⁰¹, które zajmowało się m.in. zbieraniem meldunków dotyczących strat w jednostkach armii. Bezpośrednio za

⁹⁹ Są one zazwyczaj możliwe, jeśli w grobie uda się znaleźć tzw. nieśmiertelnik, kartę grobową lub charakterystyczne rzeczy należące do poległego, np. obrączkę z wygrawerowaną datą lub imieniem, łańcuszek, oryginalną zapalniczkę; zob. Jerzy Szymonczek, „Niemieckie groby wojenne w Polsce: pamięć o przeszłości, przestroga dla przyszłości”, w *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, t. 2, red. Robert Łoś i Jacek Reginia-Zacharski (Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 165–178

¹⁰⁰ Przykładowo w Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się prawie pełna dokumentacja miejscowego niemieckiego cmentarza wojennego zawierająca dane o ponad 1350 pochówkach, pozwalająca ustalić nazwiska pogrzebanych na tamtejszym „Cmentarzu Bohaterów”; zob. Kus, „Heldenfriedhof”, 108.

¹⁰¹ Po wojnie całą dokumentację Biura Informacji *Wehrmachtu* przejęło Niemieckie Biuro Powiadamiania Bliskich Krewnych Poległych Żołnierzy *Wehrmachtu* (*Deutsche Dienststelle für die Benachrichtigung der nächsten Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen deutschen Wehrmacht*) w Berlinie, które dysponuje m.in. kartoteką liczącą ponad 18 milionów kart, zawierających informacje o uczestnikach drugiej wojny światowej, przede wszystkim żołnierzach *Wehrmachtu*, a także niemieckich jeńcach wojennych, niemieckich grobach wojennych itp. Obecnie znajduje się ona w zasobie Bundesarchiv. Sama kartoteka WAsT jest dostępna częściowo od kilku lat online za pośrednictwem serwisu ancestry.com.

organizację pogrzebów, organizację cmentarzy, oznaczanie grobów, jak i współpracę z miejscowymi władzami odpowiedzialni byli specjaliści oficerowie grobowi *Wehrmachtu* (*Wehrmachtgräberoffizier* – WGO). Dzięki ich pracy w zakresie rejestrowania poległych, WAST w Berlinie dysponowało meldunkami, precyzującymi bardzo dokładnie tożsamość zmarłego, okoliczności, miejsce śmierci i przede wszystkim miejsce pochowania w około 90% przypadków. Niestety to niezwykle cenne źródło jest niepełne, gdyż do dziś zachowało się jedynie nieco ponad 2,5 mln imiennych kart zgonów, spośród około 5,5 mln¹⁰². Oprócz *Wehrmachtu* także inne instytucje siłowe III Rzeszy, jak policja czy choćby SS prowadziły własną statystykę doznanych strat, jednak nie była ona tak rozbudowana, dodatkowo duża część tej dokumentacji nie zachowała się do czasów dzisiejszych (obecnie także i ona znajduje się w przechowywanych w Berlinie zasobach pozostałych po WAST).

Dopiero w oparciu o wykorzystanie tego rodzaju źródeł będzie można mówić o pełnej weryfikacji polskich relacji dotyczących partyzanckich walk z okupacyjnymi siłami III Rzeszy, dotyczących nie tylko formacji, której działania do dziś wzbudzają emocje, takich jak BŚ NSZ. Podejmując takie analizy w stosunku do BŚ, należy oczywiście pamiętać o celach, jakie przyświecały jej powstaniu, a jakie nie były do końca otwarcie wówczas eksponowane przez jej dowództwo. Z pewnością nie było nim pokonanie sił okupacyjnych jako takich (co było po prostu nierealne). Aktywne akcje przeciw Niemcom były kwalifikowane przez kierownictwo NSZ-ONR jako działanie na rzecz nowego wroga wkraczającego na ziemię polskie. Chodziło więc przede wszystkim o zdobycie poparcia społecznego i wpływów w terenie, kosztem wszystkich sił uważanych za wrogie (tu na pierwsze miejsce wysuwała się oczywiście konspiracja Polskiej Partii Robotniczej i partyzantka Armii Ludowej, wspieranej przez sowieckie desanty) lub konkurencyjne (jak AK czy BCh). Drugim celem wynikającym bezpośrednio z opracowywanych od 1943 r. planów operacyjnych dowództwa NSZ było zachowanie zagrożonego przez wejście wojsk sowieckich kapitału ludzkiego organizacji poprzez wycofanie jednostki na teren Niemiec, gdzie następnie – zapewne po uzupełnieniu przez znajdujących się tam polskich jeńców czy robotników przymusowych, mogłaby stać się poważnym atutem w przewidywanym przez kierownictwo NSZ-ONR konflikcie pomiędzy aliantami zachodnimi

¹⁰² Rüdiger Overmans, *Deutsche militärische Verluste im Zweiten Weltkrieg* (München: Oldenbourg, 1999); Szymoniczek, „Niemieckie groby”, 168.

a ZSRS. Inną sprawą jest, że takie plany operacyjne w zderzeniu z rzeczywistością ostatnich miesięcy wojny w praktyce oznaczały konieczność nie tyle kontaktu, co czasowej współpracy z siłami militarnymi i policyjnymi przegrywającej III Rzeszy¹⁰³.

Bibliografia:

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Armia Krajowa

Armia Ludowa

Delegatura Rządu na Kraj

Polski Sztab Partyzancki

Zbiór akt działaczy ruchu robotniczego

Związek żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego [1944] 1945–1954

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

Archiwum Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich

Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt”

Kolekcja Łukasza Mielniczuka

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach 1991–1999

Sąd Wojewódzki w Kielcach 1950–1998

Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Świętokrzyski Zarząd Wojewódzki w Kielcach

Archiwum Narodowe w Krakowie

106 Dywizja Piechoty AK „Tysiąca”

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady

Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów

Archiwum Brygady Świętokrzyskiej

Bundesarchiv Abteilung Berlin-Lichterfelde

Deutsche Polizeidienststellen in Polen

Hauptamt Ordnungspolizei

Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim

¹⁰³ Wniosek taki wynika z analizy planów operacyjnych tworzonych przez dowództwo NSZ, komunikowanych częściowo także w prasie konspiracyjnej od lata 1943 r. Jak świadczą dokumenty wydziału Ic dowództwa niemieckiej 9 Armii, plany te co najmniej od października 1944 r. były znane stronie niemieckiej; zob. Krzysztof Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2000), 293–295, 366; Wójcik, „W kręgu mitu”, 174.

- Militärbefehlshaber im Generalgouvernement
Bundesarchiv Berlin-Tegel
Kartei der Verlust-und Grabmeldungen gefallener deutscher Soldaten 1939–1945 (–1948)
Bundesarchiv Ludwisburg
Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen.
Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
Akta władz okupacyjnych
Armia Krajowa
Gwardia Ludowa-Armia Ludowa
Landesarchiv Berlin
Sterberegister, Standesamt I in Berlin
Sterberegister, Deutsche besetzte Gebiete, Deutschland, 1939–1945
National Archives and Record Administration (Washington)
Fourth Panzer Army
Militärbefehlshaber im Generalgouvernement
Národní Archiv, Praha
Úřad říšského protektora, Dodatky II, kart. 53, Befehlshaber der Ordnungspolizei – Polsko, GG 1943–1944

Źródła drukowane

- Brzoza, Czesław, oprac. *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej NSZ 1944–1945*. Kraków: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 2003.
Gmitruk, Janusz, i Matusak Piotr, oprac. *Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich*. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2018.
Lenczowski, Tomasz. „Zaginiony list kpt. NSZ Władysława Kołacińskiego – „Żbika” do władz bezpieczeństwa z lipca 1945 r.”. *Mars* nr 2 (1994): 323–326.
Русский архив: Великая Отечественная. Т. 14(3–1), СССР и Польша, 1944–1945. К истории военного союза: Док. и материалы / Ин-т воен. истории М-ва обороны РФ, Ист.-арх. и военно-мемориал. центр Генерал. штаба Вооружен. сил РФ, Центр. архив М-ва обороны РФ, С.Я. Лавренев. Москва: Terra, 1994.
Rydel, Jan, i Andrzej L. Sowa, oprac. *Polskie podziemie w oczach wroga*. Kraków: Wyd. M, 2016.
Żebrowski, Leszek, oprac. *Brygada Świętokrzyska NSZ w fotografiach i dokumentach*. Warszawa: Capitalbook, 2017.
Żebrowski, Leszek, oprac. „Dokumenty Narodowych Sił Zbrojnych. Kronika 204. Pułku Piechoty Ziemi Kieleckiej”. *Zeszyty Historyczne (Instytut Historyczny im. Romana Dmowskiego)* nr 2/3 (1991): 27–41.

Wspomnienia

- Basa, Michał. *Opowiadania partyzanta*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1984.

- Bohun-Dąbrowski, Antoni. *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Pamiętnik dowódcy. Świadczenia żołnierzy. Dokumenty*. Wyd. 2. Warszawa: Wyd. „Jestem Polakiem”, 1989.
- Brzozowski, Wojciech. „Wspomnienie z walk pod Radoszycami”. W *Wybór prac nadesłanych na konkurs imienia Józefa Wyrwy*. Oprac. Tadeusz Wyrwa, 59–62. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1977.
- Gańczko, Waldemar. *Wszyscy chłopcy od Marcina*. Szczecin: Wyd. Albatros, 2006.
- Iwan, Stanisław. *Świętokrzyskie dni i noce*. Warszawa: Bellona, 1994.
- Kisielewski, Tadeusz, i Jan Nowak, oprac. *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968.
- Korwin, Stanisław [Stanisław Jaworski]. „Brygada Świętokrzyska, część pierwsza. Na terenie Polski”. *Zeszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych* z. 3 (1964): 51–66.
- Rutkowski, Marian. *Z Ziemi Świętokrzyskiej na Ziemię Odzyskane*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2014.
- Siwa-Malec, Janusz. *J'ai eu 15 ans: ma vie dans un groupe de maquis polonais* N.S.Z. B.m.w., 1986.
- Wołek, Karol, red. *W marszu i boju: z walk i przeżyć partyzanckich żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ*. Lublin: Fundacja Kazimierza Wielkiego, 2018.
- Widloch, Wiesław. *Inną drogą. Narodowe Siły Zbrojne*. Komorów: Antyk, b.d.w.
- Żbik-Kaniewski, W. (Władysław Kołaciński). „Bronię N.S.Z.”. *Kultura* (Paryż) nr 6 (44) (1951): 128–144.

Opracowania

- Borodziej, Włodzimierz. *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1985.
- Borzobohaty, Wojciech. „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1988.
- Brzoza, Czesław. *Ludzie Brygady. Noty biograficzne oficerów i żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015.
- Chodakiewicz, Marek Jan. *Narodowe Siły Zbrojne „Zqb” przeciw dwu wrogom*. Wyd. 2. Warszawa: Fronda, 1999.
- Domański, Tomasz, i Andrzej Jankowski. *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2010.
- Golik, Dawid. „Razem przeciw bolszewikom. Niemieckie próby nawiązania współpracy z Armią Krajową w drugiej połowie 1944 roku na przykładzie Inspektoratu AK Miechów”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* nr 149, z. 2 (2022): 291–317. <https://doi.org/10.4467/20844069PH.22.016.15676>.
- Hillebrandt, Bogdan. *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1967.
- Huber, Marcin. „Zgórsko 1944 oczami Niemców”. *Wykus* nr 25 (2020): 14–15.
- Jasiak, Ksawery. „Pułkownik Bolesław Boruta ps. «Hanicz». Studium biograficzne dowódcy III Brygady Armii Ludowej im. Bema”. W *Szpiedzy, dezterterzy, rene-gaci. Wykroczenia i przestępstwa żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych*

- w latach 1918–1989. Red. Jacek Jędrysiak i Krzysztof Widziński, 153–200. Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021.
- Jaxa-Maderski, Jerzy. *Na dwa fronty: szkice z walk Brygady Świętokrzyskiej NSZ*. Lublin: Wyd. Retro, 1995.
- Kapelusz, Stefan, oprac. *Pamięci Narodowych Sił Zbrojnych we Włoszczowskim*. Włoszczowa: Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Koło w Olesznie, 2001.
- Komorowski, Krzysztof. *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2000.
- Kus, Józef. „Heldenfriedhof in Lublin – wojenny cmentarz niemiecki w Lublinie z II wojny światowej. Powstanie, funkcjonowanie, znikanie”. *Studia Archiwalne* 9 (2022): 97–155. <https://doi.org/10.4467/17347513SA.22.005.17116>.
- Majewski, Piotr M., i Jan Vajksebr. „Sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie w świetle niemieckich statystyk policyjnych. Próba analizy ilościowej”. *Przegląd Historyczny* 107, z. 4 (2016): 581–618.
- Marcinkiewicz, Stefan Michał. *„Widmo śmierci” (31 X 1943): partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie elckim*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek, 2020.
- Marcinkowski, Władysław M. „List do redakcji z 7.08.1965 r.”. *Kultura* nr 9 (215) (1965): 148–151.
- Markiewicz, Zenon. *Mortui viventes obligant. Zmarli zobowiązują żyjących. Monografia oddziału partyzanckiego por. Stanisława Grabdy „Bema”*. Kielce–Staszów: Staszowskie Towarzystwo Kulturalne, 2000.
- Muszyński, Wojciech J. „Podziemie narodowe a komuniści w latach 1939–1945 – zarys problematyki”. W *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.* Red. Rafał Łatka i Bogdan Szlachta, 147–170. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2015.
- Nazarewicz, Ryszard. „Narodowe Siły Zbrojne na Kielecczyźnie w świetle materiałów Sicherheitspolizei”. *Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945. Materiały i studia z okresu II wojny światowej* 4 (1960): 83–103.
- Nazarewicz, Ryszard. *Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem 1942–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1964.
- Nieczuja-Ostrowski, Bolesław. *Rzeczpospolita partyzancka: Inspektorat „Maria” w walce*. Warszawa: „Pax”, 1991.
- Overmans, Rüdiger. *Deutsche militärische Verluste im Zweiten Weltkrieg*. München: Oldenbourg, 1999.
- Przybyszewski, Stanisław M., red. i oprac. *Rzeczpospolita Partyzancka: lipiec-sierpień 1944*. Kazimierza Wielka: Wyd. „Nowa Nidzica”, 2004.
- Rudnicki, Robert. *Oddział partyzancki NSZ „Sosna”/„Las 1”*. Historia prawdziwa oddziału kpt. Toma. Kraków: Wyd. Miles, 2020.
- Sierant, Piotr. *2 Pułk Piechoty Legionów AK*. Warszawa: „Volumen”, 1996.
- Szymoniczek, Jerzy. „Niemieckie groby wojenne w Polsce: pamięć o przeszłości, przestroga dla przyszłości”. W *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*. T. 2. Red. Robert Łoś i Jacek Regina-Zacharski, 165–178. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, 2013.
- Treliński, Jerzy. „Wieści z Londynu”. *Szczerbiec* nr 8 (2006): 262–263.
- Wawrzyniak, Eugeniusz. *25 pułk piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej*. Warszawa: „Color B”, 1999.

- Ważniewski, Władysław. *Walki partyzanckie nad Nidą*. Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1975.
- Węgrzyn, Dariusz. „«Tam i z powrotem». Skoczkanie spadochronowi oraz grupy piesze Brygady Świętokrzyskiej i ich powrót do kraju w początkach 1945 r.”. W *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1945–1989*. Red. Monika Mazanek-Wilczyńska, Paweł Skubisz i Henryk Walczak, 77–106. Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2016.
- Wieczorek, Mieczysław. *Armia Ludowa. Działalność bojowa 1944–1945*. Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny, 1984.
- Wnuk, Rafał, i Sławomir Poleszak. *Niezlomni czy realiści? Polskie podziemie antykomunistyczne bez patosu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2024.
- Wojnakowski, Leopold. „NSZ na Ponidziu”. W *Mozaika Powiatu Pińczowskiego*. T. 1. Red. Henryk Kawiorski, 218–255. Kielce: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „U Poety”, 2006.
- Wójcik, Bartosz. „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów Wehrmachtu”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 25 (76), nr 1 (287) (2024): 166–194. [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).
- Zgórniak, Marian. „Ruch oporu i walki partyzanckie oraz straty polskie i niemieckie w świetle sprawozdań niemieckiego dowództwa wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie (1 stycznia 1943 – 15 stycznia 1945)”. W *Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU*. T. 5. Red. Wojciech Rojek, 155–164. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2009.
- Żaryn, Jan. *„Taniec na linie, nad przepaścią”. Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2011.

Prasa

- Maciorowski, Mirosław. „Wojna na niby Brygady Świętokrzyskiej. Rozmowa z Bartoszem Wójcikiem”. *Ale Historia: tygodnik historyczny* (dodatek do Gazety Wyborczej), czerwiec 25, 2023.

Publikacje internetowe:

- Dobrowolska, Katarzyna. „Lipno, 1944 rok”. *Niedziela.pl*. Dostęp styczeń 20, 2022. <https://www.niedziela.pl/arttykul/63236/nd/Lipno-1944-rok>.
- Huber, Michał. „Cmentarz żołnierzy niemieckich w Końskich 1939–1945”. *Końskie.org*. Dostęp listopad 20, 2024. <https://konskie.org.pl/2014/09/21/cmentarz-zolnierzy-niemieckich-w-konskich-1939-45/>.
- Maciorowski, Mirosław. „«Walki» Brygady Świętokrzyskiej z Niemcami były jak ustawione mecze”. *Wyborcza.pl*. Dostęp lipiec 1, 2025. <https://wyborcza.pl/ale-historia/7,121681,29900378,walki-brygady-swietokrzyskiej-z-niemcami-byly-jak-ustawione.html>.
- Wójcik, Bartosz. „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie GG w świetle dokumentów niemieckich”. *Historia bez kitu*. Dostęp marzec 7, 2024. <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywi->

stosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik/.

STRESZCZENIE

Kamil Tężycki, Ilu Niemców zginęło z rąk partyzantów Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych? Czyli o kłopotach z oceną skutków działalności partyzanckiej na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej

Artykuł podzielony jest na trzy części. W części pierwszej odnosi się do kwestii wiarygodności różnego rodzaju statystyk niemieckich sił okupacyjnych w Generalnej Guberni dotyczących poniesionych strat w walkach z polskim podziemiem. W części drugiej autor przytaczając nowe źródła uzupełnia informacje podane w artykule Bartosza Wójcika na łamach *Przeglądu Historyczno-Wojskowego*, które dotyczą aktywności bojowej 204 Pułku Piechoty NSZ oraz wywodzącej się z niego Brygady Świętokrzyskiej NSZ na Kielecczyźnie. W części trzeciej autor podejmuje z kolei kwestię wiarygodności polskich źródeł dotyczących aktywności Armii Krajowej oraz komunistycznej Armii Ludowej w kontekście strat zadanych przez partyzantów tych formacji stronie niemieckiej. W konkluzji autor zaznacza, że pomimo upływu czasu nadal istnieje potrzeba weryfikacji informacji na temat walk polskich formacji partyzanckich z siłami III Rzeszy w oparciu o źródła niemieckie, przy czym meldunki Dowództwa Okręgu Wojskowego GG/ Dowództwo Obszaru Tyłowego GG są tylko jednym z nich, daleko niedoskonałym.

Słowa kluczowe: Brygada Świętokrzyska NSZ, 204 Pułk Piechoty NSZ, Narodowe Siły Zbrojne, Armia Krajowa, Armia Ludowa, okupacja niemiecka, straty niemieckich sił okupacyjnych w dystrykcie Radom, Kielecczyzna

SUMMARY

Kamil Tężycki, How Many Germans Were Killed by Partisans of the Holy Cross Mountains Brigade of the National Armed Forces? On the Challenges of Assessing the Impact of Partisan Activities in Polish Territories During World War II

The article is divided into three parts. The first discusses the reliability of various statistics produced by the German occupation forces in the General Government concerning losses sustained in clashes with the Polish underground. In the second part, the author supplements the information presented in Bartosz Wójcik's article published in *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, concerning the combat activities of the 204th Infantry Regiment of the National Armed Forces and the Holy Cross Mountains Brigade of the National Armed Forces, which originated from it, in the Kielce region, by introducing new sources. In the third part, the author addresses the issue of the credibility of Polish sources regarding the activities of the Home Army and

the communist People's Army in the context of losses inflicted by partisans of these formations on German forces. In conclusion, the author emphasises that despite the passage of time, there remains a necessity to verify information concerning the combat operations of Polish partisan groups against the Third Reich forces, relying on German sources, noting that reports from the command of the General Government Military District represent merely one, and a highly imperfect, component of the available evidence.

Keywords: Holy Cross Mountains Brigade of the National Armed Forces, 204th Infantry Regiment of the National Armed Forces, National Armed Forces (NSZ), Home Army, People's Army, German occupation, losses of German occupation forces in the Radom district, Kielce region

ZUSAMMENFASSUNG

Kamil Tężycki, Wie viele Deutsche wurden von den Partisanen der Heilig-Kreuz-Brigade der Nationalen Streitkräfte (NSZ) getötet? Über die Schwierigkeiten bei der Bewertung der Auswirkungen der Partisanentätigkeit in Polen während des Zweiten Weltkriegs

Der Artikel ist in drei Teile gegliedert. Der erste Teil befasst sich mit der Frage der Glaubwürdigkeit verschiedener Statistiken der deutschen Besatzungsmacht im Generalgouvernement über die Verluste im Kampf gegen den polnischen Untergrund. Im zweiten Teil ergänzt der Autor unter Berufung auf neue Quellen die Informationen aus dem Artikel von Bartosz Wójcik in der Zeitschrift *Przegląd Historyczno-Wojskowy* (Historisch-Militärischer Überblick) über die Kampfhandlungen des 204. Infanterieregiments der NSZ und der daraus hervorgegangenen der Heilig-Kreuz-Brigade der Nationalen Streitkräfte (*Narodowe Siły Zbrojne*, NSZ) in der Region Kielce. Im dritten Teil befasst sich der Autor wiederum mit der Frage der Glaubwürdigkeit polnischer Quellen über die Aktivitäten der Heimatarmee und der kommunistischen Volksarmee im Zusammenhang mit den Verlusten, die die Partisanen dieser Formationen der deutschen Seite zugefügt haben. In seiner Schlussfolgerung betont der Autor, dass trotz des Zeitablaufs weiterhin die Notwendigkeit besteht, Informationen über die Kämpfe polnischer Partisanenformationen gegen die Streitkräfte des Dritten Reiches auf der Grundlage deutscher Quellen zu überprüfen, wobei die Berichte der DOW/DOT GG (Wehrkreiskommando/Befehlshaber im Heeresgebiet General Gouvernement) nur einer davon sind, der bei weitem nicht perfekt ist.

Schlüsselwörter: die Heilig-Kreuz-Brigade der Nationalen Streitkräfte, 204. Infanterieregiment der NSZ, Nationale Streitkräfte, Heimatarmee, Volksarmee, deutsche Besatzung, Verluste der deutschen Besatzungsmacht im Distrikt Radom, Region Kielce